REDAKCJA: Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5. Telefony: Red. nacz. 424-75, redakcji — 424-76.

ADMINISTRACJA: Warszawa, ul. Daszyńskiego 12, tel. 8-10-26. Administracja czynna w godz. od 9 — 15, w sobotę od godz. 9 — 12.

WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawniczo - Oświatowa „Czytelnik", Warszawa, ul. Daszyńskiego 14.

Cena 5 zł

RZECZPOSPOLITA

DZIENNIK POLITYCZNO - GOSPODARCZY

Rok VI WARSZAWA, NIEDZIELA 23 STYCZNIA 1949 ROKU. Nr. 22 (1590)

DZIŚ W NUMERZE

K. I. GAŁCZYŃSKI
Poczta z Pragi

TADEUSZ BOROWSKI
Koszmarny autobus

IRENA KRZYWICKA
Znów dramat sekretarza

Pierwsza umowa handlowa z Albanią podpisana w Warszawie

W dn. 22 bm. podpisana została w Min. Przemysłu i Handlu polsko-albańska umowa handlowa na rok 1949.

Umowa przewiduje dostawy z Polski do Albanii: taboru kolejowego, statków przybrzeżnych, tekstylii, wyrobów metalowych, maszyn i narzędzi oraz sprzętu elektrotechnicznego.

W zamian otrzymamy z Albanii: miedź, piryty, bawełnę, ropę naftową, tytoń i inne artykuły.

Łączne obroty polsko - albańskie przekroczą sumę 4 milionów dolarów. Umowa przewiduje dostawę niektórych towarów z Polski na kredyt, spłacany dostawami towarów albańskich w późniejszym terminie.

Umowę podpisali: ze strony polskiej wicedyrektor Dep. w Min. Przemysłu i Handlu inż. Michał Wicht, ze strony albańskiej zaś — przedstawiciel rządu albańskiego Konstanty Taszko.

Po zawarciu układu
Obrady polsko - czechosłowackiej komisji prawnej

W dniu 22 bm. w gmachu Min. Sprawiedliwości obradowało z udziałem min. Świątkowskiego i bawiącego w Warszawie dr Czepiczki prezydium polsko - czechosłowackej stałej Komisji Prawnej. Obradom przewodniczył min. dr. Czepiczka.

Prezydium komisji powzięło szereg ważnych uchwał o wprowadzeniu w życie przyjętych zasad i o organizacji prac podkomisji. Prace cywilnej podkomisji rozpoczną się w niedzielę.

Odznaczenia czechosłowackie w Ministerstwie Sprawiedliwości

W Ambasadzie Czechosłowackiej minister Sprawiedliwości A. Czepicka — udekorował w dniu wczorajszym min. Świątkowskiego najwyższym odznaczeniem czechosłowackim Wielkim Krzyżem Orderu Białego Lwa i podsekretarza stanu L. Chajna — orderem Białego Lwa II kl.

Orderem Białego Lwa III kl. zostali udekorowani: sędzia Sądu Najwyższego Z. Wasilkowska, dyrektor Biura Prawnego MSZ prof. dr. Lachs, dyrektor Dep. Ustawodawczego Min. Sprawiedliwości Bancerz, prokurator NTN prof. dr. Sawicki, prokurator Sądu Najwyższego dr. Bądkowski oraz wicedyrektor Dep. Ustawodawczego Min. Sprawiedliwości prof. dr Szer.

Minister Szymanowski u premiera Zapotocky'ego

PRAGA, 23.1. (PAP). — Przebywający obecnie w Pradze min. Szymanowski złożył w piątek wizytę premierowi Czechosłowacji — Zapotocky'emu.

Budżet Bułgarii na rok 1949

SOFIA, 23.1. (PAP). Budżet, opracowany przez rząd Republiki Bułgarskiej na rok 1949, przewiduje, iż wydatki na inwestycje wynosić będą 27 proc. w stosunku do całości rozchodów, podczas gdy w roku 1948 wynosiły 25 proc.

Ogólna suma przychodów i rozchodów wynosi około 152 miliardów lewów.

ŚFZZ istnieje nadal
Odezwa Biura Wykonawczego do robotników

PARYŻ, 23.1. (PAP). — Biuro Wykonawcze Światowej Federacji Związków Zawodowych opublikowało odezwę do robotników, w której stwierdza, że ŚFZZ kontynuować będzie swą działalność pomimo ustąpienia delegata brytyjskiego, amerykańskiego i holenderskiego. Podkreślając, że jedność międzynarodowego ruchu zawodowego jest zagrożona, deklaracja zaznacza, iż Światowa Federacja Związków Zawodowych kontynuować będzie swą działalność, ponieważ klasa robotnicza na całym świecie potrzebuje obrony i jedności.

Przedstawiciele brytyjskich (TUC) i amerykańskich (CIO) związków zawodowych postawili Biuro Wykonawcze przed alternatywą albo zawieszenia działalności ŚFZZ, albo jej rozwiązania. W przeciwnym razie zagrozili oni wystąpieniem z Federacji. Chcieli oni narzucić 67 centralom krajowym, które łączą zorganizowane masy pracujące całego świata, wolę TUC i CIO. Większość członków Biura nie mogła przyjąć tego ultimatum. Decyzja w sprawie istnienia Federacji może być powzięta jedynie przez Kongres.

Stwierdzając następnie, że ŚFZZ jest wspólnym dobrem mas pracujących, Biuro Wykonawcze podkreśla, iz walka związków zawodowych wszystkich krajów przeciwko zamachom na prawa społeczne i gospodarcze oraz na swobody demokratyczne mas pracujących jest głównym celem Federacji. Zgodnie ze swym statutem Federacja walczyć będzie ponadto o ostateczne wykorzenienie pozostałości faszyzmu bez względu na jego formę czy nazwę, przeciwko wojnie i jej przyczynom, o trwały pokój i demokrację.

Próba rozbicia lub zlikwidowania ŚFZZ jest wyrazem absolutnego negowania elementarnych zasad demokracji.

Międzynarodowa jedność mas pracujących w ramach ŚFZZ opiera się na dobrowolnej współpracy związków zawodowych. Związki te nie są organizacjami politycznymi.

Biuro Wykonawcze oświadcza, że ŚFZZ istnieje nadal. Nie wyklucza ona ze swego łona żadnej krajowej organizacji związkowej. Istnieje ona nadal, ponieważ na całym świecie są robotnice i robotnicy, których należy bronić i jednoczyć.

PRAGA, 23.1. (PAP). — Naczelna Rada Czechosłowackich Związków Zawodowych wysłała do sekretariatu ŚFZZ depeszę w której stwierdza, że Federacja jest jedynym przedstawicielem interesów postępowych organizacji całego świata. Rada przyrzeka pełne poparcie Komitetu Wykonawczego ŚZFF.

WIEDEŃ, 23.1. (PAP). — Przewodniczący austriackich związków zawodowych oświadczył, że związki austriackie nie mają zamiaru występować ze Światowej Federacji Związków Zawodowych.

Francuska Afryka Wsch.
w orbicie planów strategicznych USA

PARYŻ, 23.1. (zb). Korespondent paryskiego wydania „New York Herald Tribune" podaje rewelacyjne szczegóły dotyczące mianowania Paula Bécharda członka SFIO, wysokim Komisarzem Francuskiej Afryki Wschodniej i Francuskiej Afryki Równikowej.

Korespondent przyznaje, że zadaniem Bécharda będzie włączenie tych terytoriów do amerykańskich planów strategicznych, pisząc dosłownie:

„Stany Zjednoczone posiadają już cichą zgodę Francji na korzystanie przez samoloty amerykańskie z baz lotniczych znajdujących się na tych terytoriach".

Sam Bóchard przyznał w dn. 11 grudnia r. ub., że jego zadaniem jest wielka „mobilizacja gospodarcza, przygotowanie dróg i linii lotniczych oraz badania naukowe".

Ze swej strony dziennik „Humanité" donosi, że jednym z głównych ośrodków zainteresowania Amerykanów są bogate złoża rudy żelaznej w Yomboieli w Gwinei Francuskiej.

25 lat pracy w KC FPK Maurice Thoreza

PARYŻ, 23.1. (PAP). — W lokalu francuskiej partii komunistycznej obchodzono 25-lecie pracy w KC partii jej sekretarza generalnego Maurice Thoreza.

Sąsiedzka pomoc

W okresie gorączkowych przygotowań do zbliżającego się sezonu budowlanego w r. 1949 wiadomość o dostawach sprzętu budowlanego z ZSRR nabiera szczególnego znaczenia.

Jak podaje Ministerstwo Odbudowy, rzeczoznawcy, delegowani do Zw. Radzieckiego, zgodnie z polsko-radziecką umową handlową, ustalili ostatecznie ilość, wartość i terminy dostaw maszyn i sprzętu dla polskiego przemysłu budowlanego. Dostawy z ZSRR mamy otrzymać w okresie od 1949 r. do 1952 r., przy czym największe ich nasilenie nastąpi w roku bieżącym.

Ogólna wartość zamówionego sprzętu sięga sumy 15 milionów dolarów. Przede wszystkim otrzymamy niezbędny dla wielkich robót budowlanych tzw. „sprzęt ciężki", to jest: koparki, dźwigi budowlane, transportery taśmowe, samochody wyładowywane samoczynnie oraz grzejniki, sprężarki, wiertarki i pompy.

Nie sposób zapomnieć o tym, że Zw. Radziecki, likwidujący ogromne spustoszenia, poczynione przez Niemców, przysyła nam znaczne ilości sprzętu budowlanego właśnie w tym momencie, kiedy najbardziej go potrzebujemy. Dostawy te są gwarancją realizacji zadań, które przewiduje Plan Gospodarczy na rok 1949 — zadań trudnych i wielkich.

„W wyniku zwiększenia planu inwestycyjnego wzrostu wytwórczości materiałów budowlanych i sprzętu budowlanego oraz usprawnienia i potanienia budownictwa — osiągnie w r. 1949 wzrost wartości budownictwa naziemnego o około 18 proc. w porównaniu do r. 1948, przy czym wzrost ten w zakresie budownictwa uspołecznionego wyniesie około 35 proc.. Z funduszów publicznych, włączając w to środki własne przedsiębiorstw i instytucji państwowych i samorządowych, wybuduje się w osiedlach miejskich i wiejskich, nie licząc budownictwa zagród wiejskich, budynki o łącznej kubaturze około 10 milionów metrów sześciennych"...

Cenne i trudne obecnie do nabycia maszyny budowlane, jakie otrzymamy ze Zw. Radzieckiego — to więcej, niż zwykłe zamówienie w ramach umowy handlowej. To szczera pomoc sąsiedzka.

JAP

Kapitulacja Pekinu
Kuomintang pragnie rokowań?

PARYŻ, 23.1. (PAP). — Jak donosi agencja France Presse, wojska Kuomintangu, które znajdowały się dotąd w śródmieściu Pekinu, skapitulowały. Wojska ludowe, znajdujące się na przedmieściach Pekinu, wkraczają do centrum miasta.

LONDYN, 23.1. (PAP). — Jak donosi z Nankinu agencja Reutera, rząd Kuomintangu wyznaczył 5-osobową delegację, która ma nawiązać rokowania z dowództwem chińskich wojsk ludowych. Na czele tej delegacji ma stanąć b. ambasador chiński w Moskie — Szo Li Tsi.

NOWY JORK, 23.1. (PAP). — Rozgłośnia chińskich wojsk ludowych w komentarzu, poświęconym sprawie wycofania się Czang Kai szeka, podkreśla, że Czang Kai szek nie ogłosił oficjalnie o swej rezygnacji ze stanowiska prezydenta. Rozgłośnia chińskich wojsk ludowych stwierdza, że oznacza to najwidoczniej, iż Czang Kai szek pragnął pozostawić sobie otwartą drogę do ponownego objęcia władzy w „odpowiedniej chwili". Świadczy to o tym — podkreśla rozgłośnia chińskich wojsk ludowych — że reakcyjny rząd kuomintangowski nie ma szczerego zamiaru rozpoczęcia rokowań o prawdziwie demokratyczny pokój.

Obrady Biura Międz. Federacji prac. oświatowych

BRUKSELA, 23.1 (PAP). Odbyły się tu obrady Biura Międzynarodowej Federacji pracowników oświatowych, w których wzięli udział przedstawiciele Francji, Związku Radzieckiego, Polski, Czechosłowacji, Węgier i Belgii. Polskę reprezentował prezes związku nauczycielstwa polskiego, Pokora.

Uczestnicy obrad omówili m. in. niektóre problemy nauczania oraz wyniki ankiety, przeprowadzonej w Bizonii nad reedukacją młodzieży niemieckiej.

Literaci radzieccy w Warszawie

Do Warszawy przybyła delegacja pisarzy radzieckich, udających się do Szczecina na Zjazd Literatów Polskich. W skład delegacji wchodzą: dramaturg Aleksander Korniejczuk, dramaturg Anatol Sofronow, poeta Paweł Tyczyna, poeta Stefan Szczypaczow, poeta Antoni Venclova oraz krytyk literacki Iwan Anisimow.

Na dworcu gości radzieckich powitali: dyrektor Biura Współpracy z Zagranicą dr. J. Starzyński, członkowie KC PZPR: J. Albrecht i O. Dłuski, prezes Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik" J. Pański, delegaci Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej oraz przedstawiciele świata literackiego z J. Tuwimem na czele. Przybył również na dworzec amb. W. Liebiediew przedstawiciele ambasady radzieckiej.

W imieniu Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej pisarzom radzieckim wręczono wiązanki kwiatów.

Po krótkim pobycie w Warszawie, delegacja udała się do Szczecina.

Wyjazd delegacji Rządu Polskiego

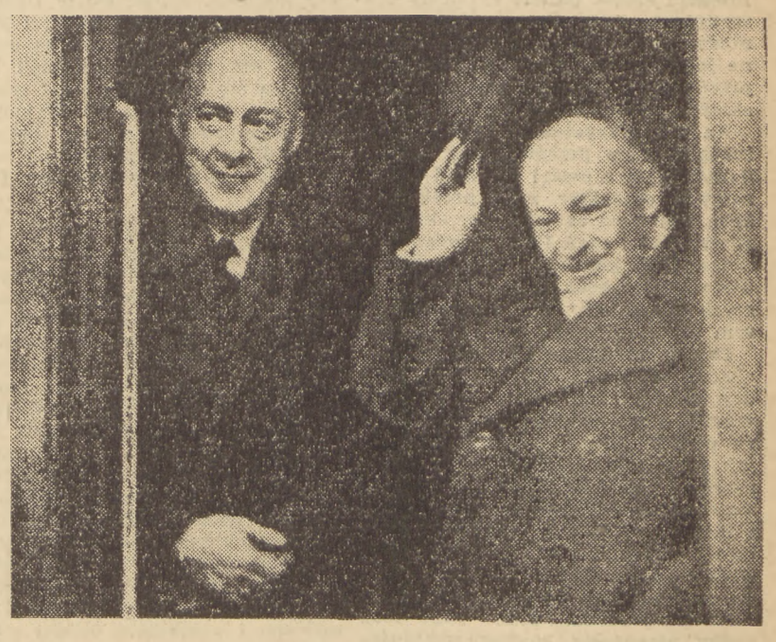

Premier Cyrankiewicz i min. Moдzelewski w drzwiach wagonu

Wczoraj — jak to sygnalizowaliśmy — udała się do Bukaresztu delegacja Rządu Polskiego z premierem Cyrankiewiczem i ministrem spr. zagranicznych . Modzelewskim celem podpisania układów o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Rzeczpospolitą Polską a Ludową Republiką Rumuńską.

W skład delegacji wchodzą: ministrowie dr. St. Skrzeszewski, Stefan Dybowski, Jan Rabanowski, podsekretarze stanu: dr. St. Leszczycki i dr. Ludwik Grossfeld. Delegacji towarzysza dyrektor Wiesław Sobierajski oraz wyżsi urzędnicy. Wraz z delegacją udał się do Bukaresztu amb. Ion Raiciu.

Odjeżdżającą delegację żegnali członkowie rządu R.P. z wicepremierem Korzyckim na czele, ambasador Czechosłowacji p. Franciszek Piszek, chargé d'affaire Węgier p. Francois Majoros i członkowie ambasady rumuńskiej w pełnym składzie.

Prof. dr. A. J. Szpirt

Walka o naftę

W ciągu ostatnich dziesięcioleci kraje Bliskiego i Środkowego Wschodu stały się ważnym terenem ekspansji państw imperialistycznych — a co za tym idzie, areną zajadłych walk pomiędzy potężnymi monopolami państw kapitalistycznych.

Znaczenie gospodarcze, polityczne i wojskowe krajów Bliskiego i Środkowego Wschodu szybko wzrosło po zakończeniu drugiej wojny światowej, gdyż one są właścicielami przeszło 40 proc. pól naftowych całego świata kapitalistycznego.

Dla gospodarki państw Bliskiego i Środkowego Wschodu nafta ma bardzo duże znaczenie. Dla większości z nich nafta jest ważnym surowcem strategicznym, który wydobywany w dużych rozmiarach, zajmuje pierwsze miejsce w wywozie. Jednakże zarówno wszystkie wielkie szyby naftowe, jak rafinerie i środki transportu zostały opanowane przez zagraniczne monopole, głównie amerykańskie i angielskie.

W koncesjonowanych przedsiębiorstwach tych monopoli pracują dziesiątki tysięcy bezlitośnie wyzyskiwanych miejscowych robotników. Nie tylko naczelne władze, lecz i średni personel techniczny (technicy i majstrowie) składają się wyłącznie z cudzoziemców, podobnie jak i większość wykwalifikowanych robotników. Tubylcy z których rekrutuje się większość niewykwalifikowanych robotników zarabiają dosłownie żebracze grosze.

W przeddzień drugiej wojny światowej prawie cała produkcja nafty Bliskiego i Środkowego Wschodu była wywożona do krajów Dalekiego Wschodu i Europy. Miejscowa konsumcja była nieznaczna.

W okresie powojennym sytuacja się nieco zmieniła. Wziąwszy pod uwagę rozmieszczenie wojennych bez amerykańskich i angielskich i budowę zbiorników można przyjąć, że poważne ilości nafty są magazynowane w krajach Bliskiego i Środkowego Wschodu. Godny uwagi jest projekt porozumienia między rządem amerykańskim, a „Arabian American Oil Company (Aramco). Zgodnie z tym porozumieniem rząd amerykański zobowiązał się subsydiować budowę rurociągu naftowego z Arabii Saudyjskiej do Morza Śródziemnego. Aramco w zamian za to zobowiązało się magazynować dla potrzeb armii i floty USA 135 milionów ton nafty. Porozumienie to nie zostało zawarte na skutek interwencji „Standart Oil", które domaga się udziału w eksploatacji nafty arabskiej.

W 1948 r. został rozpoczęty eksport nafty do USA i sądząc z odgłosów amerykańskiej prasy ma ulec dalszemu zwiększeniu. Niemniej jednak zasadniczym rynkiem zbytu dla tego artykułu jest nadal Europa Zachodnia. Co więcej, blok anglo - amerykański zamierza w najbliższych latach znacznie powiększyć ogólną kwotę zaopatrzenia państw zachodnio-europejskich w płynny opał.

W 1947 r. na 14 milionów ton artykułów naftowych, przywiezionych do Anglii, z Iranu pochodziło 2,3 miln. ton tj. prawie 17 proc. ogólnego przywozu. W najbliższych latach należy oczekiwać dalszego znacznego powiększenia udziału nafty irańskiej w przywozie w związku ze zmniejszeniem zakupów w USA. Poza tym rozbudowa angielskiego przemysłu rafineryjnego, której rozmiary postanowiono doprowadzić do przerobu 20 miln. ton rocznie wymaga znacznego powiększenia dostaw ropy częściowo z Iranu.

We Francji spożycie nafty z Bliskiego Wschodu w 1947 r. było przeszło dwa razy większe niż w Anglii.

Tak w szczególności na ogólną ilość 7 miln. ton zwykłej nafty z Iranu import wynosił 695 tys. ton, z Iraku — 1135 tys. ton, z Arabii Saudyjskiej — 271 tys. ton, z wysp Bahrein i Kuwejtu 538 tys. ton. Ogółem wwóz nafty Bliskiego i Środkowego Wschodu wyniósł 37,6 proc. całości importu.

Blok anglo - amerykański patrzy się na Włochy jako na podstawową bazę dla przeróbki nafty Bliskiego i Środkowego Wschodu. W 1947 r. włoski przemysł rafineryjny został podzielony pomiędzy Standart Oil i Iranien Oil. Standart zgodnie z porozumieniem z rządem włoskim objął rafinerie w Bari, Iranien w Porta Margera. Formalnie obydwa te kon-

(Dokończenie na str. 2-ej)

Zdobycie Karpenisi
przez wojska gen. Markosa

PARYŻ, 23.1. (PAP). — Rozgłośnia Wolnej Grecji podała oficjalny komunikat naczelnego dowództwa armii demokratycznej o zajęciu miasta Karpenisi w Grecji Środkowej. Garnizon nieprzyjacielski zlikwidowano, biorąc znaczną część żołnierzy do niewoli. Zdobyto wielkie ilości materiału wojennego, amerykańskiego pochodzenia.

Biuro Polityczne KC Greckiej Partii Komunistycznej przesłało na ręce dowódców pierwszej i drugiej dywizji depesze gratulacyjne. Depesze te stwierdzają, że zdobycie Karpenisi powinno być początkim wielkiej ofensywy, której ostatecznym celem jest wyzwolenie kraju.

W trosce o dobro szkoły

W dniach 21 i 22 bm. obradowało plenum zarządu gł. Zw. Nauczycielstwa Polskiego z udziałem 70 delegatów z całego kraju.

Na wstępie obrad poseł Kuroczko nakreślił zadania ZNP na tle uchwał Kongresu Zjednoczeniowego, zapowiadając, że w najbliższym czasie ZNP przystąpi w sposób zorganizowany do ideologicznego kształcenia i dokształcania nauczycielstwa.

Drugim podstawowym zadaniem ZNP jest obrona szkoły przed atakami części rozpolitykowanego kleru.

Trzecie zadanie — to walka o wysoką wydajność pracy nauczyciela w szkole, celem podniesienia poziomu nauczania, aby ograniczyć do minimum liczbę drugorocznych uczniów.

W dyskusji poruszono sprawę dostarczania nauczycielstwu literatury naukowej z dziedziny pedagogiki marksistowsko - leninowskiej. Mówcy stwierdzili, iż należy głębiej niż dotychczas zainteresować się literaturą radziecką i właściwie ją wykorzystać.

W drugim dniu obrad uchwalono budżet na rok 1949, w którym z ogólnej sumy 1.520.259.255 zł na akcję socjalną i wczasy przeznaczono ponad 670 mil. zł. Ponadto na dokształcanie nauczycieli preliminowano blisko 150 mil. zł.

Postawa Z. N. P.

W uchwalonej po obradach rezolucji plenum zarządu wita utworzenie jednej marksistowsko - leninowskiej partii robotniczej i uważa — za najważniejsze swoje zadanie jak najczynniejszy współudział w skupieniu wszystkich sił dla realizacji programu, nakreślonego przez Kongres Zjednoczeniowy, aby wyrastał nowy człowiek, który świadomy swojej roli kształtować będzie życie narodu na zasadach prawdziwgo patriotyzmu, który będzie widział i rozumiał głębokie poczucie więzi międzynarodowej w walce o wolność, postęp i wyzwolenie człowieka.

Plenum zobowiązuje się następnie m. in. do: rozwijania akcji nad ugruntowaniem wśród nauczycieli zrozumienia naukowych podstaw marksizmu - leninizmu oraz oparcia pracy pedagogicznej polskiej szkoły o te założenia.

W rezolucji, dotyczącej szkoły świeckiej czytamy m. in.: „Zarząd Główny ZNP wita ze szczególnym zadowoleniem stanowisko Kongresu Zjednoczeniowego, jak również oświadczenie premiera Rządu w Sejmie 10 stycznia br. w sprawie niedopuszczenia do nadużywania przez część kleru religii dla celów politycznych, sprzecznych z interesami naszego Ludowego Państwa.

W sprawie problemu szkoły świeckiej Zarząd Główny stoi na stanowisku swoich uchwał, podjętych we Wrocławiu w październiku 1948 r. stwierdzając, że zagadnienie to traktować należy na terenie szkolnym z całą powagą.

Na zakończenie po przedyskutowaniu sytuacji międzynarodowej, uchwalono rezolucję, protestującą przeciw rozbiciu jedności Światowej Federacji Zw. Zawodowych.

Nadto plenum potępiło również metody stosowane wobec 12-tu przywódców komunistycznych Ameryki przez elementy reakcyjne i kapitalistyczne.

Deklaracja Trumana

Uroczystości, towarzyszące objęciu przez Harry Trumana urzędu prezydenta USA na nowe czteroletnie zostały zaaranżowane bardzo pieczołowicie. W przeciwieństwie do Roosevelta, który unikał raczej niepotrzebnej pompy i oficjalny protokół ograniczał do niezbędnych formalności, Harry Truman bardzo serio potraktował tradycyjny ceremoniał, a prasa amerykańska i radio odgadując intencje elekta obficie cytowały Waszyngtona, Jeffersona i Roosevelta, niedwuznacznie sugerując ideologiczne junctim między tymi wielkimi przewodnikami demokracji amerykańskiej a Trumanem.

Na tak przygotowany grunt padło inauguracyjne przemówienie prezydenta, które z uwagi na swój deklaratywny charakter, rzecz prosta uważane być musi za wytyczne, którymi Biały Dom i rząd USA, którego prezydent jest konstytucyjnym szefem, kierować się będą w okresie najbliższych czterech lat. Zajmijmy się więc tym przemówieniem.

Przede wszystkim więc uderza słuchacza olbrzymia dysproporcja między częścią „ideologiczną" przemówienia, a wnioskami ujętymi w cztery punkty nowego „New Dealu" — jak pisze prasa amerykańska — tym razem o znacznie szerszej skali ideologiczno - polityczno - gospodarczej i znacznie większym zasięgu, praktycznie wszędzie tam, gdzie docierają wpływy amerykańskie. Sądzić należy, że jeśli skomentujemy istotę deklaracji Trumana, jako zapowiedź próby narzucenia krajom, znajdującym się w zasięgu wpływów Departamentu Stanu „ery amerykańskiej", to nie będziemy dalecy od intencji, zawartych w przemówieniu prezydenta.

Część ideologiczna przemówienia była właściwie polemiką, w której Truman uzasadniał rzekomą wyższość amerykańskiej demokracji nad komunizmem. Tutaj trzeba stwierdzić, że jakkolwiek można się zgodzić, iż szef kapitalistycznego państwa nie zna podstawowych zasad marksizmu, to jednak najnowsza historia, choćby historia ubiegłych czterech lat nie usprawiedliwia oczywistego — powiedzmy oględnie — przekręcania istoty rzeczy, jak to ma miejsce w mowie Trumana. Sposób, w jaki ze świadomą złą wolą — bo trudno sądzić, żeby była to tylko ignorancja, Truman „rozprawia się" z komunizmem, jest po prostu kapitalny, a co jest w tym wszystkim znamienne, to fakt, iż prezydent, który wiedział przecież, że mowa jego rozpowszechniona za pośrednictwem „Głosu Ameryki" po całym świecie, zostanie skonfrontowana z rzeczywistością i bardzo wyjdzie na tym żałośnie, nie zawahał się użyć tego rodzaju metod polemicznych.

Niestety, przykładów swoistego interpretowania zarówno marksizmu, jak komunizmu, jak oczywistego mijania się z prawdą w ocenie stosunków w krajach, które wyznają zasady marksistowskie i realizują je w życiu, jest w tej mowie bardzo wiele. Z drugiej strony można wskazać bardzo wiele faktów z rzeczywistości amerykańskiej zadających oczywisty kłam twierdzeniom prezydenta, gdy usiłuje wykazać rzekomą wyższość demokracji amerykańskiej. Pomijamy tutaj tak oczywiste skarykaturowanie ideału wolności jednostki — jakim jest praktycznie „wolność człowieka" w rzeczywistości amerykańskiej. Nie podejmujemy też polemiki z prezydentem, gdy imputuje — przez przeciwstawienie stosunków w USA i w krajach demokracji ludowej i ZSRR, że rządy tych krajów nie są ustanowione dla korzyści obywateli i nie troszczą się o ochronę praw człowieka i nie zapewniają mu wykonywania pracy, zgodnie z jego uzdolnieniem. Prezydent argumentuje słownie, my kontrargumentujemy faktami.

Z nacznie większego jeszcze kalibru fakty mijania się z prawdą zdarzają się jednak w tych fragmentach mowy prezydenta, gdy generalizuje on różnice między polityką amerykańską i radziecką. W świetle ostatnich wystąpień przedstawicieli ZSRR i krajów demokracji ludowej na ONZ, w zestawieniu z faktem, iż to Związek Radziecki wystąpił z propozycją rozbrojenia — twierdzenie Trumana, że komunizm opiera się na tezie, iż wojna jest nieunikniona, nie wymaga komentarzy. Odwrotnie. To właśnie politycy amerykańscy twierdzą, że wojna jest nieunikniona, to oni straszą bombą atomową, to Stany Zjednoczone rozbudowują bazy strategiczne i zwiększają budżet wojskowy. W tych warunkach próby odwrócenia sytuacji są natychmiast demaskowane, a jeśli nie dzieje się tak, jakby sobie tego amerykańska polityka zagraniczna może życzyła, to ludzkość zawdzięcza to właśnie polityce ZSRR i krajów demokracji ludowej. Podobnie krótkie nogi ma argumentacja, jakoby ZSRR i kraje demokracji ludowej przeciwne były i przeszkadzały odbudowie Europy. Wystarczy porównać dotychczasowe rezultaty planu Marshalla i jego założenia ideologiczne z rezultatami odbudowy w krajach demokracji ludowej, i troskę o interes człowieka pracy w polityce gospodarczej krajów demokracji ludowej, by wykazać kto ma słuszność i kto odbudowuje Europę.

W spomniane na wstępie cztery punkty deklaracji, jako wytyczne polityki amerykańskiej na przyszłość, dowodzą, iż prezydent Truman zamierza zużytkować dla realizacji programu opartego na wyżej omawianych „ideologicznych" założeniach zarówno resursy gospodarcze Stanów Zjednoczonych jak też dążyć będzie do wciągnięcia w realizację swego programu narodu amerykańskiego. Oczywiście — będzie to nadużycie dobrej woli narodu amerykańskiego, pragnącego istotnie pomóc Europie, a przyczyni się jedynie do jeszcze większego chaosu w świecie, podzielonym na dwa obozy. W konsekwencji zaś przyniesie jeszcze jeden zawód i gorzkie rozczarowanie polityce amerykańskiej, bo taka jest logika dziejów. (h. k.)

Socjaliści włoscy oskarżają COMISCO o wysługiwanie się imperializmowi

RZYM, 23.1. (PAP). — Dziennik „Avanti" opublikował odpowiedź kierownictwa włoskiej partii socjalistycznej na ultimatywne żądanie COMISCO (Komitet partii socjaldemokratycznych), zerwania jedności działania partii socjalistycznej z partią komunistyczną we Włoszech.

Kierownictwo włoskiej partii socjalistycznej stwierdza, że żądania COMISCO pod adresem socjalistów włoskich sformowane zostały w liście, który doszedł do miejsca przeznaczenia dopiero w 5 dni po opublikowaniu go w prasie. Fakt ten świadczy o poważnym naruszeniu ustalonych form postępowania i wskazuje na wyraźny zamiar zerwania stosunków z włoską partią socjalistyczną.

Żądania Morgana Philippsa świadczą o niedopuszczalnym mieszaniu się COMISCO — organizacji, nie mającej do tego żadnych uprawnień — w wewnętrzne sprawy socjalizmu włoskiego. Morgan Philipps nie rozumie, iż we Włoszech toczy się walka polityczna między klerykalnym konserwatyzmem a opozycją robotniczą. Bez utrzymania solidarności robotniczej, solidarności między komunistami a socjalistami — nie można skutecznie bronić demokracji.

Pismo podkreśla, iż polityka brytyjskiej Partii Pracy, SFIO, holenderskich socjaldemokratów i niemieckich socjaldemokratów jest polityką kolonialną, jest polityką ucisku.

Na zakończenie pismo kierownictwa włoskiej partii socjalistycznej przedstawia wytyczne programu polityki zagranicznej partii, która zaleca „politykę neutralności i pokoju".

Wstrzymanie demontażu 167 fabryk w Bizonii

LONDYN, 23.1. (PAP). — Tutejsze źródła miarodajne stwierdzają, że administrator planu Marshalla Hoffman zalecił Departamentowi Stanu USA wstrzymanie demontażu 167 fabryk niemieckich w Bizonii „w interesie odbudowy zachodnio - europejskiej". Fabryki te były uprzednio przeznaczone na odszkodowania na mocy uchwały Sojuszniczej Komisji Reparacyjnej w Brukseli.

Departament Stanu USA nie zawiadomił rządu brytyjskiego i francuskiego o decyzji Hoffmana.

Powołując się na wiarygodne źródła, agencja Reutera stwierdza, że dotychczasowe rozmowy londyńskie przedstawicieli 3 mocarstw zachodnich w sprawie „statutu okupacyjnego" dla zachodnich Niemiec, nie doprowadziły do żadnych wyników.

BERLIN, 23.1. (PAP). — Zgodnie z doniesieniem agencji ADN przedstawiciel brytyjskich władz wojskowych w Berlinie oświadczył, iż w dniu 24 stycznia r. b. rozpocznie się konferencja 3 zachodnich mocarstw okupacyjnych i państw Beneluxu w sprawie „skorygowania zachodnich granic Niemiec".

Odroczenie procesu komunistów w USA

NOWY JORK, 23.1 (PAP). Proces 12 przywódców komunistycznej partii USA na skutek nagłego wyjazdu jednego z obrońców odroczony został na 5 dni.

W piątek obrona zakomunikowała, że powoła prawdopodobnie przewodniczącego sądu Medinę na świadka, celem przesłuchania go w sprawie wyboru ławy przysięgłych. W obliczu takiej ewentualności, Medina znacznie złagodził swój stosunek wobec obrony. Między innymi udzielił on obronie kilkudniowego terminu na przedstawienie dowodów, potwierdzających nielegalność systemu wyboru ławy przysięgłych

Wzmocnienie pozycji sił ludowych we Włoszech

RZYM, 23.1. (PAP). „Unita" zamieściła komunikat z przebiegu obrad kierownictwa włoskiej partii komunistycznej, które odbyło się w ostatnich dniach w Rzymie. Podkreśliwszy, że polityka gospodarcza rządu doprowadziła do znacznego wzrostu cen, komunikat wyraża solidarność z masami robotniczymi, walczącymi zdecydowanie o swoje prawa.

Komunikat stwierdza następnie, że — jak wynika z rezultatu wyborów administracyjnych, przeprowadzonych w wielu gminach po 18 kwietnia 1948 roku — siły ludowe utrzymały swą pozycję we Włoszech północnych i wzmocniły ją znacznie w środkowej i południowej części kraju. Chrześcijańska demokracja wszędzie musiała cofnąć się ze swych pozycji, osiągniętych w wyborach do parlamentu.

Wzrost szeregów CGT

PARYŻ, 23.1. (PAP). — Wielu aktywistów-pocztowców w Paryżu i Strassburgu, należących dotychczas do chrześcijańskich związków zawodowych oraz Force Ouvriere, zgłosiło przystąpienie do CGT.

Vietnam dominium francuskim?

PARYŻ, 23.1 (PAP). Wysoki Komisarz Francji w Indochinach — Pignon, kontynuuje w Paryżu rozmowy ze współpracownikami b. cesarza Annamu Bao-Dai. Grupa posłów MRP uchwaliła rezolucję, w której domaga się przywrócenia pokoju w Vietnamie. Dziennik „Le Monde" donosi, że Bao-Dai będzie przyjęty przez prezydenta Auriola.

Wydawane natomiast w Indochinach pismo „Union Francaise" wypowiedziało się za podjęciem bezpośrednich rokowań z prezydentem Vietnamu Ho-Chi-Minh. Dziennik podkreśla, że Bao-Dai nie ma żadnego autorytetu w swym kraju.

Znany publicysta Pertinax pisze w „France Soir", że w wyniku rozmów Pignona z Bao-Dai Francja wyraziła zgodę na przyznanie Vietnamowi własnego przedstawicielstwa dyplomatycznego. Vietnam ma być zorganizowany na wzór dominiów brytyjskich. Kochinchina zaś będzie przekształcona z kolonii na terytorium zamorskie w ramach Unii Francuskiej.

PARYŻ, 23.1 (PAP). Biuro Polityczne francuskiej partii komunistycznej ogłosiło komunikat, w którym piętnuje rządową politykę wojenną w Indochinach. Francuskie koła kolonialne dążą do przywrócenia w Indochinach polityki eksploatacji i ucisku. Naród francuski powinien domagać się energicznie zakończenia wojny w Indochinach i rozpoczęcia rokowań z prezydentem Ho-Chi-Minhem.

Fałszywe marki w Bizonii

BERLIN, 23.1 (PAP). Według doniesień z Frankfurtu, Rada Naczelna banków niemieckich zorganizowała, w związku z kryzysem w Niemczech Zachodnich, kontrolę marek znajdujących się w obiegu. Ustalono, że na obszarach Niemiec Zachodnich znajdują się w obiegu wielkie ilości fałszywych marek. Marki te są tak doskonale podrobione, że nawet fachowcy nie mogą ich odróżnić bez specjalnych przyrządów.

W związku z tym do Stanów Zjednoczonych pośpiesznie wyjechał wiceprezydujący Rady Naczelnej banków niemieckich, który będzie osobiście nadzorował drukowanie nowych marek dla Niemiec Zachodnich.

Odroczenie obrad w Radzie Bezpieczeństwa

LAKE SUCCESS, 23.1. (PAP). W piątek wieczorem Rada Bezpieczeństwa odroczyła swe obrady do środy ponownie nie podejmując żadnej decyzji w sprawie Indonezji.

Na piątkowym posiedzeniu Rady, Stany Zjednoczone, Chiny, Norwegia i Kuba zgłosiły wspólną rezolucję, wzywającą do niezwłocznego zaprzestania działań wojennych w Indonezji i zwolnienia wszystkich więźniów politycznych.

Przedstawiciel ZSRR Malik stwierdził, że nie może poprzeć rezolucji, ponieważ w niedostatecznej mierze ochrania ona prawa Republiki Indonezyjskiej i w konsekwencji popiera agresję holenderską. Delegat radziecki podkreślił, że pierwszym zasadniczym warunkiem rozwiązania kwestii indonezyjskiej winno być niezwłoczne wycofanie oddziałów holenderskich z Indonezji.

„Zaciskanie pasa" pod rządami Spaaka

BRUKSELA, 23.1. (PAP). — W Brukseli opublikowano raport parlamentarnej komisji spraw zagranicznych. Autorzy raportu stwierdzają, iż olbrzymi procent ludności belgijskiej sprzeciwia się podporządkowaniu kraju Stanom Zjednoczonym.

Raport komisji parlamentarnej zwraca również uwagę na katastrofalne skutki unii Beneluxu, podkreślając zwłaszcza straty materialne, jakie ponosi przemysł belgijski w związku ze zrównaniem taryfy celnej.

Premier Spaak wygłosił przemówienie, w którym zapowiedział wprowadzenie polityki „zaciskania pasa", wzorowanej na metodach Crippsa.

Jak donosi organ belgijskiej partii socjalistycznej „Le Peuple" — rząd Spaaka zamierza znieść subwencje, udzielane dotychczas przedsiębiorstwom przemysłu węglowego, co grozi dalszym wzrostem kosztów utrzymania. Jednocześnie przewiduje się również zmniejszenie dotychczas wypłacanych dodatków drożyźnianych robotnikom.

Konsul ZSRR w Szczecinie

MSZ udzieliło exequatur p. Iwanowi Sergiejewiczowi Borisowi jako konsulowi ZSRR w Szczecinie.

Na cześć Lenina
Akademia profesorów i studentów

Profesorowie i studenci wyższych uczelni w Warszawie uczcili pamięć Lenina w 25-ą rocznicę Jego zgonu uroczystą akademią w auli architektury Politechniki Warszawskiej. Wielka sala wypełniona była po brzegi.

W wielkim skupieniu zebrani wysłuchali przemówienia prof. Adama Szaffa o wkładzie Lenina w rozwój filozofii marksistowskiej.

Zebrani wstają i spontanicznie śpiewają Międzynarodówkę w chwili, gdy mówca wskazał na zasługi Lenina, jako twórcy państwa socjalistycznego.

W ambasadzie R. P. w Moskwie

MOSKWA, 23.1. (PAP). 21 stycznia w ambasadzie R.P. w Moskwie odbyła się uroczysta akademia, poświęcona 25 rocznicy zgonu Lenina. Po obszernym referacie o życiu i działalności Włodzimierza Lenina, weteran polskiego ruchu robotniczego, stary działacz SDKP i L. Morawski podzielił się z zebranymi swoimi wspomnieniami o Leninie.

W części artystycznej akademii wykonano szereg utworów muzycznych, ulubionych przez Lenina.

×

Cała prasa radziecka podaje obszernie wiadomość o zorganizowanej w Warszawie akademii żałobnej, poświęconej 25 rocznicy zgonu Lenina. Dzienniki podkreślają obecność na akademii najwyższych dostojników państwa polskiego z Prezydentem Bierutem i Premierem Cyrankiewiczem na czele.

Dzienniki radzieckie opisują również uroczystą ceremonię złożenia w imieniu Rządu R.P. i Prezydenta Bieruta wieńców w Mauzoleum im. Lenina przez ambasadę R.P. w pełnym składzie oraz przedstawicielstwa dyplomatyczne krajów demokracji ludowej.

W Paryżu

W Paryżu w sali „Mutualite" odbyła się uroczysta akademia, na którą przybyło kilka tysięcy osób.

Na trybunie zajęli miejsca członkowie Biura Politycznego francuskiej partii komunistycznej z generalnym sekretarzem partii Maurice Thorezem oraz sekretarzami Jacques Duclos i Andre Marty na czele.

Jacques Duclos wygłosił okolicznościowe przemówienie, podnosząc historyczne zasługi Lenina w budowie partii komunistycznej w ZSRR i wskazał na rolę, jaką odgrywa dziś Związek Radziecki w dziele rozpowszechniania i wprowadzania w życie zasad socjalizmu.

W. Brytania uzna Izraela?
Zgoda Egiptu na rozejm

LONDYN, 23.1. (PAP). — Dyplomatyczny korespondent agencji Reutera donosi, że najprawdopodobniej w poniedziałek nastąpi uznanie de facto przez rząd brytyjski państwa Izrael. Reuter podaje z Haify, że premier Izraela Ben Gurion przyjął brytyjskiego konsula generalnego Marriotta. Była to pierwsza oficjalna wizyta dyplomaty brytyjskiego u przedstawiciela rządu Izraela od chwili powstania tego państwa

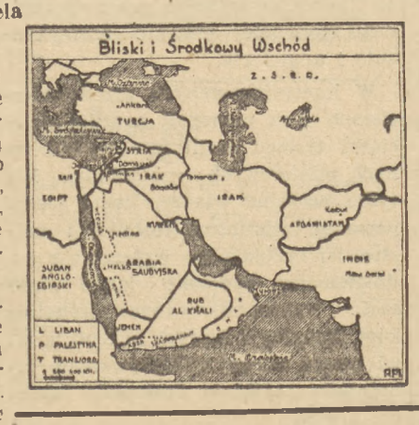

Jak komunikuje z wyspy Rodos agencja Reutera, wszystko wskazuje na to, że rokowania między przedstawicielami Egiptu a Izraela, zakończą się całkowitym porozumieniem. Po wielu dniach intensywnych rozmów, obie strony zgodziły się na rozejm, zaś na sobotnim plenarnym posiedzeniu mają być złożone podpisy na dokumencie o zawieszeniu broni.

TEL AVIV, 23.1. (PAP). — Rozgłośnia jerozolimska podaje, że zawarte 20 b. m. między Libanem a Izraelem porozumienie w sprawie rozejmu dotychczas nie zostało zatwierdzone. Rząd Izraela uzależnia przewidziane w rozejmie wycofanie oddziałów żydowskich z kilku miejscowości Libanu południowego od jednoczesnej ewakuacji wojsk syryjskich z umocnionych pozycji na terytorium Libanu. W chwili obecnej, między przedstawicielami rządów Syrii i Libanu toczą się rokowania w tej sprawie.

PARYŻ, 23. 1. (PAP). — Powołując się na miarodajne źródła agencja France Presse komunikuje z Ammanu, że rozjemca ONZ w Palestynie Bunche złożył rządowi transjordańskiemu nową propozycję przystąpienia do rokowań z Izraelem.

JUTRO
ROZPOCZYNAMY DRUK
POWIEŚCI
„Ślepa uliczka"
pióra znakomitego
pisarza czeskiego
Wacława Rzezacza

Walka o naftę

(Dokończenie ze str. 1)

cerny zawarły umowę z włoską firmą „Agip", która poprzednio całkowicie kontrolowała przerób i zbyt produktów naftowych we Włoszech. Poza tym Amerykanie mają zamiar zbudować nową rafinerię w Genui.

Biorąc w posiadanie aparat produkcyjny w Europie Zachodniej, blok anglo - amerykański wszelkimi sposobami stara się nie dopuścić do rozwoju własnego wydobycia ropy w krajach Zachodniej i Wschodniej Europy. W tym celu monopole amerykańskie wykupują tereny naftowe we Francji, we Włoszech oraz w innych krajach. W stosunku do krajów demokratycznych, angielskie i amerykańskie monopole stosują na dużą skalę wszelkiego rodzaju metody, aby przeszkodzić w rozwoju ich przemysłu naftowego. Stosuje się też i „legalne" metody w rodzaju zakazu dostaw nabytych materiałów technicznych do Rumunii itp.

Przejście państw Europy Zachodniej — zgodnie z planem Marshalla, — na wyłączne zaopatrzenie w produkty naftowe z Bliskiego i Środkowego Wschodu, doprowadzi do zwiększenia ich zależności od amerykańskich i angielskich monopoli. Dostawy ropy z Bliskiego i Środkowego Wschodu przynoszą olbrzymie dochody monopolom naftowym. Zgodnie bowiem z interpretacją Departamentu Stanu USA te państwa, które otrzymały pożyczki amerykańskie muszą płacić za import nafty z Bliskiego Wschodu, podobnie jak za import pochodzący z USA dolarami.

W ten sposób nafta ta okazuje się poważnym środkiem wiodącym do ujarzmienia państw zachodnio - europejskich przez imperializm amerykański.

PROF. DR. A. J. SZPIRT

Tak się sprawy mają...

Jeszcze jednym dowodem prawdziwych celów polityki amerykańskiej w Niemczech, jest wiadomość ogłoszona we Frankfurcie, że niemieckie przedsiębiorstwa zbrojeniowe rozpoczęły wypłatę zaległych dywidend za lata wojenne 1940—45.

Już 1 stycznia zakłady „Vereinigte Stahlwerke", w Duesseldorfie, które podczas wojny należały do grupy koncernów b. marszałka lotnictwa Goeringa, wypłaciły dywidendy za lata wojenne w wysokości 6 proc.

Wraz z „Vereinigte Stahlwerke" rozpoczynają wypłaty zakłady należące do tzw. „Stahlverein" w Nadrenii, a między nimi „Adler Werke", „Bohumer Verein", „Westfällische Eisenwerke", i „Niemiecko-Luksemburskie Zakłady Kopalniane".

15 proc. wypłacanych dywidend potrąconych będzie na „kapitał zakładowy".

Jest to chyba pierwszy wypadek wypłaty dywidend od kapitałów uzyskanych z potępionej przez Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości wojny agresywnej. (zb)

*

Kapitaliści brazylijscy i argentyńscy wrzucający kawę i pszenicę do morza tylko dlatego, że ceny rynkowe były zbyt niskie, znaleźli swych naśladowców we Francji.

„Humanité" donosi, że 30.000 ton warzyw gnije w miejscowości Saint-Omer, ponieważ nie można znaleźć kupców na cenę wyznaczoną przez sprzedawców. Ministerstwo Rolnictwa, do którego sprzedawcy zwrócili się o rozwiązanie tej sprawy, poradziło im sprzedać warzywa... w Niemczech Zachodnich.

Oto — pisze „Humanité" — przykład „wolnej inicjatywy". W chwili gdy miliony Francuzów chodzi z pustym żołądkiem, 30.000 ton warzyw zmarnuje się albo pojedzie jako żywność... dla Niemców". (zb)

Michał Piechocki

FIASKO REFORMY WALUTOWEJ W BIZONII

Hamburg, w styczniu

Następnego dnia po reformie walutowej w zachodnich strefach na wystawach sklepowych pojawiły się dawno nie widziane artykuły, które można było nabywać bez ograniczenia, na wolnym rynku pokazało się wiele artykułów żywnościowych i wydawało się niektórym, że rację mają optymiści, którzy twierdzili, że reforma walutowa jest punktem wyjścia do odbudowy gospodarczej zachodnich Niemiec. Powszechny brak gotówki zaraz po reformie sprawił te cuda. Kupcy powyciągali na światło dzienne dawno pochowane towary, co stworzyło na krótki zresztą przeciąg czasu pozory, że życie gospodarcze wróciło do normalnych warunków.

Gdy minęło jednak kilka miesięcy stało się jasnym, że reforma nie zdała egzaminu. Dziś po upływie pół roku od tego czasu w kołach optymistów mówi się, że nowa waluta przechodzi ciężki kryzys. Pesymiści natomiast przewidują w ciągu najdalej następnych sześciu miesięcy zupełną katastrofę. W niemieckich kołach gospodarczych nie brak nawet głosów, przewidujących nową reformę walutową, co zresztą nie znajduje potwierdzenia w oficjalnych wypowiedziach czynników miarodajnych.

Okazuje się więc, że „polityczna" reforma walutowa, której głównym zadaniem było jeszcze jedno podkreślenie odrębności zachodnich Niemiec i gospodarcze przygotowanie do utworzenia państwa zachodnio - niemieckiego, w dużym stopniu zawiodła.

Kierownicy gospodarki zachodnich Niemiec stanęli przed poważnym problemem stałej zwyżki cen, która zaczęła się niemal w dwa tygodnie po wprowadzeniu reformy, z chwilą kiedy w obiegu znalazło się nieco więcej pieniędzy i która przed Bożym Narodzeniem przybrała rozmiary wprost zastraszające. Zwyżka cen na artykuły pierwszej potrzeby pociągnęła za sobą oczywiście ogólny wzrost kosztów utrzymania. Na domiar złego nowa waluta zaczęła zdradzać tendencje inflacyjne i obrót pieniężny w grudniu wynosił już ponad 6 miliardów marek (około miliarda ośmiuset milionów dolarów amerykańskich).

Wszystko to osłabiło w wielkim stopniu zaufanie do marki zachodniej i rozluźniło dyscyplinę społeczną. Paskarze ze zdwojoną energią ruszyli na podbój rynku, który w nader krótkim czasie opanowali całkowicie.

Ludność uboga, a szczególnie robotnicy, znaleźli się w sytuacji jeśli nie gorszej niż przed reformą, to na pewno w takiej samej. Reforma bowiem, jak się głosiło w chwili jej wprowadzenia spowodować miała dziesięciokrotną zniżkę cen, płace natomiast pozostały utrzymane na dotychczasowym poziomie.

Oszukane reformą masy robotnicze, pełne niepokoju z powodu gwałtownej zwyżki cen, przy utrzymaniu przedreformowych płac, dały wyraz swemu niezadowoleniu w demonstracyjnym strajku generalnym, jaki miał miejsce w listopadzie ub. roku.

Szumnie ogłoszone przy zmianie waluty zniesienie kontroli cen, co miało być dowodem stabilizacji warunków, pociągnęło za sobą już po upływie kilku miesięcy poważne trudności aprowizacyjne. Szczególnie dotkliwy jest brak ziemniaków i zboża. W zagłębiu Ruhry np. zapasy zboża na początku tego miesiąca spadły do zaopatrzenia na przeciąg 19 dni, co stanowczo nie wystarcza na zapewnienie regularnej dostawy.

Nie lepiej przedstawia się sytuacja z ziemniakami, które obecnie już się importuje z Holandii. Trzeba również importować około 8.000 ton miesięcznie końskiego mięsa dla konsumentów, którzy nie mogą sobie pozwolić na zapłacenie paskarskich cen za wołowinę lub baraninę.

Przeciętny Niemiec nie umie sobie wytłumaczyć gdzie się podziewają kartofle i brak ten najbardziej odczuwa. Czarny rynek? Cóż ma czarny rynek wspólnego z takim artykułem jak kartofle? Wyjaśnienie daje z całym cynizmem bogaty chłop, który mówi, że lepiej mu się opłaca przeznaczyć ziemniaki na paszę dla świń i sprzedać na „czarnym rynku" nie rogaciznę po wysokich cenach, niż sprzedać zebrane ziemniaki, za które oczywiście uzyska znacznie mniej.

W pewnym małym powiecie w prowincji Szlezwig-Holsztyn, gdzie według urzędowego spisu miało być tylko 198 świń, znaleziono w czasie nagłej kontroli sanitarnej u jednego tylko wieśniaka 205 sztuk nierogacizny!

Restauracje w Hamburgu lub w Düsseldorfie podają swym gościom daleko wspanialsze steaki i kotlety wieprzowe niż przed reformą walutową. Porcja takiego mięsa kosztuje mniej więcej tyle ile wynosi miesięczny zarobek niewykwalifikowanego robotnika przemysłowego.

Każda restauracja ma liczne grono swych patronów, którzy codziennie jadają tu obiady i kolacje, obficie zakrapiane najlepszymi francuskimi winami i koniakami. Ci tzw. „Stammgäste" oczywiście są przedstawicielami „czarnego rynku". Pełno ich wieczorami w licznych nocnych lokalach, gdzie nie rzadko w towarzystwie wyższych urzędników administracji okupacyjnej „oblewają" załatwione w ciągu dnia interesy.

Paskarze nie mają powodu, aby się uskarżać na skutki reformy walutowej, która według zapowiedzi władz okupacyjnych miała zniszczyć zupełnie „czarny handel" i znormalizować życie gospodarcze.

Włodzimierz Sokorski

Nowy etap rozwoju naszej kultury*)

...W pierwszym rzędzie musimy sprecyzować nasz stosunek do dziedzictwa kulturalnego przeszłości, musimy niejako ujawnić przewodnią myśl rozwojową w procesach kulturalnych naszego kraju.

„Naród — mówi słusznie profesor Chałasiński — jest nie tylko tworem histroii, on jest w swojej istocie historyczny". Stąd też naród jest nie tylko kategorią historyczną, lecz kategorią historyczną społeczeństwa klasowego, antagonistycznego, określającego tym samym wewnętrzną treść ustrojową, gospodarczą i kulturalną każdego narodu w zależności od rozwoju jego etapu historycznego.

Każdy więc następny kolejny krok w układzie stosunków społecznych wyzwala nowe siły produkcyjne, rewolucyjną energię nowych warstw społecznych, które z kolei określały kierunek rozwojowy oblicza kulturalnego własnego kraju, wzbogacając tym samym kulturę artystyczną i pod względem treściowym i pod względem formalnym, oraz rewolucjonizując sztukę kraju, jego język, bogactwo jego horyzontów naukowych i społecznych. Każde z kolei zahamowanie w rozwoju gospodarczym i społecznym oznaczało zahamowanie kulturalne, oznaczało skostnienie form artystycznych, wyjałowienie treściowe, regres myślowy i naukowy, oznaczało oderwanie się od żywych i ludowych sił narodu, jałowe naśladownictwo schyłkowych form kulturalnych.

Wielkość więc naszego dziedzictwa kulturalnego, jego obiektywną rolę w chwili obecnej, jego wydźwięk aktualny mierzymy postępową twórczą pozycją danego pisarza, kompozytora czy plastyka na danym określonym etapie historycznego rozwoju.

I dlatego chociaż Adam Mickiewicz nie był socjalistą w nowoczesnym tego słowa pojęciu, dopiero jednak w epoce socjalizmu stał się własnością najszerszych mas społeczeństwa nie tylko własnego narodu, lecz wszystkich narodów, gdzie zwycięża klasa robotnicza.

Mickiewicz był niewątpliwie odzwierciedleniem przeciwieństwa swojej epoki i klasowych przeciwieństw własnego kraju, lecz jednocześnie Mickiewicz był twórczym wyrazem nowej syntezy życia, braterstwa międzynarodowego, władztwa ludu i wolności narodowej.

„Rozpacz — pisze Lenin — jest właściwa tylko tym, którzy nie rozumieją zła, nie widzą wyjścia i nie są zdolni do walki". Mickiewicz nawet w swoim tragiźmie załamań i poszukiwań obcy był rozpaczy, on zawsze poszukiwał źródeł nowych sił w społeczeństwie i znajdował je w ludzie, więcej nawet, bo w latach 1846 — 48 znajdował je w nowoczesnym proletariacie.

NASZA KULTURA WYRASTA Z DOROBKU PRZESZŁOŚCI

Nasza nowa kultura, kultura odrodzonego kraju, kraju w którym na socjalistycznej bazie gospodarczej powstają przesłanki społeczeństwa nie antagonistycznego, wyrasta w prostej linii z wielkiego dorobku przeszłości, z tego dorobku, który był kolejnym, nieustannym postępem w historii kultury i w historii naszego narodu.

Świadomie przezwyciężając analogie fałszywe z chwilą przeniesienia ich poza określony historycznie czas, nawiązujemy do istoty pozytywnej, twórczej treści tych pisarzy, poetów i działaczy kulturalnych, którzy obiektywnie wyrażali protest swojej epoki i historyczny marsz naprzód.

To też Lenin, mówiąc o istocie kultury nowej epoki pisze:

„Bez jasnego zrozumienia, że tylko przez ścisłą znajomość kultury, stworzonej przez cały rozwój ludzkości, możemy, przetwarzać ten dorobek, tworzyć nową kulturę naszej epoki — bez zrozumienia tego nie zdołamy rozwiązać zadania".

„Kultura socjalistyczna — mówi dalej Lenin — nie jest wymysłem ludzi, nazywających siebie specjalistami w tej dziedzinie. Byłoby to absolutną niedorzecznością. Kultura nowej epoki powinna być konsekwentnym rozwinięciem i konsekwentnym przewartościowaniem zasobów wiedzy, które ludzkość stworzyła w warunkach ucisku w społeczeństwie kapitalistycznym i społeczeństwie obszarniczym."

CZYM WZBOGACIMY TEN DOROBEK?

Tym samym klasa robotnicza, wstępując na arenę naszych dziejów i posługując się najbardziej doskonałą metodą naukowego poznania, staje się — jednym prawowiernym dziedzicem postępowym kultury naszych przodków, więcej nawet: klasa robotnicza wnosi do tej kultury ożywczą siłę swojej rewolucji, naukowego horyzontu, prawdy obiektywnej, olbrzymiego ładunku emocjonalnej wiary w zwycięstwo człowieka, braterstwo międzynarodowe, solidarność, nowe pojęcie sprawiedliwości społecznej oraz niesłychaną świeżość uczuć tych ludzi, którzy po raz pierwszy w historii znoszą wyzysk, znoszą w toku twardej, uporczywej walki klasowej, samą istotę społeczeństwa antagonistycznego.

W ten sposób agonia ustroju kapitalistycznego nie oznacza bynajmniej rozpłynięcia się narodów oraz ich narodowych kultur. Przeciwnie — oznacza wyzwolenie narodów w nowej, nieantagonistycznej postaci, oznacza rozkwit narodów, solidarnych wspónotą interesów gospodarczych, społecznych i kulturalnych, oznacza rozkwit kultur narodowych o cechach ogólnoludzkich, a więc głęboko humanistycznych, będących tym samym przejawem nowej, internacjonalnej kultury — kultury pełnego człowieka.

W ten sposób historyczne zadania klasy robotniczej — obalenie kapitalizmu oraz zniesienie na tej drodze eksploatacji człowieka przez człowieka, oznacza dalszy etap rozwojowy w historii każdego narodu. Dalszy etap rozwojowy w historii kultury narodowej każdego kraju.

Powstanie kultury nieantagonistycznego społeczeństwa dokonuje się więc nie po przez zanikanie narodów oraz ich kultur narodowych, a po przez rozkwit narodów oraz ich kultur narodowych na nowej, wyższej, socjalistycznej podstawie organizacyjnej, ekonomicznej, społecznej i kulturalnej.

O ile więc drobnomieszczański szowinizm, jako produkt rozkładu ginącego świata kapitalistycznego, usiłującego prymitywną nienawiść człowieka do człowieka, narodu do narodu uczynić myślą przewodnią swojej racji stanu, stacza się dzisiaj, podobnie zresztą jak to było w okresie schyłku feudalizmu, do roli Targowicy, sprzedającej własny kraj i własną kulturę za pomoc obcego imperializmu, o tyle patriotyzm i miłość do własnej ojczyzny klasy robotniczej i szerokich rzesz ludu pracującego jest miłością ludzi, wyzwalających w kraju nowe siły produkcyjne, nowe siły społeczne, nowe możliwości kulturalne, nową większość, wyrastającą z głębokich braterskich uczuć ludzi wolnych z głębokiej międzynarodowej solidarności ludzi pracy, którym obcy będzie wyzysk i nienawiść, poza nienawiścią do zła i zbrodni imperializmu, którym drogi będzie szacunek dla człowieka, jego myśli twórczej i pracy twórczej, którym wspólne będzie każde dzieło sztuki, każdego wolnego narodu.

KTO REPREZENTUJE NASZĄ KULTURĘ?

Kulturę narodową naszego kraju, kraju budującego się socjalizmu, reprezentują dziś nie nędzni kapitulanci i epigoni emigracyjni, mieniący się ostatnimi obrońcami ginącej jakoby kultury rzymskiej, żyjąc atmosferą rozpadania się wszelkich więzów narodowych, społecznych i etycznych, poza więzami amerykańskiego kapitału i ślepego kultu dla brutalnej przemocy faszyzmu, nie Łobodowscy i Hemary, a pisarze tkwiący głęboko w twórczym procesie walki i budownictwa naszego kraju, pisarze, którzy życiem swoim są składową częścią własnej ojczyzny i ojczyznę tę słowem artystycznym budują i tworzą. Miłość do kraju naszego pokolenia, pokolenia epoki socjalizmu, mierzymy nie nacjonalistyczną frazeologią i nienawistnym bełkotem agentów imperializmu, lecz ilością zbudowanych fabryk, mostów, kamienic i miast, rozmachem naszych osiągnięć kulturalnych i artystycznych oraz szczęściem naszego ludu. I dla tego możemy i musimy twardo i wyraźnie oświadczyć przed całym światem, że kulturę narodową naszego kraju reprezentują pisarze, którzy obradują dziś w naszym polskim mieście Szczecinie.

I dlatego, tak, jak i naród, stwarzający nową treść gospodarczą i społeczną swojego życia, sam się niejako stwarza w nowej, materialnej, społecznej i kulturalnej postaci, w której bije zawsze i codzień gorące serce klasy robotniczej, tak i sztuka naszego kraju, sztuka naszej epoki, wyrastająca z dziedzictwa przeszłości, winna to dziedzictwo w nowej, twórczej postaci przewartościować, wzbogacając się nową treścią i nowym życiem naszej walki i naszej prawdy.

Stąd też, jak słusznie pisze Lenin w swoim liście do Klary Zetkin:

„Nie jest może nawet ważne to, co sami myślimy o sztuce. Nie ma też decydującego znaczenia w narodzie jak nasz wielomilionowym to, co przedstawia sztuka dla kilkuset lub nawet dla kilku tysięcy ludzi. Sztuka jest własnością ludu! Jej korzenie powinny wrosnąć do głębi masy ludowej. Sztuka musi być zrozumiała dla tych mas, kochana przez nie. Powinna jednoczyć wzruszenie, myśli i wolę tych mas i podnosić je na coraz wyższe poziomy. Musi przebudzić w tych masach artystów i pielęgnować ich rozwój."

Te proste i wielkie zadania nowej socjalistycznej sztuki, budowanej dziś na jednej szóstej części świata, a u nas wyrastającej z życia i walki szerokich mas polskiego ludu, będziemy mogli tylko wówczas zrealizować, gdy sztuka nasza będzie artystycznym przeżyciem prawdy obiektywnej społeczeństw ludzkich, a konkretnie naszego społeczeństwa.

*) Fragment przemówienia, wygłoszonego na Zjeździe Związku Zawodowego Literatów w Szczecinie.

Biblioteka przestała być dekoracją dzięki działalności KUK

Podkreślaliśmy wielokrotnie znaczenie akcji kulturalnej, zmierzającej do rozpowszechnienia książki w Polsce. Stan przedwojenny był kompromitujący. Przy 27 miłionowej ludności mówiącej po polsku nakład książki wynosił 2 — 3 tys. egzemplarzy, a osiągnięcie 10.000 było „rekordem"! Oczywiście było to najczęściej wynikiem rekordowych apetytów wydawców. Z tymi złymi obyczajami zerwaliśmy zdecydowanie. Na apel Prezydenta RP powołano do życia w dn. 8 marca 1948 roku Komitet Upowszechnienia Książki — instytucję, która w walce o upowszechnienie książki ma zająć miejsce przodujące.

WŁADZE K. U. K.

W dn. 25 marca 1948 r. Komitet ten stworzył trzy podkomitety:

Podkomitet dla Spraw Planu z zadaniem: a) skontrolowania planów wydawniczych wszystkich instytucji wydawniczych na rok 1948, b) zebranie informacji o planach wydawniczych na rok 1949, c) dokonanie wyboru wznowień i stworzenia planu nowych opracowań w zakresie literatury pięknej, naukowej i przekładów. W skład osobowy podkomitetów weszli: pos. W. Bieńkowski — przewodniczący, członkowie: Bromberg, Proszke, T. Zabludowski, S. Pieńkowski, oraz przedstawiciel „Czytelnika", „Wiedzy", „Książki", P.Z.W.S., P.I.W., Zw. Wydawców, Komisji Doradczej Naukowej przy Min. Oświaty, Min. Kultury i Sztuki oraz Zw. Zaw. Lit. Polskich.

Podkomitet Bibliotek i Czytelnictwa z zadaniami: przepracowania metod rozprowadzenia książek, poradnictwa, wypożyczenia i samouctwa. Skład podkomisji: poseł S. Ignar — przewodniczący, członkowie: J. Grycz, Cz. Kozioł, J. Augustyniak, X. Świerkowski, Trelina, R. Przelaskowski oraz przedstawiciele C.K. Z.Z. i Samopomocy Chłopskiej.

Podkomitet dla Spraw Organizacji z zadaniami: zbadania zagadnienia papieru, zawiązania spółdzielni wydawniczych i to do dn.15. 6. ub. r., organizacji Zakładów Graficznych, propagandy. Skład osobowy: H. Kołodziejski — przewodniczący, H. Jabłoński — v-przewodniczący, dyr. St. Pazyra — sekretarz, członkowie: przedstawiciele podkomitetu planu, pos. S. Ignar i podkomitetu Bibliotek i Czytelnictwa, poseł W. Bieńkowski, dr. A. Słapa, dyr. Z. Dembińska, przedstawiciel CUP-u, oraz dyr. W. Billing, dyr. W. Zaleski i dyr. S. Tazbir. Na czele biura stanął dyr. St. Pazyra.

AKCJA WYDAWNICZA

W ciągu ub. roku opracowano projekt Państwowego Planu Wydawniczego, przejrzano i skorygowano katalog bibliotek gminnych. Duży nacisk położono na zagadnienie rozbudowy bibliotek. (O wynikach tej akcji donosiła ostatnio prasa bardzo obszernie). Jednocześnie przy współudziale szeregu instytucji wydawniczych wydano 1.100.000 egz. książek po cenie 100 zł za tom.

Zaznaczyć należy, że akcja ta jest przeprowadzana bez specjalnych dotacji ze strony Państwa.

Bilans miesiąca pogłębienia przyjaźni między Polską a ZSRR

Wczoraj odbyło się wspólne posiedzenie Rady Naczelnej i Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, poświęcone sprawozdaniu z działalności Towarzystwa w okresie od 1 października do 31 grudnia 1948 r., a głównie miesiącowi pogłębienia przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Już w pierwszych dniach miesiąca zorganizowano 2.720 akademii, w których uczestniczyło ponad 1.200 tys. osób.

Wydano 11 broszur i pogadanek o nakładzie 240 tys. egzemplarzy. 16 tys. prelegentów, wygłosiło 32.650 odczytów, których wysłuchało ponad 3 mil. osób.

Urządzono 78 stałych i 12 objazdowych wystaw obrazujących zagadnienia kulturalne i społeczne Związku Radzieckiego.

Po raz pierwszy wprowadzono masowo doskonałe filmy radzieckie. O zainteresowaniu społeczeństwa świadczy liczba 7 milionów osób, które w miesiącu Pogłębienia Przyjaźni oglądały te filmy. Kina objazdowe wyświetliły 5.134 filmy w 3.5 tys. miejscowości.

W miejskich i wiejskich świetlicach na terenie całego kraju zorganizowano w październiku łącznie 3.889 wystaw i pokazów, z czego 2.176 w świetlicach szkolnych. Wyróżniły się tutaj zespoły świetlicowe hut „Florian" i „Pokój", które dały w sumie 443 przedstawień.

Zorganizowano 205 imprez literackich, wieczorów autorskich i dyskusyjnych, w których wzięło udział 60.000 słuchaczy. W teatrach polskich wystawiono 30 sztuk radzieckich i rosyjskich, dwie opery i dwa balety. Zespoły filharmoniczne wykonały 383 koncerty w większych miastach i 106 w mniejszych ośrodkach. Polskie Radio nadało w ciągu października 468 audycji, związanych tematycznie z Miesiącem Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Wielkim wydarzeniem w życiu kulturalnym i naukowym Polski były liczne przyjazdy radzieckich artystów i uczonych.

Rocznicę bitwy pod Lenino uczczono marszami na szlakach zwycięstw Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego z udziałem 500 tys. młodzieży, i akademiami.

Kulminacyjnym punktem Miesiąca były uroczystości, związane z 31-szą rocznicą Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Listopadowej. Była to powszechna manifestacja całego społeczeństwa, w którym przeszło 2 miliony osób manifestowało przyjaźń i braterstwo polskich mas pracujących z narodami ZSRR.

W okresie sprawozdawczym ilość kół TPPR osiągnęła cyfrę 6.875, zrzeszających 1.100 tys. członków. Ostatni kwartał ub. roku charakteryzował stały wzrost aktywności kół Towarzystwa, co wyraża cyfrę 227.779 nowych członków. Koła Towarzystwa zdobyły 14 tys. prenumeratorów gazety „Wolność" i 8 tys. prenumeratorów „Przyjaźń".

Konkurs śpiewaków amatorów z ziemi krakowskiej

Związek Zawodowy Muzyków, w porozumieniu z Okręgową Komisją Zw. Zaw. i Zw. Samopomocy Chłopskiej, zorganizowało w Krakowie konkurs śpiewaków - amatorów.

Do konkursu stanęli ludzie różnych zawodów: ślusarze szoferzy, fryzjerzy, nauczyciele, urzędnicy i technicy z Krakowa oraz ze wsi i miast woj. krakowskiego.

Na konkursie pierwsze miejsca przyznano: Sławomirowi Książkowi — uczniowi Szkoły Umuzykalniającej, Marianowi Koubie — studentowi U. J., Jarosławowi Wadziakowi — pomocnikowi buchaltera Elektrowni w Miechowie.

Laureaci, oprócz nagród pieniężnych otrzymali stypendia, które umożliwią im studia muzyczne.

Wystawa grafiki belgijskiej

W Katowicach woj. Jaszczuk otworzył wystawę grafiki belgijskiej, obejmującą ponad sto eksponatów grafiki, wykonanych różną techniką.

Świetlica i biblioteka Związku Pocztowców

Wydz. Kult.-Oświatowy Zw. Zaw. Prac. Poczt i Telegrafów zarejestrował do końca 1948 r. powstanie 200 świetlic i 155 bibliotek związkowych.

W bibliotekach znajduje się ogółem 33 tysiące książek.

Przy świetlicach Związku pracuje 27 chórów, 34 orkiestry, 31 zespołów teatralnych i 4 zespoły taneczne.

Ponadto w świetlicach uruchomiono 20 zespołów gry szachowej, a przy Zarz. Gł. Związku powstało Koło Miłośników Sztuk Plastycznych.

W 1948 r. w świetlicach Związku wygłoszono 657 odczytów, 237 referatów i 218 pogadanek.

Ministerstwo Kultury i Sztuki w nowej siedzibie

W tych dniach do nowego gmachu Ministerstwa Kultury i Sztuki przy Krakowskim Przedmieściu 15/17 przeniesiony został z tymczasowej siedziby przy ul. Rakowieckiej — gabinet Ministra, biura obu podsekretarzy Stanu, Depart. Twórczości Artystycznej i Depart. Przedsiębiorstw Artystycznych.

W chwili obecnej w nowej siedzibie mieści się już całe Ministerstwo z wyjątkiem Nacz. Dyrekcji Muzeów i Ochrony Zabytków, biura Nadzoru Estetyki Produkcji. To ostatnie od dnia 1-go stycznie przeniesione zostało do Min. Przemysłu i Handlu.

Odbudowa teatrów w Bydgoszczy i Opolu

Budowa nowego teatru w Bydgoszczy dobiega końca. Kubatura gmachu wynosi 24 tys. m³. Widownia obliczona jest na 800 miejsc. Scena zaopatrzona będzie w specjalną aparaturę radiową, umożliwiającą radiowe transmisje przedstawień.

Przebudowa teatru w Opolu została już ukończona i w dn. 23 bm. odbędzie się otwarcie tego teatru. Teatr posiada własną orkiestrę złożoną ze 118 osób pod dyr. prof. Hładynowicza.

Odkrycia w Pieskowej Skale

Na starym zamku w Pieskowej Skale k. Ojcowa podczas prac konserwatorskich dokonano cennych odkryć.

Przy badaniu murów odkryto, mianowicie renesansowe arkady krużganków oraz pierwotną architekturę arkadową podwórca. Na wewnętrznej stronie ścian zamkowych odsłonięto stare malowidła.

Po zakończeniu prac konserwatorskich Zamek w Pieskowej Skale oddany zostanie na muzeum.

Tow. przyjaźni Polsko-Węgierskiej w nowej siedzibie

Siedziba Tow. Przyjaźni Polsko-Węgierskiej przeniesiona została do lokalu przy ul. Chocimskiej 24 (parter, pokój 13, telefon 441-72). Sekretariat czynny jest we wtorki od 17 do 19.30.

Inaugurując działalność w r. b. Towarzystwo urządziło w sobotę w sali Odczytowej Polskiej YMCA przy ul. Konopnickiej zebranie towarzyskie, na którym wiceminister Sprawiedliwości Tadeusz Rek wygłosił przemówienie o stosunkach polsko - węgierskich.

Notaty starej daty

Plac Trzech Krzyży i trzech epok

W tych dniach przystąpiono nareszcie do robót rekonstrukcyjnych przy zrujnowanym przez barbaryzm hitlerowski kościele św. Aleksandra w Warszawie — do uporządkowania ostatniego akcentu architektonicznego placu, stanowiącego wjazd do Nowego Światu, odzyskującego swój dawny powab „pryncypalnej" ulicy Warszawy.

Dziwny to plac i dziwne są jego koleje. Za czasów saskich dawał on początek „kalwaryjskiej drodze", wzdłuż której po obu stronach Alei Ujazdowskiej wznosiły się stacje męki Pańskiej, kończącej się małym drewnianym kościółkiem w okolicach Belwederu. Rozpoczynały tę „kalwarię" dwa słupy kamienne, zakończone krzyżami, a wśród nich stanęła figura św. Jana Nepomucena, zwanego patronem „dobrej sławy", wzniesiona na pamiątkę pierwszej regulacji ulic nowej Warszawy, zabrukowania ważniejszych ulic, wiodących do Łazienek, i urządzenia pierwszych ścieków na miejscu dawnych wąwozów, którymi z dawnych trzęsawisk, sączyła się woda ku Wiśle.

Ponieważ „patron dobrej sławy" miał w ręku krzyż złocony, podobny do tych, które umieszczono na dwu kolumnach, plac ten pierwotnie zwano „placem Złotych Krzyży".

Zaniedbany pod koniec panowania Stanisława Augusta plac ten odżył za czasów napoleońskich, kiedy to Warszawa, otoczona okopami, zbudowanymi dla otoczenia jej przez wojska pruskie, miała z południo-zachodu jeden możliwie uregulowany wjazd przez Nową Wieś (późniejszą ulicę Nowowiejską, na „Rozdrożu") dziś zbieg ulic Koszykowej, 1-ej Armii Wojska Polskiego, Agricoli, drogę Ujazdowską i plac Złotych Krzyży na Nowy Świat i Krakowskie Przedmieście do Zamku.

W roku 1809 po bitwie Raszyńskiej, gdy do Warszawy wjeżdżać miał, jako pogromca Austriaków, zwycięski wódz książę Józef Poniatowski, ówczesna „municypalność" Warszawy postanowiła powitać go przy łuku Tryumfalnym, wzniesionym na placu „Złotych Krzyży". Łuk ten wybudował prowizorycznie architekt Jakub Kubicki w stylu „toskańskim" — jak wówczas mówiono. Ozdobiony podobizną Chodkiewicza i Żółkiewskiego miał on po obu stronach napisy Raszyn — Góra, po środku zaś dedykację:

„WODZOWI I WOJSKU ZWYCIĘSKIEMU"

Upamiętnił tę krótkotrwałą ozdobę Placu Trzech Krzyży rysunek Vogla, na którym otoczenie Łuku Tryumfalnego stanowią wysokie zielone drzewa, wśród których na dalszym planie widnieje figura św. Jana Nepomucena.

Łuk Tryumfalny dla ks. Józefa nie dotrwał do końca istnienia Księstwa Warszawskiego. Przypomniano sobie jednak o nim po „odnowieniu Królestwa" na Kongresie Wiedeńskim i zainicjowano wystawić nowy łuk tryumfalny w postaci bramy wjazdowej dla nowego króla Królestwa Kongresowego — cara Aleksandra 1, przy której chlebem i solą miała nowego władcę witać municypalność warszawska i przedstawiciele ludności z całej Polski.

Aleksander 1 wymówił się od takiego tryumfalnego wjazdu do Warszawy — może ze względów bezpieczeństwa osobistego, może by nie przypominało to powitania, jakie zgotowane w tym miejscu księciu Józefowi, a może też ze świadomości, w jak opłakanym stanie znajdowały się finanse b. Księstwa Warszawskiego i zaproponował, aby fundusze, jakie na budowę bramy tryumfalnej przeznaczono, zużyto na jakiś cel trwalszy i pożyteczniejszy.

Kościół św. Aleksandra na placu Trzech Krzyży w Warszawie w pierwotnej swej postaci, jaką ma odzyskać obecnie.

Wtedy powstała koncepcja budowy kościoła dla upamiętnienia odmiany losu Polski — tak, jak to wotowano po uchwaleniu Konstytucji 3 Maja... Mając żywo w pamięci niedojście do skutku z braku funduszów i zubożenia kraju budowy kościoła Opatrzności, postanowiono zrezygnować z budowy wielkiej świątyni i zadowolić się niewielką kaplicą, wzniesioną stosunkowo niewielkim kosztem.

Kaplica — wedle projektu budowniczego Aignera — miała być miniaturą Panteonu rzymskiego. Zbudowana w kształcie rotundy o średnicy 25 łokci składała się dla pomieszczenia do 900 osób z dwu części: z kościoła dolnego, w którym mieścić się miał Grób Chrystusa z jednym przed nim ołtarzem, oraz z górnej świątyni, wspartej na 8 kolumnach z owalnymi sklepieniami, na których wsparta była kopuła o połowę mniejsza, niż kopuła panteonu rzymskiego, z górnym światłem u wierzchu.

„Kopuła ta — pisze historyk Warszawy, Łukasz Gołębiewski — „swą sztucznością i pięknem wyrobieniem wklęsłych kazetonów i rzeźba" wzbudzała powszechny zachwyt. Portyki pomiędzy 8 kolumnami korynckimi miały kapitele i gzymsy ozdobione bogatym sznycerstwem".

Wewnątrz były tylko 3 ołtarze i chrzcielnica ze złoconego brązu, robota Norblina „o piękności zachwycającej". We wnęce głównego ołtarza złożona była „statua z białego marmuru, przedstawiająca naturalnej wielkości Chrystusa zdjętego z krzyża — dawne dzieło biegłego mistrza, sprowadzone z Rzymu przez właściciela Łazienek Lubomirskiego i umieszczone dawniej tam w osobnej kaplicy, a po jej zniszczeniu w drewnianym kościołku „ujazdowskim zwanym".

Tak pomyślany i tak ozdobiony warszawski „Panteon", noszący miano patrona cara Aleksandra I, przetrwał do 1886 roku, w którym postanowiono go poszerzyć ze względu na znaczniejsze zaludnienie tej parafii. „Panteon" został dookoła obudowany przez architekta Dziekońskiego nawami i nowymi kolumnami od strony Alei i od Nowego Światu, został podwyższony i otrzymał zniżoną kopułę. Roboty te zakończono w kwietniu 1889 roku, w dniu 14 kwietnia tego roku odprawiono w nim pierwsze nabożeństwo i w tym nowym stanie przetrwał do powstania warszawskiego w r. 1944.

Dziś zaczyna powracać do dawnego stanu — jako dzieło znakomitego architekta warszawskiego, członka Tow. Przyjaciół Nauk, Piotra Aignera — najbliższego tej epoki, w której powstawał w odtwarzanej dziś dawnej krasie Nowy Świat.

Wraz z „Panteonem" w miniaturze plac Trzech Krzyży rozpocznie trzecią epokę swego odrodzenia. **KAZ. POL.**

Marian Niewiarowski

NA PEWNEJ NARADZIE

Od specjalnego wysłannika API

Robotnik, który wstaje i powiada: — U nas na oddziale stale brak drzewa... — dopiero rozpoczął krytykę. Widać, że chce mówić dalej, że będzie mówił więcej. Ale dyrektor kopalni, który prowadzi naradę, natychmiast podrywa się od stołu i przerywa:

— Jakto? Co wy wygadujecie! To niemożliwe, żeby u nas brakowało drzewa!

I, zwracając się do siedzącego opodal inżyniera:

— Kolego inżynierze, proszę wyjaśnić!

Inżynier wstaje i zaczyna wyjaśniać. Robotnik usiadł i po jego minie widzę, że już nic więcej nie powie. Inżynier wyjaśnia cierpliwie, mówi szybko, składnie... Zwala winę na Centralę Dostaw Drzewnych, mówi o zamówieniach, specyfikacjach, terminach dostawy, transporcie, trudnościach obiektywnych itp. Że jest okres przejściowy, który minie i że w krótkim czasie drzewa będziemy mieli dosyć. Robotnik jest wyraźnie zniecierpliwiony, widzę, że chciałby coś jeszcze dodać... Ale nic nie mówi.

Inżynier skończył, Dyrektor dziękuje sprawa załatwiona, dyskusja zakończona. Przechodzimy do punktu następnego...

Wtedy zabiera głos delegat Związku Zawodowego z Katowic:

— No, dobrze — mówi — ale co na to wasz „materiałowiec", wasz kierownik zaopatrzenia? To przecież on powinien dbać o to?

Dyrektor nie pojmuje interwencji delagata Związku. O co chodzi? Czy wyjaśnienie inżyniera nie wystarczyło? Poco jeszcze tę sprawę wałkować? Przyjdzie drzewo — oddział dostanie i sprawa załatwiona.

Ale sprawa nie jest załatwiona. Kierownik zaopatrzenia wyjaśnia, cedząc po woli słowa. Owszem, drzewo, o którym wspominał „ten górnik", jest ale nie można nadążyć z przewożeniem na dół, do szybu. Zdolność przepustowa klatki wyciągowej jest za mała...

Czy sprawa jest jasna?

Lekka konsternacja. Dyrektor, chcąc zatrzeć wrażenie sprzeczności pomiędzy wyjaśnieniami inżyniera i kierownika materiałowego— wstaje i kieruje wzrok na salę:

— Jak widzimy—mówi donośnie, głosem, który nie znosi sprzeciwu — sprawa drzewa została wyjaśniona. Należy zbadać zdolność przepustową klatki i zastanowić się nad jej zwiększeniem. — Panie kolego — zwraca się do siedzącego przy stole kierownika ruchu— proszę zanotować. Omówimy to na następnym zebraniu w dyrekcji.

I znowu do audytorium:

— Sprawę uważam za wyczerpaną. Przechodzimy do punktu następnego, do...

Ale sprawa nie jest wyczerpana. Wstaje drugi robotnik powiada:

— Panie dyrektorze, na poprzednim zebraniu mówiło się też o drzewie i też postanowiono, że się będzie o tym mówiło na następnym zebraniu. Dzisiaj się znowu o tym mówi i znowu się powiada, że odłoży się do następnego zebrania. Trzeba to jakoś raz załatwić, a nie odkładać. A co do klatki, to można by było przewozić nie tylko w nocy, ale i w dzień.

Dyrektor znowu podrywa się: górnik S. z oddziału czwartego wnosi o szybsze rozpatrzenie sprawy braku drzewa. Sprawę uważam za dostatecznie wyczerpaną. Przechodzimy do punktu następnego, do sprawy transportu. Kto chce zabrać głos?

Na sali cisza. Tylko delegat Związku Zawodowego notuje... I ja notuję: Są jeszcze u nas i tacy kierownicy przedsiębiorstw, choć lwia większość docenia już wartość opinii robotnika o pracy.

Zebranie dopiero się zaczyna

Prawdziwa narada zaczęła się dopiero po wyjściu dyrektora i zawiadowcy kopalni, którzy—po wyczerpaniu porządku dziennego — w błogim poczuciu dobrze spełnionego obowiązku odjechali do domu.

Robotnicy zgromadzili się wokoło delegata Związku, sekretarza koła partyjnego i czołowych przodowników pracy. Mówili o tym, że dyrektor nie daje dojść do głosu, że nie pozwala niczego krytykować, że traktuje naradę wytwórczą jako zło konieczne, które trzeba „odwalić", że nie umie i nie chce wysłuchiwać tego, o czym mówią robotnicy, że nie liczy się z nimi. I że na innych — na wszystkich prawie — kopalniach na naradzie wytwórczej zabiera głos każdy, kto chce i że nikt tam nie ma obawy, że za to, co powie o administracji czy pracy nadzoru, będzie potem szykanowany...

I że między innymi powinno się na naradach wytwórczych omawiać doświadczenia przodowników pracy na kopalni. Powinni oni dzielić się swoimi metodami lepszej pracy ze wszystkimi innymi górnikami, wyjaśniać jak można pracować inaczej, lepiej, wydajniej...

Poglądy i... niespodzianki

Coraz rzadziej zdarza mi się ostatnio przebywać na podobnych naradach wytwórczych, więcej — bardzo rzadko, ale byłoby ślepotą twierdzić, że odgórny stosunek, który pewna część naszej administracji gospodarczej ma do robotników, został już wszędzie zlikwidowany. W rozmowach, które prowadzę stale z kierownictwem i wyższym dozorem kopalnianym, spotykam się z głęboko zakorzenionym poglądem jakoby robotnik, czy nawet dozór niższy czy średni, nie mógł nic wnieść nowego do organizacji pracy na kopalni. To też nie ma chyba bardziej typowego zjawiska na kopalni, jak niespodzianka, którą sprawia wyższemu dozorowi i kierownictwu przodownik, zmieniający sam dotychczasowy sposób pracy, jej przestarzałą, uświęconą przepisami organizację.

Bardzo poważną rolę w przełamaniu dotychczasowego sposobu myślenia, w likwidacji „przeżytków", odziedziczonych po kapitaliźmie, odegrały koła partyjne i związki zawodowe. Ilu burzliwych zebrań, ilu namiętnych, a często dramatycznych narad byłem świadkiem!

Zmieniło się na kopalni...

Dozór był zaskoczony tą inicjatywą robotników, nie znał jej przed wojną, nie rozumiał znaczenia, uważał każde wystąpienie robotnika za osobistą napaść! Zmieniły się bowiem role na kopalni: o ile przed wojną dozór naganiał robotników do pracy (zresztą należało to do jego obowiązków), tak teraz robotnicy dyktują tempo pracy dozoru, który musi nadążyć z dostawą drzewa, z zabezpieczeniem na czas materiałów, z uruchomieniem na czas transportu, z dostawą wózków itp. W zwiększonej wydajności robotnicy ujrzeli nagle możliwości zwiększonego zarobku. Niedostarczony wózek — to przecież strata dla nich!

Sztygarom trudno było się przyzwyczaić. Widziałem takiego sztygara na jednej kopalni. Mówili mi robotnicy, jak i co robił przed wojną: kręcił się po chodnikach, krzyczał, łajał, groził, wyzywał... Teraz zajęty jest tylko dwiema rzeczami: musi dostarczyć wózków na czas, bo węgiel leży niewywieziony, dostarczyć drzewa, bo górnicy czekają z obudową i nie mogą rąbać.

Co to jest narada wytwórcza?

Narada wytwórcza jest formą współudziału świadomych i aktywnych robotników w technicznym i organizacyjnym zarządzaniu zakładem pracy. Daje ona możliwość wypowiedzenia się wszystkim ukrytym siłom twórczym, tkwiącym w robotnikach, którzy pracując bezpośrednio przy wydobyciu, orientują się doskonale w procesach produkcji. Widzą ostrzej i bliżej wszystkie braki, dostrzegają szybciej i sprawniej środki zaradcze.

Górnik, zajęty na dole przy pracy — widzi przed sobą nie tylko swoją ścianę i swój młot. Z jego pracą łączą się czynności wielu innych robotników, pracowników pomocniczych, techników, nadzorujących. W chwili przerwy czy awarii potrafi on najlepiej dostrzec, kto był bezpośrednim winowajcą, dlaczego nie ma wózków i dlaczego nie ma drzewa. Gdy narzędzie pracy nie jest dobrze wykorzystywane — wie, dlaczego tak się dzieje i jak temu zaradzić. I jeszcze jedno: na dole najłatwiej się zorientować, gdzie tkwi przyczyna złej jakości produktów, skąd się bierze w węglu za dużo miału, dlaczego dostaje się kamień do urobku, wywiezionego na wierzch?

O tym wszystkim mówi górnik i opowiada na naradzie wytwórczej, wskazuje na winowajców, żąda wyjaśnień, naprawy, dyskutuje nad sposobami lepszej organizacji pracy, wysuwa projekty, omawia je sam też podlega — jeśli zachodzi potrzeba — krytyce ze strony współtowarzyszy pracy.

I tak na naradach wytwórczych, prowadzonych najczęściej na dole, po dniówce, polami i zmianami, na ogólnych naradach wytwórczych z udziałem załogi kopalni, na ścisłych naradach technicznych, które decydują o przebudowie produkcji na kopalni, w walce o większe wydobycie — polski górnik uczy się nowego, socjalistycznego stosunku do pracy.

Marian Niewiarowski

W stolicy Czechosłowacji

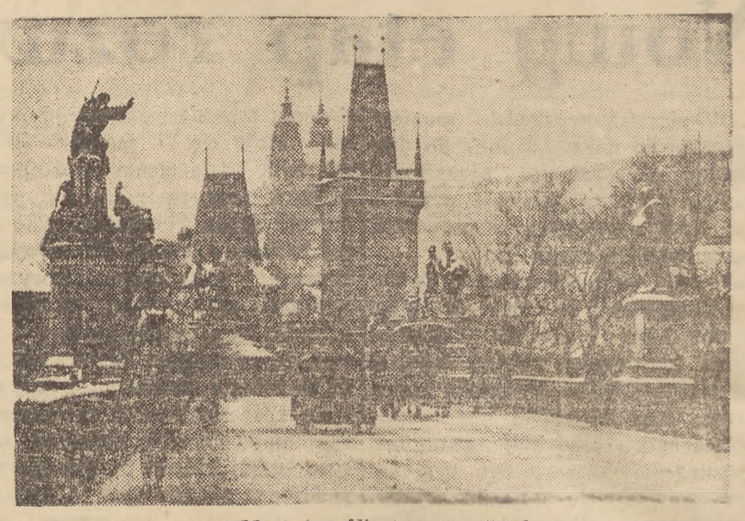

Most św. Wacława w Pradze

Poczta z Pragi (1)

Z wizytą u Franciszka Halasa

Praha, Hotel „Alcron"
18 stycznia 1949 r.

POJECHALIŚMY tam we troje, żona, podobny kubek w kubek do kardynała Richelieu poeta dr Jan Pilarz, superpropagator poezji polskiej w CSR oraz niżej podpisany, rzeczywisty autor „Zaczarowanej Dorożki". Nie przepraszam, nie we troje! We czworo! Bo jeszcze szofer taksówki (które tu są rzadkie i dość drogie), facet o nosie tak nieprawdopodobnie cienkim i długim, że starczyłby mu za baturę, gdyby ten szofer był dyrygentem i dyrygował np. „Uwerturą Śląską" prezesa Zygmunta Mycielskiego.

Franciszek Halas

Nie wiem, jak jest daleko od Mycielskiego do Bacha. Nie mierzyłem. W każdym razie wykąpany J. S. Bach stał w tej chwili przede mną, roześmiany, tłusty, promieniejący zdecydowanym antywegetarianizmem. Był to Franciszek Halas, największy obok Holana poeta współczesnej Czechosłowacji, serdeczny człowiek, związany licznymi węzłami przyjaźni z polskim Parnasem:

Oto Tuwima „Sokrates tańczący", aż z dwiema dedykacjami na tej samej stronicy: pierwsza pod datą 1928, druga pod dobrą datą: Kocham Cię, Halas!!!

Beczka wina podobno wtedy poszła w żołądki i w kurzące się czupryny. Halas proponuje mi kielich morawskiego. Kategoryczne „nie" z mojej strony. Ale im bardziej mu się przyglądam, tym pełniej rośnie moje „tak!" dla osoby i charakteru poety. Słońce renesansu jest w nim, a może coś z radosnej ludowości polonezów Bacha. Radosna ludowość oto rzecz, której by się należało od Czechów i Słowaków uczyć, a uczyć: Dźwięczy ona i w baroku praskich rzeźb na Karolowym Moście i w obyczaju codziennym, a nawet w tutejszej interpretacji rostandowskiego „Cyrana z Berżeraku".

Halas uśmiecha się tą swoją pełną gębą, tą swoją planetarną gębą, krótkochwilnie, jakby przed chwilą zaledwie

K. I. Gałczyński

wrócił z dobrej biesiady od Jana z Czarnolasu.

— Poczekajcie! ja wam coś dam — powiada.

I tu błyska w dużych, proletariackich łapach Franciszka Halasa mała szafirowa książeczka. Lipsk 1852. „Ballady i Romanse".

— To dla was...

K. I. GAŁCZYŃSKI

*

Drogi Redaktorze!

Nie zdaje Pan sobie sprawy, jak tu bardzo jestem zajęty, wizytujący i recytujący.

I dlatego moja pierwsza „Poczta z Pragi" jest nieco krótka. Następne (w tych dniach!) będą już dłuższe.

Ale, przecież, jak rzekł Jan z Czarnolasu:

Zwycięstwo liczby nie chce, męstwa potrzebuje.

Pański Konstanty

P. S. Piszę tylko... „Konstanty", bo pod takim prostym tytułem „Lidove Noviny" dały notatkę w dniu naszego brzydkiego.

Tadeusz Borowski

Nasz wiek XX

Koszmarny autobus

DWA lata temu John Steinbeck wydał powieść pt. „Koszmarny autobus". W powieści tej — rozgrywającej się w okół autobusu, którym jadą do Los Angeles pasażerowie z różnych klas społeczeństwa — występuje postać młodej dziewczyny, Normy, która pragnie wyrwać się z ohydnego, mieszczańskiego, zakłamanego domu rodziców i zawiera w autobusie przyjaźń z inną dziewczyną, Camillą, proponując jej wspólne przebijanie się przez życie i wspólne poszukiwanie szczęścia. Ale cóż: Camilla, którą wszyscy uważają za pielęgniarkę, w rzeczywistości jest prostytutką i „występuje" w nocnym lokalu, do którego uczęszczał ojciec Normy, bogaty przemysłowiec, poszukujący mocnych i niewybrednych wrażeń. „Koszmarny autobus" ma — według intencji Steinbecka — reprezentować obecną Amerykę, a los obu dziewcząt, Normy i Camilli, ma odzwierciadlać los wielu milionów dziewcząt amerykańskich.

Koszmarny autobus jedzie równiną kalifornijską, zbliża się do celu podróży. Norma patrzy chciwie przez ciemne okno autobusu na pierwsze gwiazdy na niebie. „Gwiazdo jasna, gwiazdo czysta, pierwsza gwiazdo, którą ujrzałam na niebie, spraw, by się spełniło moje dzisiejsze marzenie" — szepce z tęsknotą. Camilla odwróciła sennie głowę. „Mówiłaś coś?" Norma chwilę milczała. Potem spytała cichutko: „Zobaczymy, może nam się uda?" „Tak, zobaczymy, może nam się uda" — odpowiedziała Camilla.

Na tej rozmowie wielki pisarz urywa powieść. To też dalszy los dziewczyny amerykańskiej opowiem według słynnego czasopisma „Time" (19.7.48), które pisze, co następuje:

I

„Podobnie jak miliony dziewcząt amerykańskich Frances Lillian Mary Ridste odczuwała żarłoczny głód szczęścia. Podobnie jak milionom innych — wydawało się jej, że zna definicję tego wieloznacznego i zwodniczego słowa. Znaczy ono: samochód i stroje. Znaczy ono: zgrabne ciało, wystawiane bezwstydnie na pokaz. Znaczy ono: namiętna miłość do wspaniałego mężczyzny. Znaczy ono: sława i oklaski".

Krótko i węzłowato: Frances Lillian Mary Ridste postanowiła zostać gwiazdą filmową.

Pochodziła z biednej rodziny — opowiada dalej „Time". — Ojciec jej był mechanikiem, matka pochodziła z polskich chłopów. Mając lat dwanaście, Francis dostała czwartą nagrodę — parę pończoch — w konkursie piękności. Mając lat piętnaście, poślubiła pewnego młodzieńca, z którym rozeszła się po trzech tygodniach i — wzorem Normy z powieści Johna Steinbecka — pojechała autobusem do San Francisco. Przyjąwszy nowy pseudonim, występowała jako Carole Landis w podejrzanych lokalach nocnych, przechodząc twardą i brutalną edukację podrzędnej tancerki. Zarobiwszy sto dolarów, wyjechała do Hollywood. Tańczyła tam w zespole „girlsów", pozowała jako modelka, mieszkała w norach i wspólnych pokojach. Wreszcie dostała „pikantną" rolę w pewnym filmie i umiała to wykorzystać. Zdobyła pieniądze, auto, stroje, podziw i oklaski. Mówiono o niej, że nie ma talentu, ale ma zgrabną figurę.

Podczas wojny — opowiada dalej „Time" — „Carola Landis" jeździła na występy do żołnierzy i nabawiła się jakiejś tropikalnej choroby. Wychodziła wiele razy zamąż. Jednego męża opuściła po dwu miesiącach, ponieważ był sarkastyczny, drugiego — z którym ślub brała w welonie i mircie — nie poznała po rocznym rozstaniu; inny sam ją opuścił. Wreszcie Frances Ridste straciła wartość dla giełdy hollywoodzkiej. Zakochana była wtedy w żonatym aktorze Rex Harrison, nazywanym „Sexy Rexy". Pewnego wieczoru będąc z nim na kolacji — Francis Ridste przełknęła kilka kieliszków wódki ,napisała krótką kartkę do swej matki i zażyła truciznę.

„Time" opowiada dalej: „Jej pogrzeb był wspaniały. Harrison wziął w nim udział wraz ze swoją żoną, aby zaprzeczyć plotkom. Francis Ridste została pochowana z orchideą w dłoni. Dwie inne orchidee zdobiły jej suknię".

Swoją relację zaopatrzył „Time" w fotografię półnagiej, roześmianej dziewczyny przy fontannie. Późniejsze zdjęcie — to z orchideą — nie zostało w czasopismie opublikowane.

II

Zapalono reflektory i światło skupiło się na trybunie, oświetlając mikrofony, kwiaty, czerwone sztandary i białe ściany, Prezydium Kongresu oraz mówczynię — delegatkę Ligi Kobiet, Adelę Wdowikową, działaczkę chłopską, która, opierając mocno ręce na pulpicie, mówiła gorąco i dumnie:

„Chcemy z każdego domu robotniczego, z każdej chaty wiejskiej uczynić ognisko uświadomienia. Chcemy nasze dzieci wychować na światłych obywateli i budowniczych Polski. Chcemy, aby nasze dzieci rosły w szczęściu, aby znikły na świecie krzywda, wyzysk i nędza".

Jaka trudna, pełna wyrzeczeń i walk była droga tej kobiety z chaty wiejskiej do sali Kongresu Zjednoczenia! Jakie marzenia, jaka wiara przywiodły ją i wiele setek jej towarzyszek i wiele tysięcy przodowników pracy do hallu Politechniki Warszawskiej, gdzie składali oni meldunki o swoich osiągnięciach i podejmowali nowe obowiązki?

„My wiemy — mówiła dalej delegatka Wdowikowa — że kiedy kobieta zabiera się do pracy, to i mężczyźnie sił przybywa. A my chcemy, żeby tych sił w kraju, sił zjednoczonych, wytrwałych i zahartowanych było jak najwięcej. Więc zakaszemy rękawy i urobimy sobie ręce po łokcie, ażeby w naszej Polsce ostatecznie zwyciężyła sprawiedliwość, ażeby w naszej Polsce zakwitł socjalizm".

Szczęście kobiety — podobnie jak szczęście każdego człowieka — w kraju kapitalistycznym polega na handlu czym się da i na ciągnięciu zysku z czego się da. Szczęście kobiety — podobnie jak szczęście każdego człowieka — w ustroju socjalistycznym ma swoje źródło w związku człowieka z wielkimi ruchami rewolucyjnymi ludzkości, w spełnianiu zadań, które człowiek potrafi dziś spełniać i w przygotowaniu się do trudniejszych, zaszczytniejszych, odpowiedzialniejszych zadań, które człowiek będzie musiał podjąć jutro.

III

Kronikarz londyńskiego tygodnika („The New Statesman and Nation", (25.12.48) przytacza list swego przyjaciela z Chin, w którym cytowane są wyjątki z artykułu kuomintangowskiego dziennika „North China Daily News":

„Stosownie do instrukcji, otrzymanych z Kwatery Głównej Fu-Tso-Yi biuro policji w Peipingu rozpocznie w następnym tygodniu specjalne kursy dla wszystkich zarejestrowanych chińskich prostytutek w Peipingu. Wykłady obejmować będą metody wykrywania wywiadowców komunistycznych, zasady gospodarstwa domowego i współpracy z Rządem. Na kurs powołano ponad 800 prostytutek".

Koszmarny autobus, który opisuje John Steinbeck, grzęźnie w błocie. Ale autor każe kierowcy wyprowadzić go na drogę i jechać nim dalej, choć kierowca pragnie uciec od niego. Koszmarny autobus kapitalizmu, który wszystko uczynił artykułem handlu i giełdy, błądzi po drogach ludzkości. Ci, którym przynosi on dochód, zapewniają gorliwie, że jedzie on naprzód w imię moralności, dobra i piękna. Swoją reklamą zagłuszają świadectwa pisarzy, oskarżenia sędziów, wyroki narodów.

Ale przyjdzie czas, że koszmarną jego jazdę przerwie ruch wyzwoleńczy narodów tak jak koszmarne kursy w Peipingu przerwało zdobycie tego miasta przez zwycięskie wojska Chin Ludowych.

Konkurs na pomnik Chopina w Krakowie

Wznoszony przez Komitet Roku Chopinowskiego pomnik Fryderyka Chopina w Krakowie stanie w Parku Krakowskim. Konkurs na projekt pomnika rozpisany zostanie w najbliższych dniach. Termin składania prac wyznaczono na 12 kwietnia r. b.

Gospodarka i finanse

Dr. Kazimierz Secomski

Plan inwestycyjny na rok 1949

W toku trwającej sesji budżetowej Sejmu Rząd przedłożył preliminarz budżetowy na rok 1949, dokonując jednocześnie podsumowania wyników, osiągniętych przez gospodarkę narodową w roku ubiegłym, jak też w ciągu dwóch lat Planu Odbudowy.

W dziedzinie inwestycji zarówno cyfry osiągnięć, jak też zamierzeń na rok najbliższy, zasługują na szczególne podkreślenie. Gospodarka socjalistyczna pozwala bowiem na znakomite wzmożenie procesów akumulacyjnych, dzięki czemu zyskuje się realne podstawy szybkiego postępu gospodarczego. Zewnętrznym wyrazem tych przemian stają się wysokie nakłady inwestycyjne.

W poprzednich trzech okresach inwestycyjnych (1945-6, 1947 i 1948) wydatkowano na inwestycje około 450 mld. zł (tzw. środków limitowanych), z czego przypada na środkowy rok planu trzyletniego (1948) — jak to stwierdził Prezes CUP, Min. Dietrich — kwota 168 mld. zł. Ogrom dotychczasowych nakładów pozwolił nie tylko na odbudowę większości zniszczonych urządzeń i na imponujący wzrost produkcji, lecz również stworzył silne podstawy ekonomiczne dla realizowania planów lat następnych.

Na tym tle zrozumiałe jest przyjęcie zasady ciągłego powiększania skali przyszłych nakładów inwestycyjnych. W konsekwencji — plan inwestycyjny na rok 1949 będzie szczytowym punktem dotychczasowych wysiłków w dziedzinie odbudowy kraju, ustalając łączną kwotę wydatków inwestycyjnych na 290,2 mld zł (ze środków limitowanych).

W roku 1949, stanowiącym końcowy etap planu trzyletniego, winny być nie tylko dopełnione wielkie zadania Planu Odbudowy, ale również osiągnięty możliwie najwyższy poziom produkcji i inwestycji, gdyż jest to rok wyjściowy dla planu sześcioletniego.

Wzmaganie wysiłku inwestycyjnego znajduje swój wyraz w corocznym wzroście cyfr planu. Podnoszący się dochód narodowy umożliwia jednocześnie i wzrost inwestycyj i wzrost konsumcji. Tym samym wzrasta i potencjał gospodarczy kraju i stopa życiowa świata pracy. O wzroście skali nakładów inwestycyjnych świadczą następujące cyfry:

Inwestycje na głowę ludności
(w złotych 1938 r.)

Rok	całość inwestycji	Państw. plany inwestycyjne		
	1938	1947	1948	1949
Koszta nakładów	69	58,5	90,5	118

Ta podstawowa zasada polityki inwestycyjnej łączy się ściśle z koniecznością konsekwentnego i stałe przeprowadzanego skupiania nakładów na głównych dziedzinach życia gospodarczego. Nowe nakłady muszą zapewniać ustawiczne podnoszenie produkcji towarowej i usług materialnych.

Przekształcanie Polski w kraj przemysłowo-rolniczy wymaga wieloletniego ześrodkowania nakładów w dziedzinie przemysłu. Dopiero rozwój przemysłu umożliwia w naszych stosunkach istotny postęp w zakresie unowocześniania rolnictwa oraz usprawnienia komunikacji, jak też rozszerzania budownictwa. W kolejnych planach inwestycyjnych widać wyraźnie zdecydowaną realizację tezy o uprzemysłowianiu Polski. W r. 1946 odsetek nakładów na przemysł w planie inwestycyjnym wynosił 29,1 proc., w r. 1947 — 35,4 proc., w r. 1948 — 36,2 proc., a w r. b. — 40,3 proc.

Nakłady inwestycyjne w samym przemyśle zapewniają należyty rozwój gałęzi przemysłu inwestycyjnego (środków wytwórczych). Przemysły te muszą rozwijać się szybciej, aby na czas przygotować urządzenia wytwórcze i pokrycie materiałowe dla wciąż rosnących planów inwestycyjnych w latach następnych.

W dziedzinie rolnictwa główny wysiłek został skierowany na dalsze zmechanizowanie uprawy, tworzenie ośrodków maszynowych, zagospodarowanie majątków państwowych oraz szeroką pomoc dla spółdzielni produkcyjnych, jak też dla małych i średnich gospodarstw rolnych.

Poważnie wzrastają również nakłady w zakresie budownictwa. Przy ograniczeniu budownictwa administracyjnego powiększono wydatnie kwoty na budownictwo mieszkaniowe, które skupiono w Zakładzie Osiedli Robotniczych.

Zasadnicze przemiany, które nastąpiły w zakresie obrotu towarowego w ciągu 2 ostatnich lat, wymagają dalszego rozszerzenia nakładów na rozbudowę aparatu handlowego oraz urządzeń, ułatwiających dystrybucję. Plan inwestycyjny na rok 1949 zapewnia znaczne wzmocnienie usprawnionego aparatu wymiany.

W wyniku rozwoju przemysłu, rolnictwa, budownictwa i obrotu towarowego, zagadnienie odpowiedniego wyposażenia transportu i łączności stanowi logiczne uzupełnienie rozwoju gospodarki narodowej.

Sprawność komunikacji jest z roku na rok coraz bardziej widoczna, a znakomite osiągnięcia w tej dziedzinie muszą być nowymi inwestycjami nie tylko — wobec nowych zadań — utrwalane, ale i rozszerzane na te odcinki, gdzie jeszcze sporadycznie występują pewne braki.

Na specjalne podkreślenie zasługuje należyte potraktowanie w planie inwestycyjnym rozbudowy portów i powiększenia taboru kolejowego, jak też odbudowy mostów i dróg kołowych. Wyraźnie również zaznaczyła się w planie na rok 1949 wzrost nakładów na inwestycje pocztowe.

Do omówionych wyżej inwestycyj w głównych dziedzinach produkcyjnych należy dodać że plan na rok bieżący uwzględnił możliwie szeroko potrzeby w zakresie oświaty, kultury, zdrowia i opieki społecznej, jak też urządzeń użyteczności publicznej. Zrealizowanie w ciągu roku 1949 zamierzonych inwestycyj socjalnych zagwarantuje istotny i wyraźny postęp w wymienionych dziedzinach.

Wreszcie na zakończenie ogólnej charakterystyki planu inwestycyjnego na rok 1949 wypadnie podkreślić zasadniczą reformę, przeprowadzoną równocześnie w zakresie ujednolicenia polityki budżetowej oraz pełnego pokrycia finansowego wydatków inwestycyjnych.

Mianowicie, preliminarz budżetowy w przedłożeniu rządowym na rok bieżący, łączy, dotychczas odrębnie uchwalane, dwa akty ustawodawcze: budżet państwowy i plan inwestycyjny. Ustawa skarbowa obejmuje — oprócz budżetu — również około 92 proc. wydatków planu inwestycyjnego (środki limitowane), czyli poza budżetem są jedynie środki zwrotne (dawniej kredyty bankowe) oraz nielimitowane środki własne.

Doniosłość tej reformy, zapewniającej przy zrównoważonym budżecie stałość i pełne pokrycie finansowe planu inwestycyjnego, wiąże się z równocześnie zrealizowanym od 1 stycznia br. nowym systemem finansowania inwestycyj. W oparciu o Bank Inwestycyjny (BGK) działalność inwestycyjna jest finansowana sprawniej i szybciej.

Nie ulega wątpliwości, że plan inwestycyjny na rok 1949 stawia do wykonania wielkie i nielatwe zadania. Pomyślne jednak wyniki realizacji poprzednich planów — w oparciu o energicznie prowadzoną akcję oszczędności i zwalczania marnotrawstwa — pozwalają sądzić, że i największy z dotychczasowych planów, uwzględniający rosnące efekty produkcji oraz akcji współzawodnictwa pracy, zostanie w pełni wykonany.

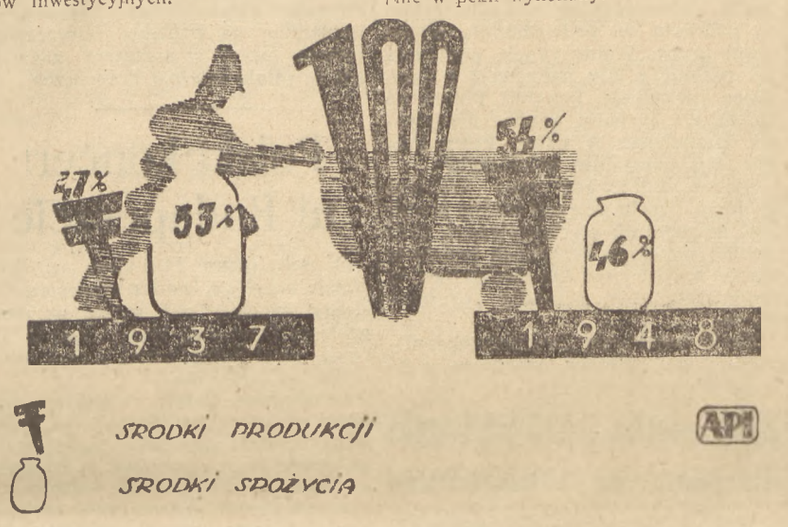

Wzrost bezrobocia w USA

Prasa amerykańska wyraża zaniepokojenie z powodu wielkiego wzrostu bezrobocia w Stanach Zjednoczonych w ostatnim czasie.

Dziennik „New York Post" oświadcza, iż „nikt nie potrafi przewidzieć ile milionów bezrobotnych będziemy mieli już w najbliższej przyszłości". Według danych z grudnia ub. roku liczba bezrobotnych wynosiła 1.941.000 osób. Przeciętny stan bezrobocia w ciągu roku 1948 wynosił 2.000 tys. osób.

W porównaniu z listopadem 1947 roku liczba osób, które posiadały stałe zajęcie, zmniejszyła się w listopadzie 1948 r. o 3 miliony. Naskutek tego niesłychanie wzrosła ilość podań o zapomogi. W okresie tylko od 7 — 14 stycznia rb. złożono takich podań około 414 tys.

Najwięcej bezrobotnych posiada stan New York, mianowicie 468 tys. osób. Sytuacja w innych stanach jest nie o wiele lepsza. Tak np. w stanie Massachusetts prawie 1/5 robotników zakładów obuwia pozostaje bez pracy, a większość włókniarzy pracuje 3—4 dni w tygodniu. W stanie Ohio przedsiębiorcy nie przyjmują już do pracy kobiet i robotników w nieco starszym wieku.

W najbliższym czasie oczekiwane jest masowe zwolnienie robotników z zakładów samochodowych. Niektóre towarzystwa samochodowe, wykonujące zamówienia w ramach planu Marshalla, zamykają przedsiębiorstwa w USA i uruchamiają produkcję za granicą, gdzie istnieje znacznie tańsza siła robocza. Przykład ten znalazł już licznych naśladowców i w innych gałęziach przemysłu.

Równolegle do tego zmniejsza się także stan zatrudnienia w zakładach, które zachowują normalny poziom produkcji w USA. Zakłady te zwalniają pewną część robotników a pozostałych zmuszają do wzmożenia jej tempa w takim stopniu, aby utrzymać wytwarzanie na poprzednim poziomie. Nie rzadkie są wypadki że robotnicy opuszczają pracę, nie mogąc podołać zwiększonym normom.

Pisząc o sytuacji w USA paryski dziennik „Liberation" podkreśla, że polityka gospodarcza rządu prowadzi w prostej linii do katastrofy. Trusty kapitalistyczne czerpią ze sztucznie stworzonej koniunktury wielkie zyski, które wzrosły od 1946 roku od 22,7 proc. do 300 proc. Zyski szeregu wielkich firm amerykańskich, które wynosiły w roku 1946 — 12.800 milionów dolarów, sięgały w 1947 roku 18.400 milionów dolarów, a w roku 1948 — 35.600 milionów dolarów. Mniejsze przedsiębiorstwa są pochłaniane przez większe. Sytuacja zmierza do tego, że wkrótce cała gospodarka Stanów Zjednoczonych znajdzie się w rękach czterech czy pięciu potężnych trustów.

Wielkie zyski kapitalistów amerykańskich zostały osiągnięte kosztem ludu amerykańskiego, którego oszczędności stopniały. W 1949 roku blisko 2/3 Amerykanów będzie musiało ubiegać się o pożyczki, aby móc związać koniec z końcem. Wysokie zarobki robotników amerykańskich — podkreśla dziennik — są legendą.

„Liberation" wyraża opinię, że kryzys, który ze względów wyborczych był ze wszystkich sił hamowany, przejawi się w ciągu bieżącego roku i dotknie wszystkie działy gospodarki.

Targi w Leningradzie otwarte

Na otwartych niedawno Wszechrosyjskich Targach Hurtowych w Leningradzie wystawiono ogółem ponad 10 tysięcy eksponatów wartości 9 mld. rubli. W wielkich salach domu kultury im. Kirowa rozmieszczono towary przemysłowe i rolnicze ze wszystkich okręgów autonomicznych Republik Federacji Rosyjskiej, jak również innych republik związkowych.

Tylko w pierwszych czterech dniach trwania targów zawarto około dwóch tysięcy transakcji na ogólną sumę miliarda rubli.

Instytut racjonalizacji w Bułgarii

W Bułgarii powołany został do życia Instytut Racjonalizacji podległy komitetowi ekonomicznemu istniejącemu przy radzie ministrów. Zadaniem instytutu będzie z jednej strony popieranie racjonalizacji i wynalazczości z drugiej zaś strony normalizacja pracy i standaryzacja techniczna. Wszystkie zakłady pracy zobowiązane są do stosowania środków i metod zaleconych przez instytut.

(e)

Trudności budżetowe we Francji

Rząd francuski już od dłuższego czasu nie może zdobyć się na środki mogące ostatecznie zrównoważyć budżet. Ze względów politycznych rząd usiłuje przede wszystkim podnieść podatki pośrednie, co prowadzi do znacznej zwyżki kosztów utrzymania.

Wydatki zwyczajnego budżetu Francji na r. 1949 wynoszą 1.250 mld. franków, a budżetu nadzwyczajnego 615 mld. fr. razem więc osiągną 1.865 mld.franków. Wpływy z podatków wynoszą 1.385 mld. fr. Przewidywany deficyt 480 mld. fr. ma być pokryty w wys. 380 mld. fr. przez sumę uzyskaną ze sprzedaży we Francji towarów „marshallowskich" zaś w wys. 100 mld. z pożyczki wewnętrznej. (e)

Drożyzna w Grecji

Sytuacja gospodarcza Grecji jest bardzo ciężka. Ogólny wskaźnik cen, który pod koniec 1947 r. wynosił 236 (1938 r. — 100) wzrósł w ostatnich miesiącach do 328. Wskaźnik kosztów utrzymania wzrósł w tymże okresie z 231 do 338, cukier zwyżkował z 2650 do 3150 drachm. W restauracjach porcja kartofli zdrożała z 1.600 do 2.000 drachm, a chleb dwukrotnie. Ceny materiałów wełnianych wzrosły w okresie dwóch miesięcy o 30 proc., a materiałów bawełnianych o 25 proc. Cena nawozów sztucznych wzrosła w ciągu 1948 r. blisko trzykrotnie.

Złe dostawy zbóż w Bizonii

Plan dostaw zbóż na terenie Bizonii wykonany został zaledwie w 41 proc. Na dzień 15 grudnia r. ub. Bawaria wykonała swój plan dostaw zboża w 37 proc., Wirtembergia — Badenia w 43 proc., Hesja — w 44 proc., Szlezwik-Holsztyn — w 49 proc. Hamburg — w 49 proc., Dolna Saksonia — w 50 proc., Brema — w 33 proc. i okręg nadreńsko-westfalski — w 29 procentach.

Znaczny wzrost zatrudnienia wskaźnikiem rozwoju gospodarczego

Od chwili zakończenia wojny obserwujemy stały wzrost zatrudnienia pracowników najemnych we wszystkich działach gospodarstwa społecznego. Wzrost ten jest tak silny, że już w sierpniu 1946 r. ogólny stan zatrudnienia poza rolnictwem, bez wojska i służby bezpieczeństwa przekroczył stan przedwojenny.

Oszacowane przez Instytut Gospodarstwa Narodowego przeciętne zatrudnienie poza rolnictwem wynosiło w r. 1946 2.608 tys., podczas gdy w roku 1947 — 3.125 tys., a w październiku 1948 r. (ostatnim miesiącu, za który są komplet ne dane) już 3.716 tys. osób. Od 1946 r. zatrudnienie wzrosło więc o 42,5 proc. Tak silny wzrost wynikał częściowo z niskiego poziomu wyjściowego, dynamika bowiem wzrostu, bardzo silna początkowo, w miarę przechodzenia od uruchamiania zakładów do właściwej odbudowy — maleje.

DWA WSKAŹNIKI

W chwili obecnej rozporządzamy dwoma miernikami wzrostu zatrudnienia: wskaźnikiem zatrudnienia robotników przemysłu państwowego GUS i ogólnym wskaźnikiem zatrudnienia IGN. Wskaźniki te uzupełniają się i kontrolują nawzajem, są też ogłaszane przez obie instytucje równocześnie.

Wskaźnik zatrudnienia GUS obejmuje większość robotników przemysłu państwowego podległego M. P. i H. Z dużych przemysłów wskaźnik pomija tylko budowlany, z powodu braku dostatecznie dokładnych danych liczbowych.

Wskaźnik zatrudnienia IGN obejmuje wszystkich robotników i pracowników umysłowych, z wyjątkiem służby bezpieczeństwa i wojska; pomija zatrudnionych w rolnictwie, podobnie jak i wskaźnik GUS-u.

Uwzględniając przemysł budowlany i drobne zakłady przemysłu miejscowego, spółdzielczego i prywatnego, pomijane przez GUS, wskaźnik IGN lepiej niż wskaźnik GUS-owski oddaje sezonowe wahania zatrudnienia, uzależnione od potrzeb produkcji. Jednocześnie, obejmując pracowników zatrudnionych, zarówno w produkcji materialnej jak i w dziedzinie usług określa zmiany w zakresie całego rynku pracy.

Każdy z wspomnianych wskaźników oparty jest na innej podstawie: GUS przyjmuje za 100 rok 1947, IGN rok 1938. Wskaźnik GUS-u daje obraz dynamiki powojennej, IGN-u — porównanie ze stanem przedwojennym. Przeliczając ogólny wskaźnik produkcji przemysłowej IGN (jako obecnie najdokładniejszy), biorąc za podstawę rok 1947 = 100, otrzymujemy na wrzesień ub. r. (ostatni miesiąc, za który wskaźnik ten ogłoszono) 129,0, w tym samym czasie wskaźnik zatrudnienia w przemyśle GUS wynosi 114,9. Porównanie tych liczb pozwala na wyciągnięcie wniosku, że wzrost produkcji przemysłowej wynika częściowo ze wzrostu zatrudnienia, częściowo zaś ze wzrostu wydajności pracy, w wysokości 12,3 proc. Ogólny wzrost zatrudnienia w ostatnim okresie jest większy od wzrostu zatrudnienia robotników w przemyśle. (wynosi on 16,2 proc.).

40 PROC. WZROSTU

Powstaje pytanie, z jakich źródeł następuje stały dopływ sił roboczych na rynek pracy. Jak wynika z tymczasowych danych instytucyj ubezpieczeń społecznych ogólny stan zatrudnienia w końcu roku 1948 przekroczył stan przedwojenny o przeszło 40 proc. (wskaźnik w październiku 138,7, przy tendencji rosnącej). Omawiając te cyfry trzeba jednak pamiętać, że liczba ludności Polski spadła o ok. 40 proc., oraz że znaczna część byłych robotników rolnych dostała gospodarstwa z parcelacji lub też na Zachodzie Polski. Silny więc wzrost zatrudnienia poza rolnictwem przy równie silnym spadku ludności dowodzi poważnej zmiany struktury społecznej kraju.

Przewidywane przechodzenie części ludności wiejskiej do fabryk odbywa się zgodnie z planem. W liczbie przyrostu pracowników najemnych są z pewnością i byli robotnicy rolni, którzy nie chcieli pozostać na wsi.

Z istoty przemian gospodarczych naszej doby wynika pojawianie się zjawisk ubocznych m. in. zwiększania liczby kobiet zawodowo czynnych. Ze wzrostem stanu zatrudnienia wiąże się również zagadnienie likwidacji niektórych drobnych zakładów pracy. Jest to mniejsze, niemniej jednak istniejące źródło podaży na rynku pracy.

Repatriacja jako źródło dopływu sił roboczych przestała już mieć poważniejsze znaczenie.

Podsumowując, stwierdzić należy, że przewidywany wzrost zatrudnienia opierać się będzie w dalszym ciągu na nadmiarze ludności wiejskiej (przyrost naturalny), na procesie emancypacyjnym kobiet i — ubocznie — na wyniku porządkowania struktury gospodarczej kraju, przede wszystkim w zakresie drobnej wytwórczości i drobnego handlu.

W. JAŚKIEWICZ

Szkolimy kadry dla rolnictwa

Pierwszy 4 miesięczny kurs dla pracowników powiatowych referatów rolnictwa i r. r. rozpoczął się w dniu 21 bm. w Janowie k. Mińska Mazowieckiego. Na kurs zgłosiło się ponad 300 kandydatów, z czego około 100 przeszkolonych będzie w 1 turnusie a pozostali w następnych.

Program kursu obejmuje wykłady z dziedziny ekonomii politycznej nauk społeczno-politycznych, wykłady z dziedziny zagadnień prawnych, skarbowości oraz spółdzielczości. Specjalne wykłady poświęcone będą zagadnieniom Narodowego Planu Gospodarczego a w szczególności zagadnieniom planu gospodarczego w rolnictwie na odcinku powiatu, gminy i wsi.

Jeżeli chodzi o skład socjalny uczestników kursu to 72 z nich jest synami chłopów mało i średniorolnych, 9 z rodzin robotniczych, 7 rzemieślniczych i 3 urzędników. Część z nich ma już poza sobą pracę społeczną na wsi w młodzieżowych organizacjach chłopskich i w spółdzielczości.

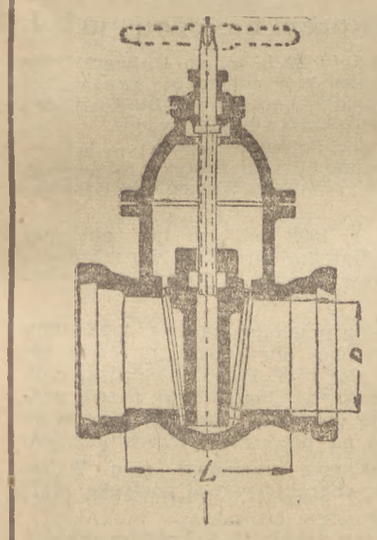

RURY WODOCIĄG. - KANALIZ.
ZASUWY, HYDRANTY
POMPY Z SILNIKAMI
ZAWORY SKOŚNE.
Hamerliński i Fulde
WARSZAWA, JEROZOLIMSKIE 47
Telefon 8-77-81 39954-0

Elektryfikacja 1371 gromad

Państwowy plan inwestycyjny na r. 1949 przewiduje zelektryfikowanie ogółem 1.371 gromad, co w porównaniu z ub. rokiem stanowi wzrost o 154 gromady.

W poszczególnych województwach zelektryfikowane będą następujące ilości wsi: woj. warszawskie — 142 wsie, woj. łódzkie — 81, kieleckie — 73, lubelskie — 75, białostockie — 51, olsztyńskie — 70, gdańskie — 103, pomorskie — 47, śląskie — 58, krakowskie — 54, rzeszowskie — 33.

NOWY ROK — NOWE ZWYŻKI CEN

Korespondencja własna „Rzeczypospolitej"

Paryż, w styczniu

Stało się to już tradycją, że w ostatnich kilku latach Francja przyzwyczaiła się do nowego rodzaju „etrennes", czyli podarków noworocznych. Rok rocznie bowiem o tej porze ludność dowiaduje się o całkiem „świeżych" mniej lub więcej oryginalnych podwyżkach, „wchodzących w życie" wraz z młodym, nowym rokiem.

Jeśli patrzeć wstecz, to zdawałoby się, że rok 1947 był wyjątkiem. Wtedy przecież na Sylwestra 1946/47 Leon Blum ogłosił swoją słynną „dobrą nowinę", zapoczątkowującą „eksperyment" jego imienia, czyli zadekretowaną zniżkę cen o 5 proc. Ale nawet i wtedy tylko fasada wyglądała tak różowo. W przededniu zniżki bowiem wprowadzono wówczas cały szereg podwyżek, z tym jednak, że ludność otrzymała nazajutrz satysfakcję w postaci obniżki blumowskiej, jakkolwiek o wiele mniejszej niż owa podwyżka. Tak np. było wówczas z biletami „metro" i całym szeregiem innych „artykułów" codziennego użytku. Początek roku 1948 stał pod znakiem Réné Mayera. Wówczas już bez żadnych osłonek puszczono w ruch „train de hausses", czyli „pociąg z podwyżkami". Dziesiątki i setki artykułów zwłaszcza przemysłowych poszło w górę od razu o kilkadziesiąt, a niektóre o przeszło 100 proc.

Nowy rok 1949 nie okazał się „gorszy" od swoich poprzedników. Zaczyna się on całą serią mniej lub więcej „solidnych" podwyżek. Przede wszystkim olbrzymia podwyżka podatków. Nie ulega wątpliwości, że stanowi to zapowiedź podwyżki większości towarów i usług. Jeszcze się bowiem nie urodził ten przedsiębiorca prywatny, który by nie uważał za słuszne i logiczne przerzucenie ciężaru podatkowego na konsumenta, oczywiście, o ile mu się w tym nie przeszkadza. Ale o tym jeszcze będzie mowa. Podwyższono i to pokaźnie opłaty pocztowe, (w ciągu niedługiego czasu porto wewnętrzne podrożało z 6 do 15 franków, czyli o 150). Poszły w górę niemal wszystkie inne podatki pośrednie. Jakkolwiek wszystkie te podwyżki nie powinny były ulec „rozszerzeniu" na inne artykuły, to jednak już teraz wiadomo, że drożeje znowu cukier, kawa, tłuszcze, makaron, mąka, czekolada, ponadto stal, cement, aluminium. Jednym słowem „pociąg podwyżek" znowu ruszył. Ale zapomnieliśmy o najważniejszym. Od 1 stycznia podskoczyły mieszkaniowe czynsze raptownie. C.G.T. ocenia tę podwyżkę średnio na rodzinę robotniczą w wysokości 650 fr. miesięcznie. Ta podwyżka jest szczególnie przykra dla ludzi niezamożnych, gdyż chodzi tu od razu o większą kwotę.

Nie można się dziwić, że wszystkie podwyżki są głównym tematem rozmów, a także przedmiotem codziennych niemal roztrząsań w gazetach nawet prawicowych. Organizacje robotnicze oczywiście nie milczą. C.G.T. zażądała ogólnej podwyżki płac o 25 proc., prócz miesięcznego dodatku 650 fr. tytułem wyrównania za podwyżkę czynszu. Inne organizacje robotnicze również nie mogą przejść do porządku dziennego nad niezadowoleniem nurtującym masy robotnicze. T.zw. kartel, obejmujący organizację „Force ouvrière", związki zawodowe chrześcijańskie oraz organizację kadr wysuwają żądania, nie wiele odbiegające od żądań C.G.T.

Wszyscy żądają teraz wprowadzenia wolnych płac na podstawie umów kolektywnych. Twierdzi się, że nie ma żadnego usprawiedliwienia dla zablokowania płac, kiedy ceny ustawicznie idą w górę. Doszło do tego, że nawet gaulistowski „Paris-Presse, l'Intrasigeant", zamieszcza w numerze z dn. 12 stycznia artykuł wstępny p.t. „Siła kupna robotników zmniejszyła się o około połowę od 1938 r.". Autor artykułu „Clarus" tak kończy swoje uwagi: „Jeszcze trzy miesiące temu rząd miał prawo i obowiązek powiedzieć do pracowników: „Miejcie cierpliwość, przygotowuję gruntowną reformę w metodach i zwrot w polityce finansowej. Wyniknie z tego automatyczna obniżka cen". Ale dzisiaj rząd nie ma już tego prawa— kontynuuje Clarus i dodaje: „Powinien się on (t.j. rząd) pogodzić z podwyżką płac i dla zrealizowania jej w najlepszych warunkach, wprowadzić z powrotem umowy zbiorowe".

Także i na ostatnim zjeździe Rady Naczelnej M.R.P. podkreślono konieczność nie dopuszczenia do dalszego obniżenia stopy życiowej robotników przez zbytni liberalizm i pozostawienie wolnej ręki kupcom i przemysłowcom w podwyższaniu cen. Doszło nawet z tego powodu do dość jednoznacznych wystąpień przeciw towarzyszom z większości rządowej, radykałom, zaciekłym przeciwnikom „dirigisme'u". Ale to wszystko razem nie zapowiada zbyt konkretnych rezultatów. Mówią, że rząd i nadal będzie się sprzeciwiał podwyżce płac, pod pozorem, że nie dopuści do przerzucenia podwyżki podatków na konsumentów i będzie żądał odroczenia całej sprawy „do wiosny".

Rząd powołuje się tu na to, że cały szereg artykułów rolniczych, jak np. ziemniaki, jarzyny, jaja, ostatnio potaniały. Ale rząd ma tu przeciw sobie nie tylko organizacje robotnicze i tę część koalicji rządowej, która liczy się z nastrojami wśród robotników, nawet nie komunistycznych, ale także i organizacje przedsiębiorców, t.zw. patronatu. Pierwsi dowodzą, że obniżka cen artykułów rolniczych dociera tylko w nieznacznym stopniu do konsumenta, który płaci kilkakrotnie wyższą cenę za produkty rolnicze, niż otrzymują za nie producenci rolni (całą różnicę zabierają pośrednicy i koszta transportu) oraz, że rząd sam przeprowadził teraz szereg podwyżek. Drudzy znowu, tj. przedsiębiorcy bynajmniej nie mają zamiaru wziąć na siebie zwiększonych ciężarów podatkowych i chcą korzystać z „wolności" gospodarczej.

Zanosi się więc w najbliższym czasie na nowe dyskusje i spory w łonie samej większości rządowej, nie mówiąc o napięciu socjalnym, które znowu się wzmogło.

Adam Skwara

„Smutne popołudnie niedzielne
smutne smutkami staruszek
które drepcą ku oknom
starą dróżką wydeptaną w dywanie
między stołem a łóżkiem
między lustrem a fotografiami
między krzesłem a sztuczną palmą

oparte później o ramę okienną
patrzą w dół na ulicę
i stąd ta żałosność
popołudni niedzielnych

(fragment poematu znakomitego poety czeskiego
FRANTISKA HALASA
p. t.
»Staruszki«
tłum. K. A. Jaworski
całość w grudniowym (12) zeszycie miesięcznika
»TWÓRCZOŚĆ«
Kr 94-0

Andrzej Piwowarczyk

Wolny rynek w Czechosłowacji

Praga, w styczniu

(Od specjalnego korespondenta API)

Kupno szalika czy chusteczki od nosa, nie mówiąc już o takim zakupie jak aparat radiowy — należało ostatnio w Pradze, do bardzo poważnych zagadnień. W jesieni 1947 r. kartki przydziałowe (z wyjątkiem kartek żywnościowych) stały się zwykłym świstkiem papieru. Wszelkiego rodzaju „body i poukazy" (punkty na odzież) straciły wartość. Ludzie chodzili od Annasza do Kaifasza i klęli na czym świat stoi. Rzadko udało się komuś wzruszyć kamienne serce kupca - detalisty.

Handel detaliczny, opanowany prawie całkowicie przez spekulantów rozpoczął ofensywę przeciw demokracji ludowej. Ta ofensywa skończyła się obecnie druzgocącą klęską sabotażystów. Rząd opanował sytuację w sposób wspaniały.

1 stycznia br. otwarto w Czechosłowacji 52 państwowe domy handlowe. 10 z nich znalazło się w stolicy Republiki. (— Personel czechosłowackich domów handlowych kształcił się częściowo w FDT w Polsce).

6-go stycznia wprowadzono w Czechosłowacji wolną sprzedaż artykułów przemysłowych dla wszystkich warstw ludności. 12-go stycznia rozpoczęto wydawanie specjalnych kart dla pracujących. Karty upoważniają do nabycia odzieży i obuwia po bardzo niskich cenach.

PIERWSZE DNI WOLNEGO RYNKU

6-go stycznia od samego rana obywatele Pragi rozpoczęli zakupy.

Kupujący obawiali się, że może zabraknąć towaru. Sprzedawcy w Domach Handlowych przypuszczali, że fala kupujących opadnie w ciągu kilku dni. — Nie sprawdziło się ani jedno, — ani drugie.

Towarów jest z każdym dniem coraz więcej. Z każdym dniem przybywa również kupujących. Ministerstwo Handlu Wewnętrznego otwiera coraz szerzej zamknięte od kilku miesięcy magazyny. — Jak się okazuje akcja została bardzo pieczołowicie przygotowana.

Od 6-go do 11-go stycznia br. przeszło przez bramy jednego z praskich domów handlowych (Bila Labut — Biały Łabędź) 760.000 kupujących. W tym samym czasie obrót „Bilej Łabuti" wyniósł 32 miliony koron. (Obrót tego samego domu handl. w 1947 roku wynosił 142 mil. koron).

6-go stycznia pracownicy „Bilej Labuti", wegetujący spokojnie od 9-ciu lat, byli dosłownie mokrzy i słaniali się na nogach. Kasjerzy liczyli banknoty do białego rana.

Ale prawdziwy ruch zaczął się dopiero 12 i 13-go stycznia br. kiedy 9 i pół miliona pracujących i ich rodzin otrzymało karty zaopatrzenia.— Karty mające tym razem już pełne pokrycie.

Co znaczy dla Czechów i Słowaków utworzenie wolnego rynku można zrozumieć, jeśli się przypomni, że od 9-ciu lat panowała tutaj bezwzględna reglamentacja. — Za „czarny handel" płaciło się wysokie grzywny, za kupowanie na „czarnym rynku" groziło długoletnie więzienie.

FODWYŻSZENIE STOPY ŻYCIOWEJ PRACUJĄCYCH

Prasa czechosłowacka, oceniając obecną rewolucję w życiu gospodarczym Republiki — pisze: „Wzrost produkcji umożliwił nam otworzenie wolnego rynku na zasadzie dwu cen, z pierwszeństwem zaopatrzenia dla pracujących. Weszliśmy na dobrze wypróbowane drogi, mając możność oparcia się o bogate doświadczenia Związku Radzieckiego i Polski".

W artykule „Rudego Prawa" z 14 stycznia br. stwierdzono: „Doświadczenia polskie wykazały, że możliwości kupowania na wolnym rynku są podnietą do podwyższania wydajności pracy. Wolny rynek, pochłaniając nadmiary siły nabywczej i likwidując spekulację, pozwolił Polsce na zniesienie systemu reglamentacyjnego. **Wchodzimy w okres, który Polska tak pomyślnie zakończyła".**

Biorąc pod uwagę ceny wolnego rynku w Czechosłowacji można stwierdzić że robotnik czechosłowacki, przy swoich wysokich zarobkach będzie w stanie zaopatrywać się dodatkowo w najpotrzebniejsze artykuły przemysłowe.

Karty odzieżowe gwarantujące minimum zaopatrzenia, oznaczają realne podwyższenie stopy życiowej „szarych ludzi" w Czechosłowacji.

NOWE PŁACE I NORMY

W Pradze każdy przechodzień dźwiga jakąś paczkę. Nie ma człowieka, któryby nie czynił zakupów. Na ulicy, w tramwaju, na dworcach kolejowych, w poczekalniach urzędów i teatrów — jedynym tematem rozmowy są ostatnie zarządzenia Ministerstwa Handlu Wewnętrznego. Każdy dzień przynosi nowości.

9-go stycznia ukazały się w sprzedaży pierwszorzędne kupony ubraniowe. 10-go pojawiły się w domach handlowych całe tony bielizny damskiej, nie widzianej tu od dobrych kilku miesięcy. Dla automobilistów rzucono na wolny rynek kilka milionów litrów benzyny. 11-go z samego rana pojawiły się w wolnej sprzedaży motocykle i auta.

W nastrojach ludzi często kwękających nastąpił naprawdę przełom. — Ludzie — „dostali skrzydeł".

„Co mi z tego, że mam pieniądze, jeśli nie można za nie nic kupić" — słyszało się przed tym. „Żeby tylko były pieniądze" — słyszy się teraz.

To ostatnie zagadnienie rozwiązane zostało przez nową politykę płac i wprowadzenie premiowania w fabrykach. Odnośne ministerstwa w ścisłym porozumieniu ze Związkami Zawodowymi przystąpiły do opracowania słusznych zasad wynagrodzeń za pracę ustala się również normy wydajności, które pozwolą załogom robotniczym na podjęcie współzawodnictwa pracy w szerszym zakresie, niż to miało miejsce dotychczas.

Beskidy miejscem wczasów śląskiego świata pracy

Nie wszystkie miasta przemysłowe są położone tak szczęśliwie jak Bielsko i Biała. Wystarczy wsiąść do tramwaju, aby za pół godziny znaleźć się w Lasku Cygańskim u stóp Beskidów Śląskich. tu zimowego w Beskidach. Szosę należałoby poszerzyć i naprawić zniszczoną nawierzchnię.

Beskidzkie ośrodki wypoczynkowe i turystyczne mają szczególne znaczenie dla

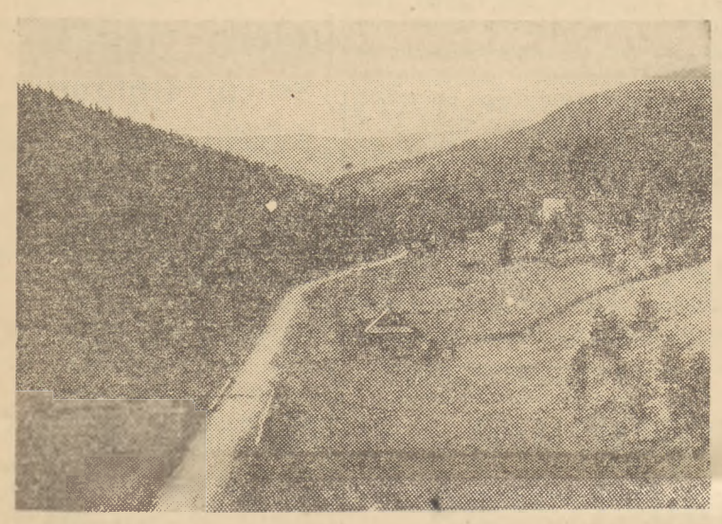

W pięknych okolicach Beskidów śląskich przebywają na wczasach górnicy i metalowcy.

Wspaniała panorama lasów szpilkowych, malownicze szczyty (Klimczok, Szędzielnia, Magórka, a dalej Skrzeczne, Barania, Biały Krzyż itd.), dogodne schroniska, znakowane szlaki turystyczne — wszystko to pociąga ku sobie turystów, którzy chętnie przyjeżdżają tu odetchnąć po pracy w fabrykach.

Stała komunikacja autobusowa z Mikoszowicami, Szczyrkiem, oraz wygodne połączenia kolejowe z Wapienicą, Ustroniem i Wisłą, umożliwiają odbywanie dłuższych wycieczek (np. na Czantorię).

PRZODUJĄCA „BIANKA"

W tej pięknej okolicy utworzono szereg ośrodków wczasów robotniczych, cieszących się popularnością wśród ludzi pracy. Świadczą o tym ostatnie wyniki współzawodnictwa między domami wypoczynkowymi. W współzawodnictwie tym pierwszą nagrodę zdobył dom wypoczynkowy „Bianka" w Szczyrku, gdzie dzienny koszt wyżywienia wyniósł 198 zł. 81 gr. przy kalorycznej wartości 4.863 kalorii. Drugą nagrodę uzyskał dom wypoczynkowy „Bristol", również w Szczyrku, (kaloryczna wartość dziennego posiłku 5.328 kalorii). Trzecią — „Walenty Wawel" w Mikuszowicach. Nadto zostały wyróżnione domy wypoczynkowe „Szarotka" w Bielsku", „Patria" w Wiśle, „Batory w Szczyrku", „Źródła Żelaziste" i „Pokój Polana" w Ustroniu.

Wszystkie nagrodzone domy wypoczynkowe leżą w rejonie Beskidów Śląskich. Są to przeważnie wille o pięknej architekturze, luksusowym urządzeniu, otoczone ogrodami lub parkami. Tuż obok Bielska w Lasku Cygańskim znajduje się takich domów wypoczynkowych 8, mogących pomieścić 200 wczasowiczów, w Jaworzu koło Wapienicy 6 z 120 miejscami, w Ustroniu 9 z 230 miejscami, w Szczyrku 11 z 318 miejscami, w Zwardoniu 3 z 75 miejscami, w Wiśle 32, z ponad 700 miejscami.

„PŁUCA" METALOWCÓW I GÓRNIKÓW

Doskonałe tereny narciarskie przyciągają tu narciarzy z całego Śląska i dalszych okolic Polski. Najwięcej jednak przyjeżdża z śląskiego przemysłu węglowego, metalowego i chemicznego.

W bież. sezonie wczasy na tutejszym terenie są wykorzystane w 65 — 70 proc. Procent ten byłby znacznie wyższy, gdyby spadł większy śnieg. W ubiegłym sezonie letnim domy wypoczynkowe były w 100 proc. zajęte.

Ośrodki wypoczynkowe w Beskidach Śląskich mają wszystkie naturalne warunki do szybkiego rozwoju. Wśród najbardziej aktualnych potrzeb, niezbędnych dla tego rozwoju, należy wymienić na pierwszym miejscu konieczność polepszenia stanu miejscowych dróg kołowych, a przede wszystkim szosy, łączącej Bielsko z Szczyrkiem, głównym centrum sportu zimowego.

Wspaniała panorama lasów szpilkowych, malownicze szczyty (Klimczok, Szędzielnia, Magórka, a dalej Skrzeczne, Barania, Biały Krzyż itd.), dogodne schroniska, znakowane szlaki turystyczne — wszystko to pociąga ku sobie turystów, którzy chętnie przyjeżdżają tu odetchnąć po pracy w fabrykach.

Stała komunikacja autobusowa z Mikoszowicami, Szczyrkiem, oraz wygodne połączenia kolejowe z Wapienicą, Ustroniem i Wisłą, umożliwiają odbywanie dłuższych wycieczek (np. na Czantorię).

PRZODUJĄCA „BIANKA"

W tej pięknej okolicy utworzono szereg ośrodków wczasów robotniczych, cieszących się popularnością wśród ludzi pracy. Świadczą o tym ostatnie wyniki współzawodnictwa między domami wypoczynkowymi. W współzawodnictwie tym pierwszą nagrodę zdobył dom wypoczynkowy „Bianka" w Szczyrku, gdzie dzienny koszt wyżywienia wyniósł 198 zł. 81 gr. przy kalorycznej wartości 4.863 kalorii. Drugą nagrodę uzyskał dom wypoczynkowy „Bristol", również w Szczyrku, (kaloryczna wartość dziennego posiłku 5.328 kalorii). Trzecią — „Walenty Wawel" w Mikuszowicach. Nadto zostały wyróżnione domy wypoczynkowe „Szarotka" w Bielsku", „Patria" w Wiśle, „Batory w Szczyrku", „Źródła Żelaziste" i „Pokój Polana" w Ustroniu.

Wszystkie nagrodzone domy wypoczynkowe leżą w rejonie Beskidów Śląskich. Są to przeważnie wille o pięknej architekturze, luksusowym urządzeniu, otoczone ogrodami lub parkami. Tuż obok Bielska w Lasku Cygańskim znajduje się takich domów wypoczynkowych 8, mogących pomieścić 200 wczasowiczów, w Jaworzu koło Wapienicy 6 z 120 miejscami, w Ustroniu 9 z 230 miejscami, w Szczyrku 11 z 318 miejscami, w Zwardoniu 3 z 75 miejscami, w Wiśle 32, z ponad 700 miejscami.

„PŁUCA" METALOWCÓW I GÓRNIKÓW

Doskonałe tereny narciarskie przyciągają tu narciarzy z całego Śląska i dalszych okolic Polski. Najwięcej jednak przyjeżdża z śląskiego przemysłu węglowego, metalowego i chemicznego.

W bież. sezonie wczasy na tutejszym terenie są wykorzystane w 65 — 70 proc. Procent ten byłby znacznie wyższy, gdyby spadł większy śnieg. W ubiegłym sezonie letnim domy wypoczynkowe były w 100 proc. zajęte.

Ośrodki wypoczynkowe w Beskidach Śląskich mają wszystkie naturalne warunki do szybkiego rozwoju. Wśród najbardziej aktualnych potrzeb, niezbędnych dla tego rozwoju, należy wymienić na pierwszym miejscu konieczność polepszenia stanu miejscowych dróg kołowych, a przede wszystkim szosy, łączącej Bielsko z Szczyrkiem, głównym centrum spor

200 świetlic i 153 biblioteki dla pocztowców i telegrafistów

Wydział Kulturalno - Oświatowy Zw. Zaw. Pracowników Poczt i Telegrafów zarejestrował do końca ub. r. 200 świetlic i 153 bibliotek związkowych.

W bibliotekach znajduje się ogółem 33 tysiące książek.

Przy świetlicach Związku pracuje 27 chórów, 34 orkiestry, 31 zespołów teatralnych i 4 zespoły taneczne.

Ponadto w świetlicach uruchomiono 20 zespołów gry szachowej, a przy Zarz. Gł. Związku powstało Koło Miłośników Sztuk Plastycznych.

W 1948 r. w świetlicach Związku wygłoszono 657 odczytów, 237 referatów i 218 pogadanek.

Polski koncert w Budapeszcie

W sali Teatru Miejskiego w Budapeszcie odbył się koncert symfoniczny orkiestry miejskiej pod batutą dyrygenta polskiego Stanisława Wisłockiego. W koncercie wziął także udział muzyk polski solista — Jan Ekier.

Na program złożyły się nokturn symfoniczny kompozycji Stanisława Wisłockiego, czwarta Symfonia Szymanowskiego, grana po raz pierwszy w Budapeszcie oraz Trzecia Symfonia Brahmsa. Na życzenie licznie zebranej publiczności solista Jan Ekier wykonał dodatkowo polonez Chopina.

Odczyt posła Fiderkiewicza

Na zaproszenie rektora Uniwersytetu w mieście Szeged, doktora Ditroi Gabora, poseł polski w Budapeszcie dr. Alfred Fiderkiewicz wygłosił w auli uniwersyteckiej Szegedu, w obecności grona profesorów i intelektualistów węgierskich odczyt na temat „Szkolnictwo w Polsce przed wojną i obecnie".

Odznaczeni artyści

Uroczyste wręczenie nagród artystycznych najwybitniejszym artystom woj. krakowskiego przez wojewodę K. Pasenkiewicza. Od lewej: woj. Pasenkiewicz, Szlompka, Staff, Łobaczewska, Uniechowski, Frycz.

Na Zjeździe literatów w Szczecinie

Dyskusja na tematy aktualne

W drugim dniu zjazdu szczecińskiego po referacie St. Żółkiewskiego w ożywionej dyskusji poruszano najżywotniejsze zagadnienia twórczości polskiej, literatów i ich związku.

Dyrektor Filmu Polskiego **Stan. Albrecht** wskazał na konieczność zacieśnienia współdziałania pisarzy polskich z filmem i wzmożenia pracy na polu krytyki filmowej.

Dyr. Michalski zwrócił uwagę na to, że w dyskusji dotychczasowej nie były omówione zagadnienia współczesnej poezji polskiej i polskiej dramaturgii, podkreślając, że napływ nowej treści, która nie mieściła się dotychczas w formach dawnej liryki, zadecydował, że młoda poezja przybiera nowe formy.

Aleksander Watt wystąpił ostro przeciwko działalności krytyków literackich, którzy niejednokrotnie hamują rozwój poszczególnych pisarzy.

Juliusz Żóławski poruszył zagadnienia teatru oraz nowej widowni, co wiąże się z zagadnieniem nowego repertuaru. Nowa widownia pozwoli na wprowadzenie do repertuaru sztuk istotnie wartościowych, nie hołdujących gustom mieszczaństwa.

Jerzy Zawieyski w imieniu pisarzy katolickich zwrócił uwagę na fakt, że nowy ruch katolicki w Polsce stoi na stanowisku współdziałania z siłami tworzącymi nową rzeczywistość polską. Stwierdził on, że wielki moment historyczny, jaki przeżywamy obecnie, potęguje wielkość twórczości literackiej.

Stefan Flukowski wysunął konkretne dezyderaty pod adresem Związku Literatów Polskich, wskazując m. in. na potrzebę racjonalnego podziału w pracach Związku.

Na zakończenie sesji popołudniowej drugiego dnia zjazdu zaakceptowano teksty depesz, które Zjazd postanowił przesłać na ręce Prezydenta Rzeczypospolitej i prezesa Rady Ministrów.

W trzecim dniu obrad Zjazdu Literatów w Szczecinie pierwszy zabrał głos Mieczysław Jastrun. Mówca, nawiązując do współczesnej twórczości poetyckiej i literackiej, podkreślił znaczenie łączności z przeszłością, podał jednak krytyce zakorzeniony wpływ okresu „Młodej Polski", który niejednokrotnie przejawia się w druku pod płaszczykiem haseł socjalistycznych.

Z kolei nastąpiło powitanie przybyłego na zjazd Władysława Broniewskiego, którego na wniosek przewodniczącego zaproszono do prezydium.

POWITANIE DELEGATÓW BUŁGARII

Po wypowiedzi Leopolda Lewina na temat upowszechnienia kultury i metody pisarskiej, przewodniczący powitał przybyłych na obrady delegatów bułgarskich Kristo Wasiliewa, Radewskiego i Weselina Georgiewa, ppłk. brygady partyzanckiej, jednego z najwybitniejszych tłumaczy utworów pisarzy radzieckich.

W dalszym ciągu dyskusji zabierali głos pisarze: Jerzy Turowicz, Jan Dobraczyński i Adam Polewka.

Po dyskucji uczestnicy zjazdu zwiedzili port.

Godziny popołudniowe poświęcono w dalszym ciągu dyskusji.

Staff doktorem honorowym U.J.

W dniu 22 b. m. na Uniwersytecie Jagiellońskim odbyła się uroczystość wręczenia Leopoldowi Staffowi dyplomu doktora honoris causa.

Leopold Staf jest czwartym artystą polskim, którego spotyka to najwyższe wyróżnienie Wszechnicy Krakowskiej.

W r. 1886 doktorat taki otrzymał Jan Matejko, w r. 1909 Henryk Sienkiewicz, w 1930 — Karol Szymanowski.

Poetę powitano kantatą, wykonaną przez chór akademicki, po czym zabrał głos prof. Pigoń, stwierdzając, iż Uniwersytet Jagielloński uczcił promocją doktorską poetę za jego twórczość na przestrzeni trzech pokoleń.

Następnie przemówił prof. Wyka, dając charakterystykę poetycką Staffa.

Nowy doktór U. J. krótkim przemówieniem podziękował za wyróżnienie jego działalności przez najstarszą uczelnię polską.

Irena Krzywicka

ZNÓW DRAMAT SEKRETARZA

Zabawnym zbiegiem okoliczności ujrzeliśmy dzień po dniu dwie sztuki teatralne, z bogatą damą, zakochaną w ubogim sekretarzu. Sztuki te dzieli 300 lat z górą, jedna się poczęła w półfeudalnej Hiszpanii, druga w socjalistycznej Rosji, a motyw jest ten sam. Na tym polega wielkość Lope de Vegi, że pierwszy uchwycił i podpatrzył tematy, które potem przez stulecia będą „rozrabiali" jakby powiedział Wiech, jego następcy. Sądzę jednak, że w komedii Pietrowa, ukazał się może jeden z ostatnich sekretarzy, rozdzielony z ukochaną przepaścią pieniędzy, a raczej ich braku. Bo choć Pietrow jest pisarzem radzieckim, akcja jego komedii dzieje się jeszcze w świecie kapitalistycznym, gdzie podobne konflikty są możliwe.

W społeczeństwie socjalistycznym szanowny motyw Lope de Vegi spocznie zapewne w lamusie, przysypany pyłem zapomnienia. Mniejsza jest bowiem różnica między Hiszpanią początku XVII w., a imperialistyczną Anglią 1938 r., niż między tąż Anglią a współczesną jej Rosją socjalistyczną. Życie i śmierć jakiegoś wątku literackiego może być czasem wykładnikiem wielkich przemian.

Komedia Pietrowa jest rozkoszna. Już dawno, dawno nie spędziliśmy podobnie miłego wieczoru w teatrze. Wesoła i rozumna, dowcipna i celna, przeprowadza swoją tezę bez wysiłku, z paradoksalną, ale całkowitą konsekwencją. Świat anglo - saski, który nam ukazuje, wywodzi się w większym stopniu ze Shawa, niż z bezpośredniej obserwacji, ale Pietrowowi nie chodziło o malowidło obyczajowe, lecz o ukazanie ukrytych sił, które rządzą nieubłaganie tym wytwornym towarzystwem — reprezentantem klasy rządzącej w państwie imperialistycznym.

Pietrow nie ucieka się do demagogii, nie przedstawia kapitalistów jako czarne charaktery, nie wygłasza przeciwko nim namiętnych tyrad, tylko po prostu, nieubłaganie doprowadza do najdalszych konsekwencji ich sposób życia i patrzenia na świat. Niewątpliwy morał staje się sam przez się oczywisty dla widza.

Elegancki salon, wytworne kobiety, piękne toalety... Ale właśnie dlatego, że pisze o tych splendorach pisarz radziecki, opada z nich powoli listek po listku, aż zostaje sama brutalna pałka. Co mówię — lufa i bagnet. Wszyscy ci ludzie niecierpią wojny, ale „wojna jest w nas samych" jak mówi jedna z postaci sztuki, świat ich jest bowiem z wojny i przemocy poczęty, i do wojny nieuchronnie dąży. Takie jest nieuchronne prawo imperializmu i kapitalizmu i prawo to obowiązuje nawet na nieznanej światu, zagubionej gdzieś na Pacyfiku Wyspie Pokoju z chwilą, kiedy wtargnęli na nią biali zaborcy.

Mr. Jacobs nie znosi wojny, mr. Jacobs jest pacyfistą. Ale jedynym możliwym orężem przeciwko wojnie jest nie strach, tylko odwaga. Mr. Jacobs nie wypowiada wojny wojnie w swoim kraju, tylko ucieka przed nią tchórzliwie. Jakże rozkosznie jest być pacyfistą, mając pół miliona funtów sterlingów majątku. Można przewieźć pod niebo Południa cały swój pałac, i nudną żonę, i kamerdynera, i znudzoną, rozprożniaczoną widzącą jedyną atrakcję życia w nieustannym przebieraniu się rodzinę.

Zdawałoby się, że w tych zmienionych warunkach życie popłynie może innym torem, wyzwolone od różnych konwenansów. Nic podobnego. Ci ludzie wniosą ze sobą wszędzie nie tylko wojnę, ale nudę, bezczynność, przesądy i pogardę dla wszystkiego co nie jest nimi. Piękna Mary Jacobs i tu nie będzie mogła poślubić sekretarza ojca, no bo z czegoby żyli, rozgoryczony ojciec bowiem cofnąłby zapewne „pobory" córeczce. (Co do tego coprawda mam pewne wątpliwości. Przywilejem bogatych panien jest kupowanie sobie ubogich mężów, o ile oczywiście oni sami godzą się iść do nich na utrzymanie (świat kapitalistyczny nie jest pod tym względem tak surowy jak feudalny). Ale, że jak wspomniałam na początku, wątek ten jest bardzo szanowny i bardzo stary, nie prawujmy się z autorem).

Jeżeli zaś chodzi o tubylców, to któżby się tam interesował czarnymi. Stosunki mr. Jacobsa i pozostałych z rasy panów, którzy z nim przybyli ograniczają się do częstowania zabawnego króla dzikusów alkoholem, podarowania mu starej pyjamy i nauczenia go paru słów po angielsku.

Jak dotąd jest wszystko dobrze, póki nie zostaje wprawiony w ruch motor, poruszający istotnie postacie tego leniwego i wykwintnego świata — interes. Wtedy od razu wszystko się przemienia. Nafta — magiczne słowo — nafta! trysnęła na wyspie. I zaczyna się opętańczy taniec wokół złotego cielca.

W ostatnim akcie salon mister Jacobsa urasta do rozmiarów symbolu. W tej dotąd niefrasobliwej komedii otwierają się niespodziewane perspektywy. Dużo paradoksu, ale też istotnej, głębszej prawdy. Jest w niej zagęszczenie wypadków i kolorów, ale też i nieodparte prawdopodobieństwo.

Run na place naftowe, w którym zwycięża niespodzianie stara ochmistrzyni, bunt tuziemców, wyzutych z własnej ziemi, komiczny anglo-amerykański antagonizm między małżeństwem, wreszcie nieunikniony konflikt zbrojny, w którym przoduje niedawny pacyfista — cały szaleńczy zamęt trzeciego aktu robi z tej salonowej, rzekomo, komedii znakomitą satyrę polityczną, podnosząc niezmiernie rangę utworu.

Cóż za nieodżałowana szkoda, że autor jej zginął na wojnie, od której tak uciekał mr. Jacobs. Tem większa szkoda, że w swym twórczym i dialektycznym myśleniu przygwoździł nawet nie szaleńca - Hitlera pchającego świat do wojny, ale te istotne siły, w których ręku Hitler był marjonetką i które nadal, o zgrozo, zagrażają światu.

W tej wybornej komedii, na której publiczność raz po raz wybucha niepowstrzymanym śmiechem, jest jedna tragiczna postać, ta od której zaczęłam tę recenzję. Ów nieszczęsny sekretarz, pechowiec i niedorajda, który w rezultacie nie widzi dla siebie innego wyjścia, jak sprzedać się bogatej staruszce. A przecież to zdolny człowiek. Ale zaprzęgnięty w służbę kapitału, jest tylko bezwolnym pajacem w rękach tych, dla których pracuje. Dramatem tego sekretarza, jest nie jak u Lope de Vegi, szarpanina miłosna nierówność socjalna, ale jego bezsilność i nieprzydatność w ustroju, który go potrafi jedynie wyzyskać, nic mu wzamian nie dając. Tak się przemieniają wątki literackie w ciągu wieków.

Teatr Kameralny znalazł w „Wyspie Pokoju" sukces murowany, który z pewnością będzie trwał bardzo długo. Przedstawienie było znakomite. Grano koncertowo. Same komplementy. Nieporównana Dulęba, szczerze komiczna Ola Leszczyńska, urocza kotka Karpińska — jak te kobiety umieją ruszać się, wyglądać, mówić tekst! P. Sokołowska — znakomita. Rewelacją wieczoru byli nasi dwaj tragicy: Kreczmar i Wyrzykowski w rolach komicznych, które odegrali przepysznie. Kreczmar był wprost nieporównany. Wybornym Jacobsem, panującym jak ulał do roli był p. Hańcza. Ludzie kolorowi: pp.: Dymek i Maciejewski, ludzie biali: pyszny Bogusiński, Nowacki, Danecki, Machowski, Dereń, Jabłoński, Michałowski i reszta — bez zarzutu. Dekoracja Daszewskiego — wiadomo. Na specjalną pochwałę zasługuje p. Szletyński za bezbłędną i jednocześnie dyskretną reżyserię. Wreszcie doskonały przekład p. Wisłowskiej. Niezwykle udane przedstawienie.

M. Wyrzykowski, J. Karpińska i J. Kreczmar

Kronika parlamentarna

POSIEDZENIE KOMISJI SEJMOWYCH

W tygodniu bieżącym odbędą się posiedzenia komisji sejmowych — według następującego planu:

We wtorek, o godz. 10 wspólne posiedzenie Komisji: Skarbowo-Budżetowej i Planu Gospodarczego.

W środę i w czwartek o godz. 10 wspólne posiedzenie komisji: Skarbowo - Budżetowej i Planu Gospodarczego.

W piątek, br. o godz. 12 posiedzenie Komisji Morskiej.

Nr 1-2

Świata i Polski— Przeglądu Międzynarodowego

numer ten zawiera między innymi

Po expose premiera Cyrankiewicza
Edmund Bora — Demokratyczny pokój a Pax Americana
Oskar Lange — Organizacja Narodów Zjednoczonych w r. 1948
Stanisław Brodzki — Strategia klęski imperialistycznej
K. Wolicki — Spisek przeciw Indonezji
Gilbert Badia — Afera korupcyjna we Francji
Luigi Libero — Kłopoty ministra Sforzy
Antoni Roman — Rzut oka na polską politykę umów handlowych w r. 1948
Kalendarz Wydarzeń roku 1948
W Niemczech i o Niemczech
Byznes pani Thompson
Fakt Atlantycki w prasie światowej.

Kr 52-0

Z robotniczego Zgierza

Barwniki z „Boruty" znajdują popyt za granicą

FABRYKA Chemiczna „Boruta" w Zgierzu k. Łodzi należy do największych fabryk przemysłu chemicznego w Polsce. Zaopatruje ona w barwniki przemysł włókienniczy i chemiczny a także dostarcza innymi fabrykom chemicznym półfabrykatów. Od 1 stycznia rb. „Boruta" stanęła na czele kombinatu chemicznego. Będzie on zaopatrywał cały przemysł krajowy w potrzebne barwniki gotowe i półfabrykaty. Prócz tego produkować będzie na eksport, polskie bowiem barwniki zyskują sobie w świecie coraz lepszą markę.

Przechodzimy w towarzystwie kilku działaczy terenowych między halami i oddziałami produkcyjnymi. „Boruta" jest dużą fabryką, ale z kilkugodzinnej „pogawędki" można zorientować się, czemu zawdzięczać należy tak olbrzymi sukces produkcyjny zakładów.

„Boruta" już w dniu 30 września ub. roku wykonała plan roczny. Sukces ten jest rezultatem masowego udziału całej załogi w akcji współzawodnictwa pracy. Inicjatorem współzawodnictwa byli młodociani z Związku Młodzieży Polskiej. Oni to w kwietniu ub. r. pierwsi podjęli współzawodnictwo między sobą, wciągając w niespełna dwa miesiące prawie całą załogę. Obecnie w akcji współzawodnictwa bierze udział ok. 92 proc. całej załogi robotniczej. Młodzieżowcy zaś wezwali do współzawodnictwa fabrykę chemiczną „Rokita" na Dolnym Śląsku i w pierwszym etapie współzawodnictwa międzyoddziałowego uzyskali 1-sze miejsce.

SĄ ICH SETKI

Kiedy pytamy o przodowników pracy, ob. Kaleta, kierownik Wydziału Personalnego, odpowiada z dumą: — Trudno mi wymienić wszystkich, są ich przecież setki. Spójrzcie na Zapartę, który od niedawna pełni funkcję przewodniczącego Rady. Przed tym był majstrem na Oddziale Wariamin. Pod jego to kierunkiem oddział, składający się z 32 ludzi, wyprodukował w okresie przedkongresowym 59 ton barwników!

— Zobowiązaliśmy się dać tylko 42 tony, ale zawzięliśmy się i postanowiliśmy pobić nasz własny rekord. Udało się!

Spoglądamy po twarzach kilku robotników, obsługujących maszyny i cieszymy się razem z nimi. Tak pracować jest godne pochwały, a załoga „Boruty" na pochwałę w pełni zasługuje.

Obok Czesława Zaparta wypróbowanymi i znanymi w zakładach przodownikami pracy są: Józef Skotarek, majster Oddziału Barwników Siarkowych, który wraz z załogą liczącą 34 ludzi dał w ramach zobowiązań przedkongresowych — 173.836 kg barwników siarkowych, Wincenty Żelawski, mistrz oddziału „Betao", Teofil Tomczak, absolwent Państw. Technikum, który wykonał plan roczny w 15 proc. i wielu jeszcze innych, setki przodowników, dzięki którym można dziś z taką dumą mówić i pisać o zgierskiej „Borucie".

PREWENTORIUM ZAMIAST ŻŁOBKA

Ogromne zakłady „Boruta" zatrudniają tylko 1.800 ludzi, praca bowiem człowieka polega tu raczej na dozorze. Maszyny pracują same. Niemniej praca w tych oddziałach jest ciężka, a byłaby także niebezpieczna dla zdrowia, gdyby nie stała opieka nad robotnikiem. Pracownicy zgierskiej „Boruty" są wyposażeni w maski i ubrania ochronne, otrzymują też mleko i tłuszcze jako antidotum przeciwko wydzielającym się truciznom. Załoga korzysta z opieki lekarskiej, ci, których zakwalifikuje lekarz, korzystają z urlopów zdrowotnych i wypoczynkowych w ślicznym majątku zakładowym Pensławice.

Jest tu stołówka, świetlica, ambulatorium, brak natomiast żłobka ze względu na małą liczbę zatrudnionych tu kobiet.

Tak biegnie życie „Boruty". W pracy znojnej, lecz okraszonej radością z pięknych osiągnięć, mijają dni codzienne tutejszych ludzi.

KRYSTYNA WYRZYKOWSKA

Sport i Wychowanie Fizyczne

Ekipa narciarzy—akademików przygotowana do mistrzostw świata

Polscy narciarze-akademicy już są przygotowani do wyjazdu na mistrzostwa świata w Spindlerowym Młynie. Po obozie treningowo-kondycyjnym zorganizowanym w Zakopanem przez Centralę AZS-ów, zawodnicy nasi są w dość dobrej formie i jest nadzieja, że utrzymają zdobyty w roku ubiegłym tytuł mistrzowski w narciarstwie.

Polacy startować będą we wszystkich konkurencjach narciarskich, drużyny hokejowej z powodu braku lodu nie udało się odpowiednio przygotować, a w łyżwiarstwie nie mamy jeszcze odpowiednich reprezentantów.

Do Czechosłowacji wyjedzie ekipa złożona z 16-tu zawodników, w tym dwie kobiety. Są to: Stepek (AZS — Krak.) i Kodelska (AZS — W-wa) oraz mężczyźni — Kwapień (Wisła — Zakop.), Dziedzic (HKN — Zakop.), Marusarz Józef (SNPTT — Zakop.), Karpiel (HKN — Zakop.), Kaczmarczyk (AZS — Krak.), Samek-Gąsienica (Wisła — Zakop.), Stupka (AZS — Krak.), Borgon (AZS — Krak.), Kozak (Wisła — Zakop.), Ziobrzyński (AZS — W-wa), Ziemilski (AZS — W-wa), Podeszwa (AZS — Pozn.), Naorniakowski (AZS — Wrocław) i Miranowski (AZS — Szczecin).

Kierownikiem grupy jest wiceprezes sportowy Centrali AZS Straszak, z ramienia ZAMP jedzie Pawlik, a kierownictwo techniczne spoczywa w rękach Woyno-Orlewicza, doświadczonego reprezentanta i trenera.

Ekspedycja ta miała wyjechać już 23 b. m., by przed zawodami zapoznać się z miejscowymi warunkami. Mistrzostwa zaczynają się 29 b. m.

Hokeiści USA przegrali w Pradze

Amerykańska drużyna hokejowa, która reprezentować będzie Stany Zjednoczone na mistrzostwach świata w Sztokholmie, rozegrała w Pradze towarzyskie spotkanie z reprezentacją Czechosłowacji, przegrywając w stosunku 3:5 (0:3, 1:1, 2:1).

Łyżwiarze radzieccy na mistrzostwach Europy

Komisja organizacyjna łyżwiarskich mistrzostw Europy w jeździe szybkiej, które odbędą się w Davos, w dniach 5 — 6 lutego br., podała do wiadomości, że w zawodach wezmą prawdopodobnie udział łyżwiarze radzieccy.

Udział doskonałych zawodników radzieckich byłby niewątpliwie bardzo atrakcyjny. Na podstawie wyników, uzyskiwanych w zawodach krajowych, należy przypuszczać, że łyżwiarze radzieccy stanowiliby groźnych konkurentów dla reprezentantów państw skandynawskich.

Termin zgłoszeń upływa z końcem przyszłego tygodnia. Oprócz Związku Radzieckiego spodziewany jest udział 12-tu państw: Austrii, Anglii, Belgii, Czechosłowacji, Finlandii, Francji, Holandii, Norwegii, Szwecji, Węgier, Włoch i Szwajcarii.

Biegacze szwedzcy triumfują w Ameryce

Pierwszy występ biegaczy europejskich w Ameryce Bengtssona i Ahldena (Szwecja) oraz Holendra Slijkhuisa zakończył się ich pełnym sukcesem. Na zawodach lekkoatletycznych, rozegranych w Filadelfii, zawodnicy europejscy byli klasą dla siebie, dystansując zdecydowanie biegaczy amerykańskich.

Bieg na 1 milę (ok. 1.609 m.) wygrał Szwed Bengtsson w czasie 4:21,4 min., przed Slijkhuisem i Rossem (USA).

Bieg na 2 mile zakończył się sukcesem Szweda Ahldena, który przebył dystans w czasie 9:12,0 min., przed Stone'm (USA) i Wilt'em (USA).

Ze względu na spodziewany łatwy sukces biegaczy europejskich, zawody nie wywołały większego zainteresowania, gromadząc zaledwie 2 tys. osób.

„Tour de France" prowadzi przez Włochy i Hiszpanię

Przygotowania do największej imprezy kolarskiej świata — wyścigu dookoła Francji, są już na ukończeniu.

Tegoroczny „Tour de France" obejmować będzie 21 etapów. Trasa wyścigu długości około 4.800 km. biec będzie w tym roku po raz pierwszy przez terytorium Hiszpanii. Ponadto, w stosunku do lat ubiegłych trasa obejmować będzie szereg nowych miejscowości i powiększona została o dalsze odcinki górzyste. W ciągu 25-ciu dni wyścigu zawodnicy mieć będą 4 dni odpoczynku.

Wyścig rozpocznie się dnia 30 czerwca w Paryżu i trwać będzie do 24 lipca.

Trasa wyścigu podzielona została na następujące etapy: Paryż — Rheims — Bruksela — Lille — Rouen — St. Malo — Gables d'Olenne (pierwszy dzień odpoczynku) — La Rochelle — Bordeaux — St. Sebastian — (Hiszpania) — Pau (drugi dzień odpoczynku) — Luchon — Tuluza — Nimes — Marsylia — Cannes (trzeci dzień odpoczynku) — Briancon — Aosta (Włochy — czwarty dzień odpoczynku) — Lozanna — Colmar — Nancy — Paryż.

Liczba uczestników i zespołów, które dopuszczone będą do wyścigu nie została jeszcze ustalona, przypuszcza' nie jednak Belgia i Włochy reprezentowane będą przez dwa zespoły.

O „Puchar Tatr" Wyniki konkursu na dyplom i odznakę

W lokalu Związku Artystów Plastyków w Warszawie odbyło się, pod przewodnictwem dyr. Departamentu Twórczości Artystycznej Ministerstwa Kultury i Sztuki — Ginejko, posiedzenie jury konkursu na dyplom i odznakę pamiątkową międzynarodowych zawodów narciarskich o „Puchar Tatr".

Pierwszą nagrodę przyznano Zdzisławowi Czaczce z Krakowa, za dyplom oznaczony godłem „Janę", drugą nagrodę Zygmuntowi Koperskiemu z Warszawy, za dyplom oznaczony godłem „Zawody". Ogółem na konkurs nadesłano 12 prac.

Wśród 68 prac konkursowych na odznakę pamiątkową, jury przyznało pierwszą nagrodę Władysławowi Stańczykowskiemu z Łodzi, za pracę oznaczoną godłem „Samin". Drugą nagrodę przyznano prof. Jerzemu Karolakowi z Krakowa, za pracę noszącą godło „Płatek śniegu".

Odbudowano most na Pilicy

W Spale odbyło się otwarcie nowoodbudowanego mostu żelazno - betonowego na rzece Pilicy. Jest to czwarty z rzędu most odbudowany w pow. rawsko-mazowieckim.

Koszt odbudowy mostu wyniósł 16 mln. zł., przy czym dzięki współzawodnictwu pracy techników i robotników osiągnięto 2,5 miliona zł. oszczędności.

W pracy nad odbudową wyróżnili się przodownicy: cieśla — Wincenty Jończyk, zbrojarz — Ludwik Leksiński, monter — Stanisław Kochanowski i spawacz — Andrzej Ulman.

Patronat załóg fabrycznych nad ośrodkami maszynowymi

Rozwijające się ośrodki maszynowe woj. krakowskiego zostały objęte opieką załóg fabrycznych.

Załogi fabryk: Zieleniewski, Solvay, Sygnały i innych objęły patronat nad ośrodkami maszynowymi pow. miechowskiego i krakowskiego.

Z pomocą ośrodkom maszynowym pow. chrzanowskiego przychodzą robotnicy „Fabloku", nuty Cynkowej i kilku innych zakładów przemysłowych.

Za przykładem robotników pow. krakowskiego i chrzanowskiego poszli również robotnicy innych fabryk, obejmując patronat nad ośrodkami maszynowymi swych powiatów.

Robotnicy organizują drużyny, które przeprowadzają remonty maszyn i narzędzi rolniczych w ośrodkach maszynowych oraz przeprowadzają lustrację parków maszynowych, usuwając ich braki.

Zewsząd o wszystkim

▲ **W porcie darłowskim** zakończono prace pogłębiarskie. Przeciętnie głębokość portu wynosi obecnie 5 m.

▲ **Basen doświadczalny** dla nurków buduje w Gdańsku Państwowe Przedsiębiorstwo Robót Czerpalnych i Podwodnych. Basen będzie służył do przeszkolenia nurków, przede wszystkim w dziedzinie spawania podwodnego.

▲ **Gwałtowna burza** śnieżowa przeszła w dniu 21 bm. nad Olsztynem z grzmotami i błyskawicami. W czasie burzy piorun uderzył w wody jeziora Łańskiego.

▲ **W parowozowni lubelskiej** odbyła się uroczystość odznaczenia dyplomem uznania pomocnika maszynisty kolejowego Henryka Basiewicza, który podczas pożaru z narażeniem własnego życia wyniósł człowieka z płonącego budynku. Basiewicz, został awansowany do wyższej grupy służbowej oraz otrzymał premię pieniężną w wysokości 15 tys. zł.

▲ **W Mrągowie** odbył się uroczysty pogrzeb ekshumowanych na terenie powiatu olsztyńskiego 32 żołnierzy i oficerów radzieckich, poległych w walkach o wyzwolenie Warmii i Mazur w roku 1945.

▲ **W Nowym Porcie** Gdańskim rozpoczęła pracę ostrzegawcza stacja sztormowa, zaopatrzona we wszelkie urządzenia potrzebne do prawidłowego funkcjonowania.

Dotychczas na naszym wybrzeżu ostrzegawcze stacje sztormowe istniały w Gdyni, Łebie, Ustce, Jarosławiu (między Ustką a Darłowem), Kołobrzegu i w Szczecinie.

▲ **W Giżycku** technik Bazyli Michael zastosował przy dalekopisie, zainstalowanym w Giżycku, nowy, własnego pomysłu prostownik, zastępujący dwa dotychczas używane, prostowniki normalnego typu.

Wynalazca otrzymał nagrodę pieniężną w wysokości 30.000 zł.

Ważne dla rolników woj. zachodnich

Wobec zdarzających się wypadków opuszczania gospodarstw na Z. O. lub obniżania ich wartości i zdolności produkcyjnej, władze wydały zarządzenie pociągania do odpowiedzialności karnej winnych tych wykroczeń. Wyjaśniono przy tym, że obniżanie wartości i zdolności produkcyjnej gospodarstwa następuje, gdy właściciel sprzedaje inwentarz bez koniecznej potrzeby, nie naprawia budynków itp.

W razie stwierdzenia tego rodzaju wypadków wójtowie i sołtysi obowiązani są zawiadomić niezwłocznie referat osiedleńczy odnośnego starostwa.

TABELA WYGRANYCH 55 LOTERII

4-ty dzień ciągnienia I-szej klasy

Wygrana 200.000 zł padła na Nr 35363 w Katowicach.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr 116 2425 19365 88767.

Wygrane po 40.000 zł padły na Nr Nr 3320 9496 21826 29814 47904 61473 70987.

Wygrane po 16.000 zł padły na Nr Nr 449 4593 5821 8185 8698 19762 30619 31546 39422 39656 41392 54144 63365 64971 72966 74860 75663 77365 79538 85343 91863.

Wygrane po 8.000 zł.

560 4191 5436 5498 6780 8472 9557 9756 13194 13978 14999 15586 18019 25406 27002 28245 33175 33709 37387 38606 38851 40728 42652 46336 47729 49639 50219 50707 52632 52705 53407 54616 55550 56987 59209 60512 61309 62421 64914 66536 71819 72795 74430 75749 80991 82711 82809 86100 87155 87567 89044 90942 93305 93618 93701

Wygrane po 4.000 zł.

527 692 134 2034 316 3050 519 710 5134 200 339 421 6289 7859 877 8533 724 9398 850 957 10813 11528 564 852 12005 13049 14629 -6072 200 922 22312 452 808 21026 069 654 22009 23208 440 918 24378 391 870 25319 26484 531 21478 28475 29340 393 424 30433 516 568 769 782 873 33092 146 287 34796 35169 214 800 96- 36322 378 37614 38471 39207 455 40056 327 346 433 789 837 41315 42519 43116 514 44558 45413 426 46052 801 47397 48909 018 817 50218 487 550 51323 52341 694 53083 297 587 755 54282 619 620 740 55417 506 545 56078 202 954 57252 431 751 876 59326 789 60388 62486 63415 65271 66121 544 67442 70209 995 71204 885 72395 692 807 73110 182 74574 878 887 75902 76030 317 724 77630 723 79639 080 80212 430 81841 82073 408 552 82062 602 697 84591 597 703 85441 87501 605 723 860 900 88119 154 560 790 89206 431 90360 821 997 91341 92136 322 758 779 93268 397 679 920 94016 342 462 510 707.

Dalszy ciąg wygranych po 1.000 zł. z 1-go dnia ciągnienia

75637 64 72 88 925 91 [illegible] 120 365 465 77 640 784 848 77118 391 497 690 792 863 944 78003 40 52 62 137 40 141 61 75 248 341 548 75 600 38 79 728 65 72 88 970 79154 63 226 413 49 81 508 662 899.

80065 109 255 607 81024 99 159 247 313 23 94 556 57 608 83 740 57 818 24 33 922 32 88 82152 258 94 307 438 612 24 43 99 977 83101 351 473 87 91 558 672 852 64 69 906 7 84044 116 59 77 291 449 85 648 674 802 65 67 877 85010 235 320 87 649 710 863 987 85381 86122 30 287 317 417 30 518 44 603 11 16 54 745 829 923 87020 237 621 24 786 845 959 88022 61 81 88 183 203 332 47 627 31 704 54 66 71 87 828 59 66 915 89007 224 316 28 64 478 711 42 838 49 915 22 90016 53 138 209 507 32 648 71 947 998 91148 339 426 561 657 84 928 93 92249 83 678 868 935 93273 97 463 650 711 48 877 99 966 94147 274 784 830 48 965 95000.

Wygrane po 1.000 zł z 2-go dnia ciągnienia

51 63 261 94 504 629 77 1145 60 285 395 434 40 589 92 702 836 911 22 2107 108 315 26 478 542 640 739 69 94 810 92 976 3000 132 46 291 93 309 468 631 839 900 4036 171 80 202 45 71 94 439 521 47 54 87 681 827 988 5191 219 69 90 97 345 472 73 74 543 64 616 96 769 82 800 72 958 6020 303 333 596 619 710 48 6382 87 940 48 76 7009 110 35 213 15 17 346 54 636 57 74 786 983 8090 322 404 645 854 933 9130 250 389 397 742 43

10198 488 522 636 98 11161 202 440 53 74 92 563 80 648 736 843 50 76 932 12031 159 324 325 95 729 99 13007 148 428 47 533 44 76 655 739 805 21 14083 150 348 490 540 716 14800 15011 100 74 267 325 61 522 94 631 745 56 98 16034 94 223 349 412 545 720 833 46

Dalszy ciąg wygranych podamy będzie jutro

110 milionów zł premii dla przodowników — pocztowców

Ostatnio odbyły się w Poznaniu obrady walnego zjazdu pocztowców poświęcone współzawodnictwu pracy. Wyłoniono Komitety Lokalne, których zadaniem będzie prowadzenie akcji współzawodnictwa przy poszczególnych urzędach pocztowych. W wyniku zakończenia tego etapu współzawodnictwa przyznano za okres dwóch miesięcy 110 milionów zł premii dla przodowników pocztowców na terenie całego kraju.

Interesująco przedstawia się statystyka co do udziału w współzawodnictwie poszczególnych działów. A więc zwycięzcami 1-go etapu są pracownicy obsługujący okienka ruchu pieniężnego. Tak jest przede wszystkim w okręgu łódzkim.

Na drugim miejscu stoją listonosze i to przeważnie listonosze wiejscy. Ci ostatni biją wszelkie rekordy jeśli idzie o masowe zjednywanie wiejskich abonentów czasopism i dzienników. Na trzecim — telegrafiści.

Ogólnie biorąc w współzawodnictwie pracy bierze udział 74 proc. ogólnej liczby pracowników pocztowych.

(w)

Groza sztormu na Wybrzeżu

Wskutek trwającego od dnia 20 bm. na wybrzeżu gdańskim sztormu i wichury, wysoki poziom rzek i wzrastająca fala morska zagroziła wielu miejscowościom.

W portach Gdańska i Gdyni z powodu bardzo wysokiej fali ustał ruch statków. Jednostki gotowe do odjazdu nie opuszczają portów. Siła wiatru dochodzi do 9 st.

Konferencja w Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej dla nauczycieli — aktywistów

W dniu 24 bm. o godz. 10 rano rozpocznie się w sali Zw. Nauczycielstwa Pol. trzydniowa ogólnokrajowa konferencja nauczycieli - aktywistów Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

Tematem obrad pierwszego dnia konferencji będą zagadnienia stosunków polsko - radzieckich polityki zagranicznej ZSRR oraz wpływu zjednoczenia polskich partii robotniczych na pogłębienie przyjaźni polsko - radzieckiej.

W drugim dniu obrad omawiane będą zagadnienia pedagogiczne Zw. Radzieckiego oraz metody nauczania w ZSRR.

Ostatni dzień konferencji poświęcony będzie problemom pracy społecznej nauczyciela i jego roli w dziedzinie przyjaźni między narodem polskim a narodami Związku Radzieckiego.

Mieszkania dla robotników

Przemysł skórzany odbudował osiedle robotnicze w Brańiewie, które obejmuje 33 domy czteroi ośmiomieszkaniowe. Każde mieszkanie zawiera po dwa pokoje z kuchnią i łazienką. Z osiedla korzysta już obecnie 30 rodzin robotniczych. Odbudowano również kolonię mieszkalną pracowników przemysłu skórzanego w Łodzi na 10 mieszkań oraz dom mieszkalny przy fabryce futrzarskiej w Gdańsku, obliczony na 16 mieszkań.

Z numeru 4-tego

»Świerszczyka«

który ukaże się 23 stycznia br. dowiedzą się dzieci,

ŻE SĄ TAKIE PTAKI, KTÓRE WYSIADUJĄ PISKLĘTA NA ŚNIEGU. K 383-0

Jak dzielono łapówki w przemyśle papierniczym

W drugim dniu rozprawy przeciwko sabotażystom w przemyśle papierniczym, badani byli oskarżeni.

Osk. Słotwiński przyznaje się, że otrzymał za nielegalny przerób dwóch wagonów celulozy 800 tys. zł., z których 400 tys. zł. oddał osk. Kraulowi, resztę zaś podzielił po połowie pomiędzy siebie i Aleksandrowa.

Słotwiński nie zaprzecza również, że pobierał łapówki od współwłaściciela fabryki zwijek papierosowych „Herbewo" — osk. Zięby-Barańskiego.

Na tym Sąd przerwał rozprawę do dnia następnego.

Koleje samorządowe pod administracją PKP

Min. Komunikacji w porozumieniu z Min. Administracji Publicznej zarządziło przejęcie kolei samorządowych bydgoskich i wyrzyskich przez PKP.

Korzyści wynikające z unifikacji b. kolei samorządowych z PKP, będą znaczne. Przez włączenie ich do sieci przewozów towarowych, przewóz towarów odbywać się będzie za bezpośrednimi dokumentami przewozowymi. Przyśpieszy się jednocześnie modernizację b. kolei samorządowych, co było niemożliwe z braku dostatecznych funduszów w budżetach samorządowych.

Powstaje wielki ośrodek szkoleniowy dla ociemniałych

W Starogardzie na Pomorzu przeprowadza się remont wielkich bloków mieszkalnych, w których jeszcze w br. urządzony zostanie wielki ośrodek szkoleniowy dla ociemniałych, posiadający internat i zaopatrzony we wzorowe urządzenia.

Obrady ceramików

W gmachu Centrali Handlowej Ceramiki w Łodzi odbyła się konferencja, zwołana z inicjatywy Narodowego Banku Polskiego w sprawie zacieśnienia współpracy między C. H. C., Centralnym Zarządem Przemysłu Mineralnego i Zjednoczeniami.

W konferencji brali udział przedstawiciele M. P. i H. — Departamentu Obrotu Artykułami Przemysłowymi, Narodowego Banku Polskiego, Centralnego Zarządu Przemysłu Mineralnego, Zjednoczeń i Zakładów produkcyjnych.

Poszczególni przedstawiciele wypowiedzieli się m. in. na temat możliwości podniesienia jakości produkcji, usprawnienia zbytu towarów przeznaczonych zarówno na rynek krajowy, jak i zagraniczny, oraz zgłosili szereg wniosków odnośnie usprawnienia produkcji.

Zjednoczone Zakłady Przemysłu Chemicznego „Erg"

Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione w Katowicach

poszukują od zaraz

do biur w Katowicach i wytwórniach

1. **inżynierów elektryków**
2. **inżynierów, techników mechaników**
3. **inżynierów, techników chemików**
4. **techników budowlanych**

W wytwórniach mieszkanie zapewnione. Zgłoszenia z życiorysem, przebiegiem dotychczasowej pracy i referencjami kierować należy do Działu Personalnego Przedsiębiorstwa, Katowice, ul. Warszawska 6. Kr 79-0

„Metalexport"

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE, WARSZAWA, KREDYTOWA 4

POTRZEBNI NIEZWŁOCZNIE

handlowcy eksporterzy w zakresie wyrobów maszyn, wyrobów metalowych i elektrotechnicznych; wymagane wykształcenie handlowe, techniczne lub dłuższa praktyka branżowa. Znajomość języków: rosyjskiego, francuskiego, angielskiego, niemieckiego.

Korespondentki, stenotypistki ze znajomością języków obcych.

Zgłoszenia pisemne z życiorysem i powołaniem referencji prosimy składać do kancelarii „Metalexportu". 2214-1

Hutnicze Przedsiębiorstwo Budowlane

W GLIWICACH, UL. WILEŃSKA 4

ogłasza

przetarg nieograniczony

na sukcesywną dostawę 1.000 szt. pasów bezpieczeństwa. Oferty w zaklejonych kopertach z napisem: „Dostawa pasów bezpieczeństwa" należy składać pod adresem jak wyżej w pokoju Nr 58 do 10 lutego 1949 r. do godz. 11-ej. Koperty noszące inne napisy, lub znaki prócz adresu nie będą uwzględnione.

Otwarcie ofert nastąpi w wyżej podanym terminie w pokoju Nr 36-a w obecności przybyłych oferentów.

Wyczerpujące oferty z danymi techn. i terminu dostawy należy kierować pod wyżej wymienionym adresem.

Zastrzega się prawo wolnego wyboru oferentów oraz prawo unieważnienia przetargu bez podania powodów i jakichkolwiek odszkodowań. K 96-1

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

Elektroizolacyjne płótna i papiery dostarcza Laboratorium Elektrotechniczne „Laborel", Warszawa, Terespolska 24. Kr. 24-0

ADRESY:

Administracja główna: Warszawa, ul. Daszyńskiego 16, tel. 871-12. Biuro Ogłoszeń: Daszyńskiego 16, tel. 857-93, 1-887-708. Oddziały w kraju: Śląsk: Bytom, Stelmacha 16, tel. 531-93, 50-79 — Katowice, 3 Maja 12, tel. 309-74 — Wrocław, Krupnicza 13, tel. 68 — Łódź Piotrkowska 96, Redakcja 261-58. Administracja tel. 123-33. — Wybrzeże: Gdynia, Mściwoja 9, tel. 222-07. — Sopot, Pl. Armii Czerwonej 34, tel. 513-67. — Szczecin, Pl. Hołdu Pruskiego 8. — Bydgoszcz, M. Focha 6. — Kraków, Wielopole 1, tel. 545-60. — Lublin, 3 Maja 4, tel. 35-88. — Poznań, ul. Focha 16, tel. 69-72.

PRENUMERATA:

Miesięcznie pocztą na prowincję zł 135, — z odbiorem na miejscu zł 120. Zamówienia przyjmują: Dział Prenumeraty „Czytelnik" Daszyńskiego 14 i oddziały. Wpłacać na konto P.K.O. I-4692 „Rzeczpospolita i Dziennik Gospodarczy" zaznaczając na odwrocie blankietu dokładny adres. Wysyłkę rozpoczyna się z dniem 1-go lub 16-go każdego miesiąca. Prenumerata zagraniczna wynosi mies. złotych 225, kwart. zł 675.—. Prenumeratę przyjmuje się: w soboty do godz. 15.45, codziennie do godz. 17.45.

CENNIK OGŁOSZEŃ

Drobne: 30 zł za wyraz, poszukiwanie pracy 15 zł za wyraz, minimum 10 słów, maximum 40. Tłusty druk 100% drożej. Ogłosz. wymiarowe: (za 1 mm szer. 1 szpalty): za tekstem do 70 mm zł 60; 71—120 mm zł 80; 121—200 mm zł 100; 201—300 mm zł 130; ponad 300 mm zł 180; tekstowe do 70 mm zł 100; 71—120 mm zł 140; 121—200 mm zł 175; 201—300 mm zł 235; ponad 300 mm zł 300; miejsce zastrzeżone 50% drożej; nekrologi: do 70 mm zł 60; 71—120 mm zł 75; 121—200 mm zł 120; 201—300 mm zł 150; ponad 300 mm zł 200. Bilanse i układ tabelaryczny o 100% drożej. W numerach niedzielnych i świątecznych 30% dopłaty. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Należność za ogłoszenia należy kierować przez P.K.O. na konto Nr I-717 — Dział Ogłoszeń.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala w Warszawie, ul. Daszyńskiego 16, I p., tel. 857-93 i 887-08, oddziały miejskie: Marszałkowska 3/5, Poznańska 38, Praga, ul. Targowa 67 (księgarnia Jeżewskiego), Księgarnia „Czytelnik" ul. Nowy Świat 47, ul. Marszałkowska 62, ul. Puławska 49, księgarnia „Wolność" ul. Marszałkowska 95. W Kraju: wszystkie oddziały „Czytelnika" i Biuro Ogłoszeń.

Sp. Wyd.-Ośw. „Czytelnik" Druk. Nr 2 D-67250

Kronika stolicy

KONFERENCJA NAUCZYCIELI

Dnia 24 bm., o godz. 10 rano w sali Zw. Nauczycielstwa Polskiego w Warszawie (ul. Smulikowskiego 6) rozpocznie obrady trzydniowa konferencja nauczycieli — członków Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

100 MILIONÓW NA REMONTY

Miejski Zarząd Administracji Nieruchomości otrzyma 100 milionów zł. na przeprowadzenie dalszych remontów w podlegających mu domach. Jeśli pogoda pozwoli roboty remontowe zostaną rozpoczęte jeszcze w styczniu.

TYNK NA NOWYM ŚWIECIE

Zakaz tynkowania odbudowanych domów (zniesiony w ub. roku i znowu wydany) tym razem znowu został uchylony. Właściciele domów na Nowym Świecie będą zobowiązani do otynkowania swych kamienic najpóźniej na wiosnę br.

KONCERT LIGI LOTNICZEJ

Dziś o godz. 17-ej w sali Polskiej YMCA (M. Konopnickiej 6) odbędzie się koncert rozrywkowy z udziałem Gruszczyńskiej, Szopskiego i Łapuszka oraz orkiestry Polskiego Radia. Dochód z koncertu przeznaczony jest na szkolenie młodych lotników, zrzeszonych w kołach Ligi Lotniczej.

316 pożarów w ub. roku

Zestawienie Straży Ogniowej m. st. Warszawy za rok 1948 podaje szereg ciekawych danych liczbowych.

Straż Ogniowa była wzywana w 360 wypadkach. 316 razy wzywano ją do pożarów, 26 razy w wyniku katastrof lub wypadków.

W 18 przypadkach alarmowano straż niepotrzebnie. Największa ilość pożarów powstaje przez nieostrożność, drugie miejsce w statystyce przyczyn powstania pożarów zajmuje wadliwy system ogrzewania.

Ogółem pracownicy Straży Ogniowej przepracowali przy pożarach i katastrofach 423 godziny 32 minuty, używając 10 samochodów, 1 auto-drabinę i 11 motopomp.

Pokąsani przez psy

Znowu na ulicach Warszawy wydarzyły się dwa wypadki pokąsania przechodniów przez bezpańskie psy.

Na ul. Puławskiej pokąsany został Henryk Zwiech, na ul. Białołęckiej 13-letnia Ewa Białowąs. Oba psy zbiegły. Łącznie od dnia 1 stycznia br. miejski Wydział Zdrowia otrzymał zameldowania o 34 wypadkach pokąsania ludzi przez psy. We wszystkich tych wypadkach zachodzi obawa, iż psy były wściekłe.

Prowadzona przez ZOM akcja oczyszczania miasta z bezpańskich psów daje małe wyniki. Sanitariat miejski zbyt późno bywa zawiadamiany o przypadkach pokąsań, pogryzieni nie zdają sobie sprawy z niebezpieczeństwa, jakie zagraża ich życiu.

Trzydzieści trzy kilometry chodników
zbudowano z kredytów Rady Państwa

Trzy zasadnicze bolączki „gnębią" dziś Warszawę: brak mieszkań, zła komunikacja, niezabrukowane ulice. Sprawa ulic została uznana za sprawę ważną przez komisję rozdzielającą, przyznane Warszawie kredyty z Rady Państwa.

Na budowę nowych jezdni i chodników samorząd miejski przeznaczył z tych kredytów aż 44.100 tys. zł., co stanowiło niemal 20 proc. całej dotacji.

Całą uwagę skupiono na dzielnicach robotniczych.

Wybrano 100 ulic w czterech wielkich dzielnicach: 40 ulic na Mokotowie i Czerniakowie, 25 na Pradze, 20 na Woli i Ochocie i 15 na Bielanach, Marymoncie i Żoliborzu.

Najwięcej pieniędzy pochłonęły roboty na Pradze (17,3 mln. zł.), bo tam też najwięcej zrobiono. Dzielnice Pragi zyskały ok. 6 km nowych chodników i 11 tys. m. kw. powierzchni jezdni, którą wylano asfaltem, lub wyłożono kostką. Kamienia polnego używano tylko w koniecznych wypadkach. Mokotów i Czerniaków osiągnęły dobre jezdnie, natomiast brak było chodników. Ułożono ich ponad 11 km. Ogółem w całej Warszawie wykonano 4.150 m. nowej jezdni i 33 km chodników.

Uporządkowanie tych 100 ulic w robotniczych dzielnicach ma duże znaczenie nie tylko gospodarcze, ale i społeczne. Ułatwiło ono robotnikom, idącym do pracy, dotarcie do środków miejskiej komunikacji, młodzieży — dojście do szkół, nie powodując tak wielkiego niszczenia obuwia i odzieży, jakie było codziennym zjawiskiem przy chodzeniu po kałużach błota. Jednocześnie nastąpiła znaczna poprawa warunków sanitarnych przez skasowanie wielu otwartych rynsztoków.

Reparacje chodników i jezdni blisko 200.000 mieszkańców dzielnic robotniczych ulepszyły doiście do wielkich zakładów pracy, jak: Lilpop, Ursus, Gazownia, MZK, Państwowe Zakł. Optyczne, Państw. Zakł. Tele i Radiotechn., B-cia Borkowscy, Rygawar, Wedel, czy Zakłady Samochodowe.

Jak wielkie uznanie zdobyła sobie akcja reparowania ulic wśród miejscowego społeczeństwa, świadczy fakt udziału w pracach młodzieży szkolnej, która w dzielnicach Pragi, Żoliborza i Mokotowa przyczyniła się poważnie do zwiększenia tempa robót i zaoszczędzenia 5.900.000 zł. z pierwotnie przyznanych na ten cel 50 mln. zł. **(ms)**

Ponad 100 mieszkań dla robotników „Ursusa"

Z kredytów Rady Państwa wykończono całkowicie 4 domy z 49 mieszkaniami dla robotników „Ursusa".

Mieszkania przeznaczone będą przede wszystkim dla przodowników pracy oraz dla tych robotników, którzy mieszkają z dala od miejsca pracy.

W poniedziałek domy zostaną komisyjnie przejęte przez robotników.

Oprócz wykończonych już domów w budowie są jeszcze dalsze trzy domy dla robotników, wybudowane z funduszów Państwowego Planu Inwestycyjnego. W domach tych znajdą pomieszczenie 54 rodziny robotnicze.

Kontrola sprzedaży mięsa

Wczoraj, 22 bm., stołeczne organizacje PZPR wraz z Warszawską Radą Zw. Zawodowych przystąpiły do ścisłej kontroli sklepów mięsnych.

Już o godz. 6-ej rano do wszystkich sklepów mięsnych stolicy przybyli kontrolerzy. Czuwali oni, aby rozdział mięsa i słoniny odbywał się ściśle według zarządzeń, t. zn., aby nie sprzedawano więcej niż dwa kg. mięsa i tłuszczu na osobę.

Akcja sprzedaży mięsa i tłuszczu odbywała się na ogół pomyślnie. W nielicznych tylko wypadkach kontrolerzy z ramienia PZPR zmuszeni byli interweniować.

W wyniku kontroli, która ujawniła posiadanie większej ilości mięsa, niż to wykazywały rachunki, kilka restauracji opieczętowano.

Nowe mundury kolejarzy

Na terenie Warszawskiej Dyrekcji PKP konduktorzy i maszyniści otrzymali już nowe, praktyczne mundury, koloru ciemno-stalowego. Zamiast dotychczasowych, granatowych rogatywek z pasowymi wypustkami, służba kolejowa otrzymała sztywne, okrągłe czapki.

„Korsarze" u „Guliwera"

Po kilkunastu przedstawieniach gwiazdkowych dla instytucji i szkół, w niedzielę, dnia 23 bm. o godz. 13-ej odbędzie się w teatrze Lalki i Aktora „Guliwer" (Królewska 13) pierwsze przedstawienie otwarte nowej sztuki p. t. „Korsarze", której autorami są: Jerzy Srokowski, Irena i Tadeusz Sowiccy.

Prognoza pogody

Nocą rozpogodzenie, dniem dość pogodnie przy zachmurzeniu zmiennym. Temperatura w ciągu nocy do —8, dniem maksymalna do —2 st.

Pożar w Banku Rolnym

W Banku Rolnym przy ul. Nowogrodzkiej 50 w sobotę o godz. 21.30 zatlił się papier w magazynie. Przybyły na miejsce III Oddz. Warszawskiej Straży Ogniowej szybko pożar ugasił.

Wystawa „Ligi Kobiet" już jest
Kiedy będzie stołówka?

W odbudowanym lokalu przy ul. Marszałkowskiej 1, który Liga Kobiet urządzała i przygotowywała na zainstalowanie popularnej stołówki i baru bezalkoholowego, który miał być oddany do użytku w połowie stycznia br. — otwarta została w dniu wczorajszym wystawa prac wykonanych na kursach L. K.

Na wystawie znalazły się wyprodukowane przez uczennice eksponaty z zakresu czapnictwa, modniarstwa, rękawicznictwa, gorseciarstwa, galanterii skórzanej i innych rodzajów rzemiosła. Ustawiono również warsztat tkacki, na którym wyrabia się na miejscu samodziały. Przy maszynach do szycia panienki wykonują mereżki, a za bufetem instruktorka udziela wyjaśnień i pokazuje w jaki sposób należy przyrządzać surówki z jarzyn i owoców. W kuchni również można nauczyć się przyrządzania potraw.

Z wykresów dowiadujemy się o rozwoju akcji szkoleniowej, prowadzonej przez Ligę Kobiet. Gdy w roku 1946 przeszkolono na kursach około 5 tys. kobiet, w roku 1947 przeszkolono już 10 tys., a w roku ubiegłym aż 25 tys. kobiet nauczono zawodu. Wystawę zorganizowano pod hasłem „Przygotowanie mas kobiecych do produkcji". Brzmi to jakoś dziwnie. Na leżałoby określić ściślej — do pracy zawodowej.

Wystawa czynna jest w godzinach od 10 do 19 i otwarta będzie dla zwiedzających do końca bm.

— A kiedy nastąpi otwarcie stołówki?

— Przypuszczalnie w lutym!

KeR

Godzina w bibliotece dziecięcej
Bajki, konkursy i odczyty

Czytelnia dla dzieci i młodzieży przy ul. Piusa XI jest największą z 16 czytelni tego typu prowadzonych przez Bibliotekę Publiczną. Posiada największy księgozbiór, a ponadto jest prowadzona na dwie zmiany i otwarta od godz. 11 do 19. Przychodzą tu dzieci nie tylko z najbliższej okolicy — przyjeżdżają tak że z Ochoty i Woli.

2.060 DZIECI

Do czytelni jest zapisanych 2060 dzieci — mówi nam bibliotekarka — p. Basia. Oczywiście nie wszystkie przychodzą codziennie. Gdzieżbyśmy je tu mieścili?

— Czy dużo dzieci korzysta stale z czytelni?

— Przeciętnie dziennie około 140. Są to dzieci w wieku szkolnym od 1 — IX oddziału szkoły podstawowej.

Przychodzą tu nie tylko po to, by czytać książki. Większość z nich odrabia także lekcje, tym bardziej, że zawsze chętnie pomoże im w tej pracy bibliotekarka. Ponadto pod ręką jest szafa książek popularno - naukowych, z których zawsze można uzupełniać swą wiedzę. Duże powodzenie ma encyklopedia — mówi pani Basia. Można to zresztą spostrzec po okładce. Niegdyś była biała — dziś jest ciemno-szara...

— Jakie książki mają największe powodzenie?

— Zależy jak u kogo. Mamy tu przecież dzieci 7-mio i 15-letnie. Chłopcy czytają najchętniej książki podróżnicze. Dziewczęta natomiast „Anię z Zielonego Wzgórza".

BĘDĘ LEKARZEM ZWIERZĄT...

Dzieci siedzą przy stolikach nad rozłożoną książką, lub zeszytem. Podchodzimy do jednego stołu. Siedzi przy nim sześć dziewcząt.

Alfreda Bury czyta „Płomyk". Jest tak zajęta, że dopiero po chwili nas spostrzega. Jest uczennicą V oddziału szkoły podstawowej. W kwietniu skończy 13 lat. Z czytelni korzysta od 1946 roku.

— Czuję się tu jak w domu — śmieje się. Przecież to już przeszło dwa lata. Czytelnia bardzo mi się podoba.

— Jakie książki najchętniej czytasz?

— O zwierzętach. — A za chwilę dodaje z powagą: — Jak skończę gimnazjum zostanę lekarzem zwierząt!

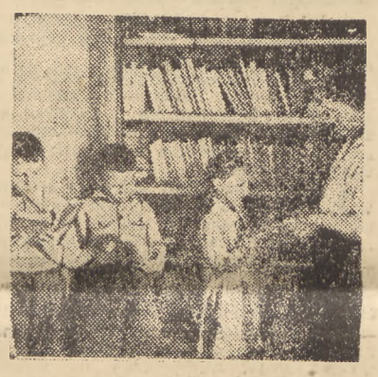

BAJKI, KONCERTY I ODCZYTY

Konkurs mickiewiczowski jest dodatkową atrakcją czytelni. Polega na odgadnięciu z jakiego utworu Mickiewicza pochodzi napisany na tablicy wyjątek, oraz na dobraniu odpowiednich obrazków do wyjątków.

Co tydzień bibliotekarki opowiadają młodszym dzieciom bajki. Dotychczas najwięcej podobała się „Baśń o siedmiu krukach" — Porazińskiej i „O krasnoludkach i sierotce Marysi" — Konopnickiej.

Dla starszych dzieci organizuje się odczyty. Ostatnio młodzież okazała duże zainteresowanie lotnictwem. Urządzono wobec tego pogadanki o najnowszych osiągnięciach lotnictwa i o urządzeniu samolotu. **(ki)**

Koła szkolne „Odbudujemy Warszawę"

Na terenie całego kraju, we wszystkich szkołach tworzone są pod opieką nauczycielstwa szkolne komitety „Odbudujemy Warszawę". Są to nowe ogniwa akcji ogólnokrajowej, która, obiąwszy całą młodzież, stanie się ważnym czynnikiem współdziałania z terenowymi Komitetami Odbudowy Warszawy. Zakończenie organizacji komitetów szkolnych przewiduje się na połowę lutego.

Czytelnicy piszą...

PRZED DWORCEM BŁOTO...

— Mieszkam w Milanówku, pracuję w Warszawie — pisze p. Z. K. — Niekiedy korzystam z komunikacji EKD, często jeżdżę pociągami podmiejskimi PKP. Chodzi mi właśnie o PKP, a ściślej o Dworzec Główny. Plac przed tym dworcem jest pełen wybojów i dziur. Obecnie przejście przez ten placyk — to prawdziwa sztuka cyrkowa. Błoto pryska spod kół pojazdów, noga wpada po kostki w czarną maź, polne kamienie ugina ją się pod nogami. Czy to nie wstyd, aby główny dworzec Warszawy posiadał tak obskurne otoczenie?

*

Istotnie, plac przed Dworcem Głównym wymaga gładkiej nawierzchni. Wydział Dróg i Mostów w porozumieniu z Dyrekcją PKP winien szybko zlikwidować bagniska i bajora rozciągające się wokół budynków stacyjnych.

Instytucja Handlowa Branży Chemicznej

poszukuje od zaraz

Magazynów lub **LOKALI** BIUROWYCH

na terenie Warszawy lub Pragi

Pożądane magazyny z bocznicą kolejową.

Oferty prosimy nadsyłać pod „Branża Chemiczna" do Biura Ogłoszeń „Prasa", Warszawa, Smolna 13. K 406-0

Śnieżyca w Warszawie

Ubiegłej nocy nawiedziła Warszawę gwałtowna śnieżyca, która pokryła grubą, białą powłoką ulice i place miasta. Jednocześnie nastąpił spadek temperatury. Wobec zwałów śnieżnych ZOM okazał się bezradny.

Robotnicy zatrudnieni przy robotach budowlanych grzali się przy ulicznych piecykach.

DZIŚ w stolicy

Inauguracja roku akadem.

O godz. 11 w Sali Kolumnowej Uniwersytetu Warszawskiego (Krak. Przedm. 26/28) Uroczysta Inauguracja roku akad. 1948/49 w Akademii Stomatologicznej.

Poranek artystyczny

O godz. 11 w sali Stołecznej Rady Narodowej (ul. Chmielna 7) Poranek Artystyczny pn. „W 25-tą rocznicę śmierci Włodzimierza Iljicza Lenina". W programie: S. Martyka — recytacje, Barbara Hesse — fortepian, Jan Karoń — skrzypce, Pawlak — śpiew. Wstęp wolny.

Koncerty

O godz. 12 w „Romie" Koncert Symfoniczny Orkiestry Filharmonii Stołecznej: S. Skrowaczewski — dyrygent, A. Katz (Izrael) — wiolonczela. W programie: J. PH. Rameau — Les paladins, K. Saint-Saens — koncert wiolonczelowy, P. Czajkowski — VI Symfonia.

Wystawy

MUZEUM WOJSKA POLSKIEGO: Wystawa poświęcona 5-letniej rocznicy „Bitwy pod Lenino".

MUZEUM NARODOWE: Wystawa Jubileuszowa prac Xawerego Dunikowskiego, Wystawa Książki Francuskiej, Stałe zbiory: Galeria Malarstwa Polskiego, Sztuka Zdobnicza, Sztuka Gotycka.

KLUB MŁODYCH ARTYSTÓW I NAUKOWCÓW (ul. Królewska 13): Wystawy: „Drzeworyty Fr. Burkiewicza" oraz „Malarstwo Zygmunta Koperskiego". Wstęp wolny.

Teatry

POLSKI (Karasia 2): godz. 14 „Fantazy", godz. 19 „Zakon krzyżowy".
PLACÓWKA (Królewska 12): godz. 13 „Pies ogrodnika".
MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 13 „Szczęście Frania", godz. 19 „Archipelag Lenoir".
ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): o godz. 15.30 „Zabusia", godz. 19 „Zemsta".
POWSZECHNY (Zamojskiego 20): godz. 19 „Zieleni się zboże".
NOWY (Puławska 39): godz. 15 i 19 „Tomówi Tajmyr".
KLASYCZNY (Mokotowska 13): godz. 9 „Kobieta we mgle".
KLASYCZNY (Mokotowska 13): godz. 19 „Kobieta we mgle".
TEATR DZIECI WARSZAWY (YMCA Konopnickiej 6): godz. 12 „Budowali most".
WRÓBELEK WARSZAWSKI (Zygmuntowska 8): „A my sobie gramy" godz. 17.15 i 19.15, w niedz. 15, 17.15 i 19.15.
NASZ TEATR (w sali teatru „Małego" Marszałkowska 81) — dni powsz. o godz. 15.15, w niedz. 11.30 „Romantyczność" A. Mickiewicza.
TEATR „SYRENA" (Litewska 3): godz. 15.30 i 19.15 „Nowe porządki".
TEATR „KAMERALNY" (Foksal 16, Filia PTP) godz. 19 „Wyspa pokoju".
TEATR LALKI i Aktora „Guliwer" (Królewska 13): godz. 13 „Korsarze".

Kina

PALLADIUM (Złota 7/9): „Express Moskwa — Ocean Spokojny", godz. 13, 15, 19, 21 i Zw. Zaw. 17-ta.
ATLANTIC (Chmielna 32): „Dzwonnik z Notre Dame" prod. amerykańska, godz. 12.15, 14.30, 16.45, 21.15, Zw. Zaw. 19-ta.
POLONIA (Marszałkowska 56): „Na morskim szlaku", prod. radziecka, godz. 13, 15, 19, 21, Zw. Zaw. 17-ta.
STYLOWY (Marszałkowska 112): „Ostatni Mohikanin" godz. 13, 15, 17, 21 i Zw. Zaw. o 19-ej.
AKTUALNOŚCI Nr 1 (Marszałkowska 112): Program Nr 54, pocz. o godz. 12-ej, w niedzielę o 11-ej.
AKTUALNOŚCI Nr 2 (Inżynierska 2): Program Nr 54, pocz. seansów o godz. 11, w niedzielę o 11-ej.
SYRENA (Inżynierska 2): „Zagubione dni" godz. 14, 16.30, 21.30, Zw. Zaw. 19.
TĘCZA (Suzina 4): „Postrach morza", godz. 15, 17, 21, Zw. Zaw. 19.

RADIO

W dniu 24 bm. (poniedziałek) usłyszymy m. in. następujące audycje:

Wiadomości: 5.15 6.10 7.00 12.04 16.00 20.00 23.00. Wszechnica: 9.30 15.40

11.40 Dla klas młodszych: „Uczymy się śpiewać" — Rutkowski. 12.20 Koncert solistów. 12.45 Dla wsi: Odpowiedzi na listy. 13.10 Przerwa. 15.25 Informacje lokalne. 15.30 Dla dzieci: „Renifer" — pogadanka. 15.45 Muzyka popularna. 16.30 Dla młodzieży: „Opowieści mazurskie". 16.50 Jak powstaje książka — pogadanka. 17.00 Koncert rozrywkowy. 17.50 Z kursu Początkowego Nauczania. 18.00 Koncert Orkiestry smyczkowej. 28.35 „Stare i nowe" Rudnickiego (IV). 18.55 Muzyka operowa. 21.00 Kwartet smyczkowy Beethovena. 21.30 Pieśni kompozytorów radzieckich, audycja Z. Lissa. 22.00 Od melodii do melodii. 22.45 i 23.10 Muzyka rozrywkowa i taneczna. 23.30 Koniec audycji.

WARSZAWA II

Wiadomości: 18.00 20.00.

17.05 Kronika. 17.15 Utwory skrzypcowe. 17.30 „Kakao" — powieść Jorge Amado (I). 17.45 Muzyka lekka. 18.30 Zagadnienia warszawskie. 18.40 Muzyka ludowa. 19.00 Ognie w zatoce — Chołopowa (X). 19.20 Utwory Liszta. 19.40 Muzyka lekka. 21.00 Mozaika muzyczna. 22.00 Stara Warszawa. 22.15 Kompozytor Tygodnia: Saint - Saens. 23.00 Koniec audycji.

Polskie Radio zastrzega możliwość zmian w programie.

PO POŁĄCZENIU
Z WOJSKOWYM INSTYTUTEM NAUKOWO - WYDAWNICZYM
Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej

»PRASA WOJSKOWA«

przeniesione

do nowego lokalu, WARSZAWA, PL. ZWYCIĘSTWA 1
naprzeciw hotelu „Europejskiego".
Telefony Centrali — 88330, 88352, 80582, 80583. Kr 93-1

DZIENNIK zarzalen

PISMO NIEZALEŻNE, POSTĘPOWE & ILUSTROWANE

Rok V Warszawa 23 stycznia 1949 r. Nr 21 (600)

LIST BŁAGALNY
W sprawie słuchowisk radiowych

Szanowny Panie Redaktorze!

U nas w biurze ogłosili, że można kupić radio na raty. Żona, istota wyjątkowo praktyczna, powiedziała: kup. Wszystko, co dają na raty, powiedziała, trzeba brać. Wziąłem. Już mam. I oprócz tego, że na raty, to jeszcze gra.

Jak on to gra. Panie Redaktorze?! Oszaleć można. Kiedy nadają jakiś przyjemny wykład o hodowli drobiu czy pogadankę o szczepieniach ochronnych, ledwie, ledwie słychać, ale przy słuchowiskach i recytacjach. Panie Redaktorze, krzyczy jak oszalały.

Ponieważ żona całe życie chciała zostać aktorką i dopiero, kiedy nie wyszło, wyszła za mnie — wchłania wprost te wszystkie słuchowiska i nie pozwala wyłączyć.

Zapytuję Pana Redaktora, gdzie w powyższej sprawie szukać ratunku?

Znienawidziłem szereg wybitnych autorów za to, że ich radiofonizują, a wykonawcy radioprofanują. Chodzę z bólem głowy i całymi nocami huczą mi w uszach efekty akustyczne. Z radosnym biciem serca czekam czegoś bez efektów. Wtedy tylko mogę z ulgą odetchnąć.

Ale, cóż? Pogadanek coraz mniej, a słuchowisk coraz więcej.

I co robić, Panie Redaktorze?

Z efektownym pozdrowieniem, ze strzałami armatnimi, deszczem, biciem dzwonów, sygnałami Morse'a itd., itd.

pozostaję

M. P.

W. L. BRUDZIŃSKI

Fraszki

MNOŻĄ SIĘ PROCESY O DRĘCZENIE ZWIERZĄT

Kotu popędzić kota. Znakomicie.
Pies niech ma pieskie życie.
Konia podręczyć, ma końskie zdrowie.
Nieludzki?
— Człowiek.

Odbudowa rogatek

Jak nas informują warszawskie władze odbudowy — w opracowanym szczegółowo osiemnastoletnim planie odbudowy stolicy, obejmującym lata 1948 — 1966, przewidziano już, obok licznych lądowisk dla helikopterów (skrzyżowanie czapli z hulajnogą) na dachach domów — również zupełną odbudowę dwóch zabytkowych rogatek mokotowskich na placu Unii Lubelskiej.

Twórcy planu osiemnastoletniego przewidują rozpoczęcie odbudowy jednej rogatki już w r. 1965, po uroczystym otwarciu podziemnego szaletu na Mokotowie, gdyż do tego czasu nie będzie można usunąć z tej rogatki podobnego, nadziemnego urządzenia użyteczności publicznej.

Remont drugiej rogatki rozpocznie się w następnym roku, tj. w r. 1965, gdyż do tego czasu MZK wybuduje sobie własną poczekalnię dla służby ruchu, zwalniając tym samym zabytkowy budyneczek.

(ms)

Złoty wiek archeologii

Mój przyjaciel Zygmuś jest kierownikiem wzorcowni PWSK (Państwowa Wytwórnia Sprzętu Kuchennego). Ile razy go odwiedzę, chodzi po pokojach swej wzorcowni i wskazując na garnki, garnczki i garneczki z dumą powtarza:

— Moja wzorcownia, to nie wzorcownia, to prawie muzeum! —

Kiedy odwiedziłem go wczoraj, nie chodził już po pokojach. Siedział ponury i nadęty za biurkiem.

— Co ci jest? — spytałem.

Tragicznym ruchem ręki wskazał na stos grubych książek: — Studiuję archeologię — powiedział.

— Po co? —

Zamiast odpowiedzi podał mi egzemplarz „Expressu Wieczornego" z 20-go stycznia. „W Giżycku nad jeziorem Niegodzinskim olbrzymią sensację wywołała wiadomość o znalezieniu łodzi pochodzącej z czasów Wikingów. Na wiadomość o znalezieniu łodzi przybył do Giżycka rzeczoznawca *Muzeum Komunikacyjnego. Stwierdził on autentyczność łodzi...*"

— Rozumiesz? — powiedział Zygmuś. — Niech teraz wykopią jakie stare urny to przecież mogą wezwać mnie na eksperta, a ja się na archeologii wcale nie znam.

Zrozumiałem i czym prędzej poszedłem też kupić podręcznik archeologii. Dowiedziałem się bowiem, że pod Olkuszem odkryto jakieś stare maszyny kopalniane, a ja przecież piszę na *maszynie*, więc...

I radzę wszystkim studiować archeologię. Bo np. jeśli odkopią stary wóz z okresu Bolcia I, to na eksperta napewno wezmą kontrolera MZK.

Uczmy się archeologii!

(set)

B. senator Stanu Lowell jest zwolennikiem podniesienia produkcji stali w Bizonii

Laweta pod „GRUBĄ BERTĘ"

KĄCIK HUMORU

BERLIN. — Bawarski sąd denazyfikacyjny drugiej instancji uznał, że znany konstruktor samolotów Ernst Heinkel nie jest nawet „sympatykiem hitleryzmu". W ten sposób unieważniony został wyrok pierwszej instancji, która zdobyła się przynajmniej na zaliczenie Heinkla do kategorii sympatyków i ukarała go grzywną w wysokości 2.000 marek.

IMPREZY NIEDZIELNE

W całym kraju w niedzielę nie odbędą się następujące mecze hokejowe:

AZS — Piast
ŁKS — KKS
KTH — Siemianowiczanka
Cracovia — Pomorzanin
Legia — Polonia
Wisła — Gwardia

IKO